

AKADEMIA TECHNICZNO-ROLNICZA
im JANA I JĘDRZEJA ŚNIADECKICH
w Bydgoszczy

ZESZYTY NAUKOWE

Nr 14

NAUKI SPOŁECZNO-POLITYCZNE

(2)

BYDGÓSZCZ 1974

AKADEMIA TECHNICZNO-ROLNICZA
im. JANA I JĘDRZEJA ŚNIADECKICH
w Bydgoszczy

ZESZYTY NAUKOWE

Nr 14

NAUKI SPOŁECZNO-POLITYCZNE

(2)

BYDGOSZCZ 1974

**Redaktor naczelny
Zbigniew Kikiewicz**

**Redaktor naukowy
Janusz Meller**

**Redaktor techniczny
mgr Elżbieta Rubaszekiewicz**

**Wydano za zgodą Rektora Akademii Techniczno Rolniczej
w Bydgoszczy**

S P I S T R E Ś C I

Strona

Floriana Biała: Ze studiów nad genezą Układu Monachij- skiego /Niemcy, Wielka Brytania, Francja/.....	3
Zygmunt Cyganowski: Zastosowanie metody ekstrapolacji w prognozowaniu mikroekonomicznym	33
Halina Kaluta-Wrzeszcz, Grażyna Wiechecka: Aspekty hu- manizacji w wyższej szkole technicznej	57
Piotr Łaski: Postępowanie sił zbrojnych państw faszy- stowskich z partyzantami w II wojnie światowej ..	83
Janusz Meller: Metodologia makroekonomicznego planowa- nia płać w ZSRR i kierunki jej ewolucji	111
Barbara Szymańska: Próba oceny parku komputerowego bu- downictwa w regionie bydgoskim na tle świato- wych i krajowych tendencji	145
Barbara Szymańska: Niektóre założenia systemu informa- tycznego "Światowid"	159

Floriana Biała

ZE STUDIÓW NAD GENEZĄ UKŁADU MONACHIJSKIEGO
/NIEMCY, WIELKA BRYTANIA, FRANCJA /

1. Niemieckie dążenia w okresie monachijskim

Po pierwszej wojnie światowej granice środkowoeuropejskie wytyczone zostały szeregiem układów międzynarodowych. Były to bądź układy multilateralne, bądź też bilateralne. Traktat pokoju z Niemcami podpisany został 28 czerwca 1919 roku w Wersalu. Postanowienia traktatu wytyczyły między innymi jako granicę między Niemcami, a Czechosłowacją i Austrią, dawną granicę między Cesarstwem Niemieckim, a Monarchią Austro-Węgierską. Jednym odstępstwem od tej linii był tak zwany Kraik Huleczński, czyli część powiatu Racibórz z ówczesnego Górnego Śląska, który przyłączony został do terytorium Czechosłowacji.^{1/}

Niemalże nazajutrz po podpisaniu traktatu w Wersalu Niemcy zaczęły **kwestionować** ustanowione w nim status quo. Imperialistyczne dążenia w pierwszym rządzie dotyczyły Polski. Realizacja ich jednak mogła być skuteczna dopiero po wzroście potencjału gospodarczego i ludnościowego, przede wszystkim zaś po poprawie położenia strategicznego Rzeszy. Temu celowi miała służyć planowana ekspansja głównie w kierunkach wschodnim i południowym, czyli wchłonięcie najpierw Austrii, a następnie granicznych ziem Czechosłowacji.

Punktem wyjścia do wykonania tego typu planów miały stać się statystyki narodowościowe. Skład etniczny tych państw, zdaniem Niemców, w zupełności uzasadniał zmiany terytorialne. Pozostałych elementów, takich jak warunki geograficzno - gospodarcze, czy nawet historyczne uzasadnienie tego podziału - Niemcy absolutnie nie brali pod uwagę.^{2/}

Po dojściu Hitlera do władzy program ekspansji nabrał szerszych i konkretniejszych rozmiarów. Program ten przewidywał przede wszystkim potrzebę utworzenia wielkiego państwa wschodnioniemieckiego, które obejmowałoby wszystkich Niemców w Europie, czyli granice tego państwa sięgałyby daleko poza ówczesne granice Rzeszy, nawet te z 1914 roku. Nowe państwo miało wchłonąć narody wschodnio i południowo-europejskie. Powodzenie tych planów uzależnione było od zniszczenia przeszkody, jaką stanowiła niepodległa i dobrze uzbrojona Czechosłowacja. Bez tego nie można było zablokować drogi wiodącej znaną Renu i Menu do dorzecza Dunaju. Obok tych strategicznych względów, zajęcie Czechosłowacji powiększyłoby potencjał gospodarczy Niemiec o doskonale rozwinięty, potężny przemysł ciężki. W pierwszym okresie po objęciu władzy przez Hitlera dosyć niekorzystnie przedstawiała się sytuacja wewnętrzna Rzeszy. Konieczność jej uregulowania oraz brak odpowiedniej siły militarnej, były powodami dosyć umiarkowanego tonu oficjalnej polityki Niemiec w stosunku do Czechosłowacji. Nieoficjalnie natomiast z Berlina kierowano działaniami ugrupowań nacjonalistów niemieckich w Czechosłowacji.

W tym miejscu warto wspomnieć, iż już od 1919 roku istniały zatarci między mniejszością niemiecką, a Czechami. Niemcy i Węgrzy przed 1918 rokiem posiadali na terenie późniejszej Czechosłowacji wiele silnych pozycji gospodarczych i kulturalnych wynikających oczywiście z uprzywilejowania, będącego efektem posiadania władzy w Austro-Węgrzech. Po utworzeniu własnego państwa Czesi i Słowacy postanowili uregulować pewne dysproporcje zgodnie z istniejącym stosunkiem sił między poszczególnymi grupami etnicznymi i stosownie do tego, że Niemcy i Węgrzy przestali być elementem dominującym. Tego typu poczynania rządu czeskiego uważane były za akty dyskryminujące, wywołując protesty i nastroj wrogości. W związku z tym zaczęły też rozrastać się i rozwijać na terenie Czech i Moraw nacjonalistyczne i wszechniemieckie partie: Deutsche Nationalso -

zialistische Arbeiterpartei, Deutschnationale Partei.

Jesienią 1933 roku, w związku z negatywnym stosunkiem do państwa, partie te zostały rozwiązane, a na ich bazie, jak też na bazie usuniętej w 1929 roku z koalicji rządowej Niemieckiej Partii Chrześcijańsko - Społecznej / Deutsche Christlich - Soziale Volkspartei / oraz na niezadowolonych odszczepieńcach z obu istniejących w Czechosłowacji partii aktywistycznych niemieckich agrariuszy/ Bund der Landwirte / i niemieckich socjaldemokratów, oparł swą działalność wśród Niemców czesko - morawskich od roku 1933/34 nowy ruch polityczny o charakterze nacjonalistycznym i wszechniemieckim. Właśnie ten ruch został podporządkowany NSDAP w Berlinie.

Polityka rozsadzania państwa Czeskiego od wewnątrz, poprzez sterowane działania niemieckich nacjonalistów w Sudetach, szła w latach 1933/1934 w parze z systematycznym usypianiem przez rząd Rzeszy czujności Czechosłowacji. Z tym związane były przeprowadzane sondáže w sprawie rzekomego zamiaru Hitlera doprowadzenia do zawarcia z Czechosłowacją paktu o nieagresji. Były to oczywiście tylko próby zatuszowania faktycznych zamiarów, tym bardziej, że dla Niemców zaczął być niewygodny nawet układ arbitrażowy zawarty z Czechosłowacją w Locarno w 1925 roku.

Jesienią 1933 roku nacjonałiści niemieccy w Czechosłowacji utworzyli Sudecko - Niemiecki Front Ojczyźniany / Sudetendeutsche Heimat Front / pod wodzą Konrada Henleina. Ruch ten pozostaje w stałym kontakcie z NSDAP otrzymując stantąd dyrektywy działania oraz liczne subwencje. Ze względu na cele taktyczne, oficjalnie ruch ten występuje jako zupełnie samodzielny, gromadzący Niemców czeskich i morawskich, którzy domagają się tylko poprawy swojej sytuacji jako mniejszości narodowej. Dowodem na to, jak daleko posuwały się już wówczas żądania, jest zorganizowany przez Front Sudecko - Niemiecki wiec przedwyborczy do parlamentu Czechosłowackiego 21 października 1934 roku w Czeskiej Lipie; Henlein zainaugurował ową akcję przemówieniem, w którym określił program Frontu. Ruch ten miał zjednoczyć wszystkich Niemców w Czechosłowacji do walki o stanowisko gospodarzy na zasiedlonych przez nich obszarach. Henlein oświadczył przy tym, że

Niemcy ci uznają się za obywateli państwa czechosłowackiego, ale żądają przyjęcia wszystkich swych postulatów w dziedzinie politycznej, gospo - darczej, kulturalnej.^{3/} To wystąpienie dało początek akcji zmierzającej do oderwania pogranicznych ziem czeskich i przyłączenia ich do Rzeszy . Akcję tę podzielono na szereg etapów, poczynając od żądań w miarę umiar - kowanych, by nie obudzić czujności władz czeskich.

W 1935 roku stosunek Rzeszy do Czechosłowacji uległ pewnej zmianie. Spowodowane zostało to dwiema przyczynami : przygotowaniem w Berlinie planów przyszłej agresji z jednej strony, wzrostem wśród Niemców czesko - morawskich ruchów nacjonalistycznych i faszystowskich - z drugiej.

W maju 1935 roku sztab niemiecki rozpoczął przygotowania do planu operacyjnego pod nazwą "Szkolenie" /Schulung/, który był między innymi skierowany przeciwko Czechosłowacji. Plan ten przewidywał "błyskawiczne" uderzenie i zniszczenie przeciwnika.^{4/}

Wydarzeniem o przełomowym znaczeniu było zwycięstwo wyborcze prze - kształconego już w partię polityczną pod nazwą Sudetendeutsche Partei /SDP/, Frontu Sudeckiego. Partia ta zgromadziła około 80 % głosów nie - mieckich z Czech i Moraw i znalazła się w parlamencie Czechosłowackim na drugim miejscu po czeskich agrariuszach.^{5/} Partia ta od początku reali - zowała, według zaleceń Berlina, program stopniowego rozszkolenia Czecho - słowacji od wewnątrz, przygotowując w ten sposób oderwanie przygrani - cznych ziem. Stosowano przy tym taktykę **stopniowego zwiększania** żądań i to w ten sposób, żeby nie mogły być one do końca zaspokojone ustępstwa - mi ze strony rządu czechosłowackiego, a tym samym żeby były ciągle powo - dy do niezadowolenia wśród ludności niemieckiej. Tymczasem w Rzeszy przy jednoczesnych tajnych rokowaniach odnośnie paktu o nieagresji przygoto - wywano konkretne plany napadu na Czechosłowację. W czerwcu 1936 roku generał Blomberg - minister wojny wydał instrukcję dla armii, w której polecił opracowanie planu "błyskawicznego" ataku na państwo czeskie , termin ataku jeszcze nie został ustalony.^{6/}

W Czechosłowacji problem sudecki ulegał w ciągu 1936 roku coraz większemu zaostrzeniu. Jednocześnie zaczęły się wyraźnie komplikować stosunki z Rzeszą. We wrześniu tego roku Hitler udzielił Henleinowi ścisłych instrukcji odnośnie dalszego akcji SDP. Powodem nowej fali

ataków na rząd praski również w roku 1936 były wydane przez ministra obrony narodowej CRS Machnika zarządzenia dotyczące zamówień ważnych dla obronności kraju, które powinny być składane firmom całkowicie lojalnym, zatrudniającym odpowiednią ilość Czechów i Słowaków oraz ustawa o obronie państwa z maja 1936 roku, wprowadzająca specjalne zarządzenia w rejonach pogranicznych.^{7/}

W odpowiedzi na te postanowienia SDP wniosła do parlamentu praskiego projekt ustawy o obronie narodu /zum Schutz des Volkstums/, której celem było zapewnienie nacjonalistom niemieckim priorytetu na terenach zamieszkałych przez Niemców, a co za tym idzie całkowitej autonomii tych obszarów. Równocześnie Henlein starał się dyskredytować rząd praski poza granicami Czechosłowacji. W tym celu on sam bądź wspólnie z pracownikami, w latach 1936 - 1937 jeździli głównie do Wielkiej Brytanii, przedstawiając tam "tragiczny" obraz dyskryminacji Niemców sudeckich. Działalność ta odnosiła pewne skutki w postaci wytwarzania się nastrojów niechętnych rządowi czeskiemu. Podobnie antyczeskie stanowisko zajmowali kolejni dwaj posłowie brytyjscy w Pradze J. Addison i B. Newton.^{8/}

W końcu 1936 roku Hitler w poufnych rozmowach próbował wpłynąć na rząd czeski, aby ten w zamian za "uznanie" istniejących granic Czechosłowacji, podpisał zobowiązanie, iż zostanie przyznana "pełna wolność dla swobodnego zachowania i kultywowania narodowości niemieckiej", a to w konsekwencji oznaczałoby prawo do zorganizowania na terenie Czechosłowacji filii partii hitlerowskiej.^{9/} Jednocześnie zamiarem Hitlera było doprowadzenie do zerwania przez Czechosłowację traktatów wzajemnej pomocy z Francją i Związkiem Radzieckim, co przy istniejącym i stale pogłębiającym się rozkładzie wewnętrznym i ewentualnym osamotnieniu CRS, pozwoliłoby Hitlerowi na przejście do bezpośredniego ataku.

18 lutego 1937 roku SDP już oficjalnie zażądała publicznego wypowiedzenia przez Czechosłowację traktatów z Francją i ZSRR i zharmonizowania czechosłowackiej polityki zagranicznej z polityką niemiecką.^{10/}

W międzyczasie w Berlinie przygotowywano już szczegółowo plan ataku. 4 czerwca 1937 roku generał Blomberg przedstawił pierwszy wariant planów "Fall gruen", "zielonego planu" ataku na Czechosłowację.^{11/} W ślad za tym poszły dalsze przygotowania. 5 listopada odbyła się ważna konferencja w Kancelarii Rzeszy, w której udział wzięli czołowi działacze hitlerowscy: Goering, von Neurath, Reader, gen. von Blomberg, gen. von Fritsch. Na naradzie tej Hitler rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, że konferencja zajmie się sprawą, która ma wyjątkowe znaczenie i będzie omawiana w bardzo ścisłym gronie. Głównym tematem przemówienia był problem przestrzeni życiowej. Hitler snuł plan zdobycia jak największych obszarów Europy, kładąc nacisk na to, by jak największe zdobycze uzyskać w miarę najmniejszym kosztem. Następnie przedstawił trzy ewentualności realizacji planów podbojów - trzecim wariantem był zamiar zajęcia Austrii i Czechosłowacji,^{12/} co zostało uzasadnione następująco: aneksja tych dwóch państw zapewnia militarne i polityczne korzyści dając krótsze i lepsze granice, zwalniając w ten sposób wojsko dla innych celów i stwarzając nową armię w sile do dwunastu dywizji.^{13/} W dalszym ciągu przemówienia Hitler stwierdził, że "pierwszym naszym celem w każdym wypadku wejścia w wojnę powinno być zdobycie Czechosłowacji i Austrii, aby odsunąć niebezpieczeństwo z tego skrzydła w wypadku marszu na zachód. W razie konfliktu z Francją należy przypuścić, że Czechosłowacja również wypowie wojnę...."^{14/} Tak więc plan zagarnięcia Austrii i Czechosłowacji został przedstawiony już oficjalnie i to z najdrobniejszymi szczegółami. Termin podjęcia działań odsunięto do chwili nastania sprzyjających warunków, natomiast od tego momentu cały potencjał wojenny został skierowany przeciwko tym dwóm państwom. W związku z tymi planami w dniu 5 lutego 1939 roku Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Neurath wystosował pismo do posła niemieckiego w Pradze, Eisenlohra, aby ten w rozmowach z rządem czechosłowackim unikał jakichkolwiek wzmianek o obowiązującym traktacie arbi-

trażowym niemiecko - czechosłowackim z 1925 roku: mogłoby to, zdaniem Neuratha", okazać się niewygodnym ograniczeniem naszej swobody działania "na wypadek gdyby" powstały powikłania w stosunkach między Niemcami, a Czechosłowacją". Wypowiedzenie natomiast traktatu nie było brane pod uwagę ponieważ, jak w liście swym zaznaczył Neurath obawiano się, że Czesi "zrozumieją to jako przygotowanie aktywnych planów przeciwko Czechosłowacji".^{15/}

20 lutego Hitler wygłosił w Reichstagu przemówienie, w którym stwierdził, że poza granicami państwa przebywa dziesięć milionów Niemców, którzy zostali wbrew własnej woli, na mocy traktatów pokoju oddzieleni od ojczyzny, co dla "mocarstwa światowego, świadomego swej potęgi nie do zniesienia jest na dłuższą metę, świadomość istnienia rodaków, którym zadaje się najcięższe cierpienia ze względu na ich sympatię lub ich związek z całym narodem, jego losem i światopoglądem".^{16/}

W związku z przygotowaniem Anschlussu Austrii, Czesi zaczęli przejawiać niepokój co do własnych losów. W celu uspokojenia ich, 11 marca 1938 roku Goering złożył posłowi czechosłowackiemu w Berlinie, Mastnemu, dwie odrębne deklaracje, w których zapewnił, że rozwój wypadków w Austrii nie będzie miał żadnego ujemnego wpływu na stosunki między Rzeszą a Czechosłowacją. Podkreślił przy tym ogromny wysiłek Berlina zmierzający do polepszenia tych stosunków. Zapewnienie to zostało powtórzone raz jeszcze 12 marca 1938 roku,^{17/} ponieważ 12 marca, podobne zapewnienie złożył posłowi czeskiemu von Neurath zapewniając, że Niemcy uważają się za związane konwencją rozjemczą niemiecką - czechosłowacką z października 1925 roku.^{18/}

Po Anschlussie Austrii 13 marca SDP została całkowicie podporządkowana rozkazom z Berlina. W związku z tym Eisenlohr 16 marca sprecyzował zasady, jakim to podporządkowanie miało podlegać. Dotyczyło to przede wszystkim prowadzenia przez SDP ściśle przez posła nakreślonej linii politycznej. Wszelkie informacje od SDP do Rzeszy mają przechodzić przez poselstwo, Henlein został zobowiązany do co-

tygodniowych z nim kontaktów.^{19/}

Tego samego dnia Henlein ogłosił odezwę do ludności niemieckiej w Czechosłowacji, w której to wypowiadając się bardzo pozytywnie o Anschlussie wezwał do połączenia wszystkich sił niemieckich dla walki końcowej "o prawo do życia i honor Niemców sudeckich".^{20/}

24 kwietnia Henlein w przemówieniu w Karlowych Varach przedstawił tak zwane punkty karlsbadzkie, czyli program uzgodniony w Berlinie, obejmujący " 8 punktów " i " trzy żądania " całkowitej autonomii okręgu sudeckiego, uznania grupy narodowościowej Niemców sudeckich jako podmiotu prawa oraz rewizji czechosłowackiej polityki zagranicznej poprzez zerwanie systemu sojuszy obronnych i nawiązanie współpracy z kierowaną przez Niemcy Europę środkową.^{21/}

Realizacja punktów karlsbadzkich oznaczałaby całkowitą autonomię sudeckiej części Czechosłowacji, przy jednoczesnym pozbawieniu republiki gwarancji niepodległości i integralności oraz ogromnym ograniczeniu jej suwerenności.

W tym czasie w Berlinie trwały energiczne przygotowania Fall Gruen. 21 kwietnia podczas spotkania Hitlera z Keitlem ustalono bliższe szczegóły planu ataku na Czechosłowację. Zdecydowano wówczas, że najlepszym wyjściem byłoby doprowadzenie do zatargów dyplomatycznych, następnie dopuszczenie do prowokacji / na przykład zabójstwa posła niemieckiego/ i w wyniku tego nastąpiłoby błyskawiczne uderzenie. Akcja winna być przeprowadzona tak szybko, by ewentualni sojusznicy nie zdążyli w ogóle przyjść Czechosłowacji z pomocą.^{22/}

26 maja Hitler wydał rozkaz przygotowania się do akcji zbrojnej przeciwko Czechosłowacji. Termin rozpoczęcia akcji przewidział na pierwszego października.^{23/} 30 maja Hitler w kolejnym rozkazie zawiadomił, iż jego nieodwołalną decyzją jest wojskowe rozbicie Czechosłowacji w najbliższej przyszłości.^{24/} Rozkazowi temu towa-

rzyszczą mające miejsce w maju ruchy wojsk niemieckich na granicy Czechosłowacji.

Napiętą atmosferę wykorzystuje Henlein i jego partia wydając proklamację partii o utworzeniu ochotniczej organizacji samoobrony, wzorowanej na hitlerowskich bojówkach szturmowych. Równocześnie z poczynaniami Rzeszy i SD rozpoczęła się nagonka prasy niemieckiej. Grożono Czechosłowacji rozkładem sięgającym poza granice językowe, jeżeli nie oddadzą Niemcom ufortyfikowanych okręgów przygranicznych. ^{25/}

28 maja Hitler wydał rozkaz przepracowania planów Fall Gruen, w których obok wyszczególnienia środków akcji przeciwko CRS podkreślał, że do rozpoczęcia działań potrzebna jest "prowokacja nie do zniesienia", czyli taka, która w oczach opinii światowej moralnie usprawiedliwiłaby agresję. Z dalszego ciągu rozkazu wynika jasno, że Hitler nie zamierzał poprzestać na Czechosłowacji polecił bowiem w miarę możliwości oszczędzać "czechosłowackie instalacje przemysłowe i wojskowe", ponieważ konieczne jest "wzmocnienie potencjału gospodarczego wojny totalnej" przez "szybkie uruchomienie najważniejszych fabryk". ^{26/}

W czerwcu 1938 roku przygotowano dokładny projekt użycia formacji SD w Czechosłowacji. Projekt ten przewidywał, że "SD powinna postępować, na ile to możliwe, bezpośrednio za przednią strażą, wojsk". Do współpracy z SD wyznaczeni zostali odpowiedni funkcjonariusze gestapo. ^{27/}

3 września zapadła w Berlinie decyzja, aby wszystkie oddziały wojskowe były gotowe do akcji w dniu 28 września. ^{28/}
6 września odbył się doroczny zjazd w Norymberdze, podczas którego Hitler wygłosił przemówienie. Obok deklaracji o pokojowych intencjach Rzeszy, nie omieszkał Hitler pochwalić się w swym przemówieniu silną armią i zabezpieczeniami granicznymi, które to

gwarantują bezpieczeństwo Niemiec. Jeśli chodzi natomiast o sprawę Czechosłowacji, to jego zdaniem należy problem sudecki rozwiązać jak najszybciej, po czym zapanuje w Europie trwały spokój.^{29/}

Mowę Hitlera partia Henleina uznała za sygnał do zbrojnego powstania Niemców sudeckich, które wybuchło 12 - 13 września. Przywódcy powstania zbiegli do Berlina, ogłaszając stamtąd liczne manifesty o niemożliwości współżycia z Czechami.^{30/}

15 września z inicjatywy Chamberleina doszło w Berchtesgaden do spotkania premiera Wielkiej Brytanii z Hitlerem. Podczas konferencji Hitler przedstawił premierowi propozycję przyłączenia do Rzeszy obszarów zamieszkałych przez Niemców. Po raz pierwszy wystąpił też jako obrońca mniejszości węgierskiej i polskiej, zgłaszając pretensje w imieniu Polski i Węgier do rządu czechosłowackiego.^{31/}

16 września rząd czeski rozwiązał SDP jako organizację zagrożającą integralności państwa. W odpowiedzi na to Henlein powołał natychmiast do życia Sudeto - Niemiecki "korpus ochotniczy" /Freikorps/ do walki o przyłączenie Sudetów do Rzeszy.^{32/}

Czechosłowacja usiłowała wprowadzić licznymi ustępstwami rozwiązać konflikt, ale wszelkie jej posunięcia były już spóźnione. Pod naciskiem Wielkiej Brytanii i Francji rząd praski zgodził się przyjąć żądania Hitlera przedstawione w Berchtesgaden. Chamberlein uzyskawszy taką zgodę udał się 22/23 września na ponowną konferencję z Hitlerem w Godesberg.

Zdając sobie sprawę ze swej siły Hitler nie poprzestał na żądaniu natychmiastowej okupacji Sudetów, lecz w czasie spotkania w Godesberg w ostrej formie zażądał przeprowadzenia plebiscytu na obszarach, gdzie Niemcy byli w zdecydowanej mniejszości. Groził użyciem siły gdyby akcja dyplomatyczna nie dała pożądanego

nych skutków, powołał się również raz jeszcze na żądania polskie i węgierskie. Na skutek nieugiętej postawy Hitlera rokowania zostały przerwane. Obawiając się wojny, Chamberlein zwrócił się z prośbą o przygotowanie memorandum niemieckiego, zawierającego wszystkie żądania Hitlera, celem przedstawienia go przez premiera brytyjskiego rządowi czechosłowackiemu.^{33/}

Odpowiedzią Czechosłowacji na warunki godesberskie była całkowita mobilizacja.^{34/} Fakt ten wykorzystali mocarstwa zachodnie w celu skłonienia Hitlera do "pokojowego" rozstrzygnięcia sprawy czeskiej.

Problem Niemców sudeckich został rozwiązany na spotkaniu w Monachium 29 września 1938 roku, na którym to cztery państwa : Niemcy, Włochy, Wielka Brytania i Francja dokonały podziału Czechosłowacji. Przedstawiciele rządu czeskiego nie dopuszczono do udziału w konferencji, której końcowy akt odrywał od Czechosłowacji na rzecz Niemiec 28.971 tys. km.² z 3,6 mln. ludności.

2. Rola Wielkiej Brytanii i Francji w kryzysie monachijskim

W polityce międzynarodowej okresu międzywojennego domino - wały dwa zasadnicze problemy. Jeden związany był z utworzeniem Związku Radzieckiego, pierwszego państwa socjalistycznego i wynikającymi z tego faktu obawami przed rozlaniem się fali rewolucyjnej na całą Europę; drugim natomiast problemem były zagadnienia gospodarcze, które już w momencie podpisania Traktatu Wersalskiego w roku 1919 nie dawały gwarancji pełnej jego realizacji, tym bardziej, że odrodzenie się niemieckiej potęgi mogło zostać wykorzystane w późniejszym okresie w rozgrywkach między mocarstwami zachodnimi i państwem radzieckim.

Początek w tej sprawie uczyniono na konferencji w Londynie w 1924 r., na której przyjęto tak zwany plan Dawesa, przewidujący

wydatne obniżenie reparacji niemieckich i zniesienie okupacji obszaru Ruhry. W celu wykonania zobowiązań traktatowych i powrotu do równowagi gospodarczej udzielono Niemcom wysokiej pożyczki. Takie zabezpieczenie gospodarki niemieckiej przed wstrząsami umożliwiło inwestycje kapitału obcego w Niemczech.

Jak z tego wynika, już w kilka dni od zakończenia wojny mocarstwa zachodnie prowadziły w stosunku do Niemiec politykę ustępstw, która miała procentować w późniejszej polityce antyradzieckiej, wyrazem czego były układy w Locarno w 1925 roku, dzięki którym pozostawiono Niemcom wolną rękę w działaniach na wschodzie. Związek Radziecki nie został dopuszczony do udziału w tej konferencji.^{35/}

Oczywistym jest, że wszystkie te poczynania były sprzeczne z podstawową zasadą bezpieczeństwa ustaloną w Traktacie Wersalskim i jego integralnej części, jaką był pakt Ligi Narodów, którego członkami i sygnatariuszami były zarówno Francja, jak i Wielka Brytania.

Dojście Hitlera do władzy przyjęte było na zachodzie z nie- małym zadowoleniem. Widziano w nim i jego polityce siłę, która mogła okazać się pomocną w dalszej polityce antyradzieckiej. Pierwszym przejawem polityki ustępstw wobec niemieckiego faszyzmu był zawarty z inicjatywy Mussoliniego w 1933 roku w Rzymie "pakt czterech", który pozostawiał decyzje o losach Europy czterem mocarstwom: Wielkiej Brytanii, Francji, Włochom i Niemcom. Pakt był wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i państwom Małej Entanty. Wprawdzie układ ten nie wszedł w życie w związku z nieratyfikowaniem go przez Francję /negatywne stanowisko wobec paktu ze strony jej sojuszników w Europie wschodniej/, niemniej odzwierciedla dobitnie linię polityki mocarstw zachodnich w okresie międzywojennym, która w konsekwencji doprowadziła

do Monachium i dalej do drugiej wojny światowej.^{37/}

Sprzyjającą w Europie atmosferę postanowiły Niemcy wykorzystać do maksimum. Fowolując się na artykuł 8 Paktu Ligi Narodów, zrezygnowały z udziału w genewskiej konferencji rozbrojeniowej, uzasadniając to brakiem równouprawnienia w możliwości zbrojenia.

Powrót Niemiec na konferencję opłacony został zgodą na takie równouprawnienie. Udział jednak Rzeszy w obradach nie trwał długo. W 1934 roku Niemcy definitywnie zrezygnowały z uczestnictwa, występując też z Ligi Narodów.^{38/}

Te dwa fakty powinny być już ostrzeżeniem dla mocarstw zachodnich.

Definitywnie system wersalski został załamany faktem remilitaryzacji Niemiec w 1935 roku.^{39/} Wprawdzie w związku z tym Rada Ligi Narodów wydała rezolucję "w sprawie samowolnej remilitaryzacji Niemiec", niemniej żadne z mocarstw nie potraktowało tej sprawy na tyle poważnie, żeby wystąpić z żądaniem sankcji i zmusić Niemcy do respektowania postanowień Traktatu Wersalskiego. Tymczasem Hitler, nie związany już Paktem Ligi Narodów ani innymi ograniczeniami, mając jeszcze ciche poparcie mocarstw zachodnich, mógł bez przeszkód realizować plan przestawiania Niemiec na tory wojenne. W 1937 roku Hitler zawarł z Włochami "Układ ze stali". Układ ten umożliwiał Hitlerowi snucie realnych planów zdobywania przez strzeni życiowej. Po dokonaniu Anschlussu Austrii cała jego uwaga skupiła się na Czechosłowacji. Zdawał sobie jednak doskonale sprawę z tego, że bez poparcia Wielkiej Brytanii i Francji nie będzie w stanie w krótkim czasie zrealizować planu oderwania przynajmniej części tego państwa. Sytuacja była o tyle trudniejsza, że Francja związała się z Czechosłowacją traktatem przymierza i przyjaźni z 25 stycznia 1924 roku, w którym państwa te zobowiązały się do udzielenia sobie pomocy w razie niebezpieczeństwa.^{40/} Początkowo Francja nie zmierzała odstępować od warunków umowy, dowodem

czego było oświadczenie Paula Boncoura - ministra spraw zagranic -
cznych Francji, które złożył posłowi Czechosłowacji w Paryżu, Osu-
skiemu, w dzień po zajęciu Austrii, to jest 14 marca 1938 roku. W
oświadczeniu tym Boncour zapewnił, że wypełni swoje zobowiązania
wynikające z traktatu, jeżeli Czechosłowacja zostanie zaatakowana
przez Niemcy. Takich samych wskazówek udzielił Boncour ambasado -
rom Francji w krajach Europy południowo-wschodniej i środkowej.^{41/}
To oficjalne stanowisko ministra nie znajdowało jednak poparcia w
francuskich kołach pravicowych, grupujących głównie wielką fina -
nsjerę. Koła te poddawały ostrej krytyce całą politykę zagranicz -
ną Francji, a zwłaszcza system sojuszków, który ich zdaniem w kon -
sekwencji mógł doprowadzić do wojny z Niemcami. Oczywiście przed -
miotem najbardziej ostrej krytyki był sojusz francusko-radziecki.
Natomiast odnośnie układu francusko-czechosłowackiego, niektórzy
prawnicy francuscy usiłowali uzasadnić jego nieważność twierdze -
niem, że jako aneks do układów w Locarno przestaje obowiązywać
wraz z upadkiem układu zasadniczego, wobec czego Francja nie ma
żadnych zobowiązań wobec państwa czeskiego. Tej treści teorie głó -
sił również późniejszy minister spraw zagranicznych Francji Georg
Bonnett.^{42/}

Sytuacja we Francji uległa zmianie po utworzeniu w kwietniu
1938 roku nowego gabinetu. Na czele rządu stanął E. Daladier, zwo -
lennik polityki ugodowej, popierający zamiary polityczne Chamber -
leina. Wprawdzie premier brytyjski w marcu 1938 roku oświadczył w
Izbie Gmin, iż zamierza w wypadku agresji niemieckiej przyjść z
pomocą Francji, która udzieli poparcia Czechosłowacji, jednak oś -
wiadczenie to było sprzeczne z zasadniczą linią polityki brytyj -
skiej, którą określa się mianem "polityki ułagodzenia", "appase -
ment", a która oznaczała jak najdalej idące ustępstwa wobec Hit -
lera w sprawie czeskiej.^{43/}

Podobną linię polityki obrali Francuzi po zmianie rządu. Pierwszym krokiem, jaki uczyniły oba te państwa było zalecenie rządowi czechosłowackiemu taktyki ustępstw wobec żądań mniejszości niemieckiej, a więc przyjęcie programu karlsbadzkiego. W odpowiedzi na to zalecenie rząd Czechosłowacji przekazał 26 kwietnia 1938 r. rządowi francuskiemu notę, w której wyjaśnił, iż uczynił w zasadzie wszystko, co można było zrobić dla Niemców sudeckich, bez jednoczesnego naruszenia suwerenności i integralności państwa. W nocy tej jeszcze raz Praga podkreśliła, że ma pełne zaufanie do Francji i wierzy w jej gotowość wypełnienia zobowiązań w razie niebezpieczeństwa.

Po otrzymaniu tej noty Daladier i Bonnet udali się 28 czerwca do Londynu celem przeprowadzenia rozmów z Chamberleinem. Podczas konferencji premier brytyjski uzasadnił słuszność swej polityki uspokojenia ze względu na zbyt słabą pozycję Francji i Wielkiej Brytanii, aby przeszkodzić Hitlerowi w realizacji jego planów, oraz ostrzegał rząd francuski przed angażowaniem się w obronę Czechosłowacji.^{44/} Argumentacja Chamberleina ostatecznie przekonała rząd francuski o konieczności rewizji systemu sojuszków. W myśl nowej polityki Francji wobec Czechosłowacji przebiegała rozmowa generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych A. Legera z posłem czeskim. Leger wyraźnie oświadczył, że w razie agresji na Czechosłowację pomoc samej Francji byłaby niczym, w związku z tym Francja nie będzie angażować się w sprawę czeską bez zapewnionego poparcia Wielkiej Brytanii.^{45/}

W związku z kryzysem majowym zarówno Wielka Brytania, jak i Francja wystąpiły w czerwcu 1938 roku z notami dyplomatycznymi, w których powiadomiły rząd czeski, iż życzą sobie aby Czechosłowacja poszła na daleko idące ustępstwa wobec żądań "henleinowców". Poseł brytyjski Newton przekazując notę zaznaczył, że sytuacja polityczna Czechosłowacji nie jest najlepsza, a Francja i Wielka Brytania nie są w stanie udzielić natychmiastowej pomocy w razie konfliktu zbroj-

nego.^{46/}

18 czerwca 1938 roku doszło do spotkania między lordem Halifaxem a Wiedemannem, w czasie którego Wiedemann stwierdził, iż Niemcy nie widzą szczególnych sprzeczności w polityce brytyjskiej i dążą do tego, aby stosunki anglo - niemieckie stały się jeszcze bliższe, jeszcze bardziej przyjazne. Halifax w odpowiedzi na to uznał, że najważniejszym aspektem wspólnej polityki anglo - niemieckiej jest załatwienie do końca sprawy Czechosłowacji i to bez uciekania się do groźby konfliktu zbrojnego.^{47/}

20 czerwca doszło do narady między brytyjskim ministrem spraw zagranicznych a Bonnettem i Daladierem. Podczas rozmów ustalono, że najlepszym wyjściem z sytuacji jaka zaistniała, będzie wysłanie do Czechosłowacji bezstronnego obserwatora. Wybór padł na lorda Runcinmana. O decyzji tej został poinformowany jeszcze tego samego dnia prezydent Benesz i Hodża. Runcinman, zdaniem posła brytyjskiego Newtona, miał pełnić rolę pomocnika i pośrednika w regulowaniu spraw między Pragą a Berlinem, oświadczył jednocześnie, iż rząd brytyjski przykłada dużą wagę do tej misji i sądzi, że Czechosłowacja podziela to zdanie.^{48/} Tymczasem Benesz potraktował misję jako daleko idącą ingerencję w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji i nie wyraził zgody na propozycję brytyjską. Po uzyskaniu odnośnie tej sprawy opinii rządu praskiego, Chamberlein przez Newtona przekazał notę, w której w sposób wyraźny stwierdził, że skoro "rząd czeski odrzucił misję Runcinmana" on oszałamia w parlamencie, "że rząd brytyjski chciał za pomocą tej misji pomóc rządowi czechosłowackiemu w ostatecznym uregulowaniu konfliktu, a ponieważ rząd czechosłowacki odrzucił tę propozycję, rząd Wielkiej Brytanii nie widzi potrzeby udzielania pomocy Czechosłowacji!"^{49/}

Wobec takiego postawienia sprawy Czechosłowacja zwróciła się z prośbą o radę do Francji. Bonnett oczywiście mógł tylko jeszcze

raz wskazać na sensowność takiej misji i namawiać do przyjęcia propozycji brytyjskiej. Znamieną w tej sprawie jest wypowiedź Bonnetta, że "tak doświadczony człowiek, jakim jest Runcinman może dać tylko dobrą radę, która pomoże czechosłowackiemu rządowi rozstrzygnąć niektóre sprawy.^{50/}

W rezultacie Czechosłowacja wyraziła zgodę na przyjazd Runcinmana. Misja jego trwała od 3 sierpnia 1938 roku do 7 września tego roku. Mediator, jak się później okazało, nie był zupełnie bezstronny. Bardzo często akcentował swoje sympatie prosudeckie. Do szło nawet do tego, iż Runcinman oświadczył Beneszowi, że gdyby Anglia miała wybierać pomiędzy wojną a programem henleinowców, wybrałaby z pewnością to drugie. Jak wynika z wypowiedzi Ashtona Gwatkina /doradcy Runcinmana/ rozmowy mediatora z Beneszem sprowadzały się do stałego wywierania nacisku w kierunku ugody za wszelką cenę.^{51/}

Po zakończeniu misji Runcinman w swym raporcie postulował konieczność oderwania obszaru sudeckiego od Czechosłowacji i przekazania go Niemcom, poza tym proponował szereg zmian, które należałoby wprowadzić w czeskiej polityce wewnętrznej. Dotyczyło to przede wszystkim: neutralności Czechosłowacji, likwidacji partii demokratycznych /zwłaszcza komunistycznej/, oraz zerwania sojuszy z Francją i Związkiem Radzieckim.^{52/}

Dzięki misji Runcinmana Francja zaangażowała całkowicie Wielką Brytanię w sprawy środkowej Europy i tym samym przestała posiadać w tym zakresie niewygodny monopol. Po ustaniu misji mediatora gotowa była przyjąć wszelkie jego propozycje, nawet jeśli wynikać z nich będzie konieczność przyłączenia Sudetów do Rzeszy.^{53/}

Zarówno kierownicy polityki francuskiej, jak i brytyjskiej z wielkim zainteresowaniem oczekiwali zapowiadanego przemówienia Hitlera w Norymberdze. Zdawali sobie doskonale sprawę, że będzie on

musiał zająć konkretne stanowisko wobec problemu czeskiego. Hitler rzeczywiście w swym wystąpieniu przedstawił sprawę Czechosłowacji jako najbardziej palącą i nie pozostawił cienia wątpliwości, że ma zamiar podjąć akcję zbrojną przeciwko temu państwu.

13 września premier francuski Daladier usiłował podjąć inicjatywę zwołania konferencji anglo - niemiecko - francuskiej w sprawie Czechosłowacji. Uprzedził go jednak Chamberlein, który zamierzał nawiązać osobisty kontakt z Hitlerem.^{54/} Hitler na propozycję takiego spotkania przystał bez zastrzeżeń. 15 września Chamberlein przybył do Niemiec i tego samego dnia odbył z Hitlerem trzygodzinną konferencję, podczas której Hitler oświadczył, że "takie lub inne pokojowe i ugodowe rozwiązanie mogłoby przyjąć jedynie pod warunkiem, iż z góry zaakceptuje się zasadę samostanowienia i Sudety zostaną przyłączone do Rzeszy."^{55/} Chamberlein przystał na takie rozwiązanie, uzależniając jednak swoją zgodę od aprobaty rządu J.K.M., a także władz francuskich i czechosłowackich. Bardziej szczegółowe kwestie obiecał Hitler przedyskutować na kolejnym spotkaniu, które odbędzie się po uzyskaniu formalnej zgody tych trzech rządów. Po powrocie do Londynu Chamberlein złożył exposé w Izbie Gmin, w którym przedstawił żądania Hitlera i jego groźbę, że jeśli Sudety nie zostaną przyłączone drogą pokojowych rozstrzygnięć, gotów jest raczej zaryzykować wojnę światową niż czekać.^{56/} Podobne w treści argumenty dla swojej polityki zaspokojenia żądań Hitlera przytoczył premier rządowi brytyjskiemu i tu zupełnie nieoczekiwanie napotkał na dość poważne opory. W końcu jednak uzyskał upragnioną zgodę i mógł podjąć dalsze kroki celem przekonania o słuszności żądań fuhrera, zarówno rząd francuski, jak i czechosłowacki. W związku z tym w dniach 18 - 19 września do Londynu przybyli Daladier i Bonnet. Po wysłuchaniu propozycji Chamberleina uwarunkowali swoją zgodę na przyjęcie takiego rozwiązania od uzyskania gwarancji brytyjskiej dla nowych granic Czechosłowacji -

cji. Postulat ten, chociaż dosyć kłopotliwy dla Anglików ze względu na ich niezależną od jakichkolwiek zobowiązań politykę w Europie wschodniej, został w końcu przyjęty. Rezultatem tej narady było ustalenie wspólnego planu brytyjsko - francuskiego dotyczącego rozwiązania sprawy sudeckiej. 19 września wystosowano notę do rządu czechosłowackiego. W nocy tej sformułowano żądania Hitlera —, proponując w imię "pokoju i bezpieczeństwa oraz żywotnych interesów Czechosłowacji" cesję terytoriów, w których " ... ludność niemiecka stanowi ponad 50 procent...", przy czym "gdy będzie to nieuniknione" porozumienie w sprawie poprawek granicznych będzie miało miejsce"... drogą rokowań za pośrednictwem jakiegoś organu międzynarodowego z udziałem przedstawiciela czeskiego: "Ten międzynarodowy organ mógłby również zdecydować o opcji ludności". W zakończeniu noty zawarte są gwarancje Wielkiej Brytanii i Francji dla nowych granic Czechosłowacji.^{57/}

W odpowiedzi na propozycje anglo - francuskie, udzielonej w nocy z 20 września, rząd w Pradze oświadczył, że nie może przyjąć oświadczeń złożonych "bez jego zgody". Powzięcie przez rząd czeski decyzji dotyczących granic, byłoby sprzeczne z przepisami konstytucji, a poza tym " niemożliwe bez naruszenia ustroju demokratycznego i porządku prawnego ". Propozycje takie oznaczają, zdaniem rządu czechosłowackiego " całkowite sparaliżowanie państwa pod każdym względem...". Dalej w nocy czeskiej czytamy, że " gdyby nawet Czechosłowacja zdecydowała się na poniesienie proponowanych jej ofiar, zagadnienie zabezpieczenia pokoju nie zostałoby bynajmniej rozwiązane...", a wcześniej czy później Niemcy " podporządkowałyby państwo czeskie całkowicie ". W związku z tym rząd CSR proponował natychmiastowe oddanie sprawy pod arbitraż międzynarodowy zgodnie z postanowieniami czesko - niemieckiego układu arbitrażowego z 1925 roku.^{58/}

Odpowiedź Czechosłowacji wywołała oburzenie w kołach rządowych państw zachodnich. 21 września poseł brytyjski Newton i poseł francuski Lacroix stawili się u Benesa. Newton przekazał prezydentowi do wiadomości treść odpowiedzi brytyjskiej na stanowisko Czechosłowacji. W nocie między innymi czytamy, że rząd CRS winien jeszcze raz rozważyć dokładnie całą sprawę, zanim doprowadzi do sytuacji, za którą Wielka Brytania nie będzie mogła wziąć odpowiedzialności. "Gdyby rząd CRS rozpatrując raz jeszcze to zagadnienie uznał za konieczne odrzucenie tej rady / cesja terytorium - przyp. autora/ powinien on oczywiście posiadać swobodę powzięcia wszelkich działań, jakie tylko uważać będzie za odpowiednie w wytworzonej później sytuacji."^{59/}

Lacroix złożył najpierw ustne a następnie - na żądanie Benesa - pisemne oświadczenie, z wyraźnie określonym stanowiskiem Francji. W oświadczeniu tym stwierdzano, że odrzucenie przez rząd Czechosłowacji "planu anglo - francuskiego" oznacza wojnę z Niemcami, w której na pewno nie weźmie udziału Wielka Brytania, w związku z czym, pomoc samej Francji będzie bezskuteczna.

W rezultacie Czechosłowacja stojąc wobec faktu opuszczenia jej przez sojuszników wyraziła zgodę na plan anglo - francuski. Po uzyskaniu kapitulacji Czechosłowacji Chamberlein zadowolony udał się ponownie do Niemiec na drugą konferencję z Hitlerem, która odbyła się w dniu 22 września w Godesbergu. Hitler nie przyjął w trakcie konferencji ustalonych wcześniej postulatów tłumacząc to sytuacją "prześladowanych" Niemców sudeckich, która zmusza do szybkiego rozwiązania tej sprawy. Konflikt, zdaniem Hitlera, musi zostać rozstrzygnięty "tak czy inaczej" do pierwszego października.^{60/} Hitler ostatecznie wyłożył swoje żądania: Sudety winny zostać przyłączone do Rzeszy do 1 października i to bez udzielania jakichkolwiek gwarancji dla pozostałych części terytorium czecho -

słowackiego do czasu, aż zostaną załatwione pretensje polskie i węgierskie. Hitler zażądał bezwarunkowej zgody Wielkiej Brytanii na jego nowy program.^{61/}

Wobec takiej postawy Hitlera rozmowy zostały przerwane, a Chamberlein obiecał przedstawić swoje stanowisko na piśmie. W tym czasie w związku z poważnym napięciem sytuacji Francja i Wielka Brytania wyraziły zgodę na przeprowadzenie mobilizacji w Czechosłowacji.

23 września Chamberlein przyjął memorandum Hitlera z załączonymi mapami, w których sprecyzowane były jego żądania. Memorandum zawierało wprawdzie pewne ustępstwa w porównaniu z postulatami przekazanymi ustnie, mimo to jednak stanowiło ono wyraźne ultimatum.

Po powrocie premiera do Londynu Halifax zlecił posłowi angielskiemu w Pradze, Newtonowi, przekazanie rządowi czechosłowackiemu tekstu memorandum z Godesberg. Tego samego dnia zwołał Chamberlein posiedzenie rządu, na którym omówił treść memorandum Hitlera; kończąc swoje przemówienie premier podkreślił, że "warunki te powinniśmy przyjąć i doradzić Czechom, aby je przyjęli."^{62/} Na tym posiedzeniu zdecydowano również zwołać konferencję anglo-francuską, która miała odbyć się następnego dnia w Londynie.

25 września w imieniu rządu praskiego Masaryk odrzucił memorandum godesberskie, uzasadniając to przyjęciem poprzedniego planu anglo - francuskiego pod bardzo silnym naciskiem, wierząc jednocześnie, że żądania te są ostateczne, a Anglia i Francja udzielą gwarancji dla nowych granic kraju. Ponieważ jednak memorandum godesberskie wykracza daleko poza poprzednie żądania, rząd Czechosłowacji nie może przyjąć tych żądań.^{63/}

Odpowiedź Czechosłowacji przysłała na krótko przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia konferencji anglo - francuskiej. W

trakcie posiedzeń Chamberleina spotkał się z dosyć silnym oporem ze strony Daladiera wobec ugodowych tendencji premiera brytyjskiego. Stanowisko Daladiera poparł ekspert wojskowy generał Gamelin, który wykazał, że armia francuska ma wyraźną przewagę nad armią niemiecką, z wyjątkiem lotnictwa, wypowiadał się również entuzjastycznie o armii czechosłowackiej. Wobec takich sił, zdaniem Gamelina, nawet po okresie początkowych niepowodzeń /do czasu przyłączenia się zachodu do wojny/ Czechosłowacja ma zupełnie realne szanse obronić swoje granice. Jedynym zastrzeżeniem, jakie miał Gamelin, było stanowisko Polski, które mogło skomplikować sytuację, a nawet przekreślić szanse wygrania ewentualnej wojny.^{64/}

Mimo tych oporów Francji Chamberleina na konferencji w dalszym ciągu reprezentował linię appeasementu, bez względu na cenę jaką miały zapłacić inne państwa. Wywołało to ostry sprzeciw w niektórych kołach angielskich. Dostrzegały one z łatwością, że angielska polityka ugody nie powoduje rozprężenia w Europie, a wręcz przeciwnie, wzmacnia siły Hitlera i powoduje coraz dalej idące żądania z jego strony.

26 września Halifax złożył Hitlerowi wizytę, w czasie której Hitler stwierdził, że podjął nieodwołalną decyzję " uwolnienia " Sudetów nie później niż pierwszego października. Jeżeli rząd Czechosłowacji nie wyrazi na to zgody do środy 28 września do godziny 14⁰⁰ wojska niemieckie rozpoczną natychmiast swoją akcję wyzwolenczą.^{65/} W przerwie rozmów Halifaxa z Hitlerem poseł brytyjski otrzymał od Chamberleina nowe propozycje, w których premier udzielał Niemcom gwarancji na spełnienie przez Pragę wszystkich życzeń Hitlera pod warunkiem rezygnacji z użycia siły. Propozycje Chamberleina były zmodyfikowanymi nieco warunkami godesberskimi. Do pierwszego października Czechosłowacja miała ewakuować swoje siły zbrojne z terenów leżących poza pasem fortyfikacji, to jest Asz i Egeru. W sprawach związanych z transferem reszty terytorium sudeckie-

go miała zdecydować komisja złożona z przedstawicieli Niemiec , Czechosłowacji i Wielkiej Brytanii, przy czym Rzesza miała objąć w posiadanie te terytoria 1o października. Po ustaleniu nowej granicy czechosłowacko - niemieckiej proponowano szybkie rozmowy między rządami Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Czechosłowacji /bez Związku Radzieckiego/ w sprawie demobilizacji wojsk, rewizji sojuszy Czechosłowacji oraz udzielenia wspólnej gwarancji dla nowych granic czeskich.^{66/}

W związku z ciągłym wzrostem napięcia w Europie i obawą przed spełnieniem ultimatum niemieckiego 28 września, potęgowała się z jednej strony opozycja wobec polityki ugodowej Chamberleina, a z drugiej Francja zrezygnowała całkowicie z jakiegokolwiek oporu i opracowała plan rozbioru Czechosłowacji, idący jeszcze dalej w ustępstwach aniżeli plan brytyjski. Plan ten przewidywał oddanie Niemcom już w pierwszej fazie terenów obejmujących czechosłowacki system umocnień granicznych oraz groził zerwaniem sojuszu z Czechosłowacją, gdyby Praga odważyła się odrzucić te propozycje. Plan ten poparła w całej rozciągłości Wielka Brytania.

W tym czasie w imieniu rządu brytyjskiego lord Perth zwrócił się z prośbą do Ciano o spowodowanie interwencji Mussoliniego u Hitlera, w celu skłonienia tego do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu. Mussolini uzyskał z łatwością zgodę Hitlera na przesunięcie o jedną dobę terminu rozpoczęcia akcji, jak również zgodę na zwołanie konferencji czterech mocarstw, która odbyła się w Monachium 29 września 1938 roku.^{67/}

P R Z Y P I S Y

1/ H. Batowski: *Austria i Sudety 1919 - 1938*. Wyd. poznańskie 1968 r. s. 22-23. oraz Dz. Ustaw z 1920 r. nr 35 poz. 20

2/ 30 czerwca 1918 r. Francja skierowała notę do Rady Narodowej Krajów czeskich, w której mówiła o niepodległości " w historycznych granicach waszych ziem, ponieważ granice Czech i Moraw i Czeskiego Śląska "Krajów Korony czeskiej" wytyczone zostały przez przyrodę, osadnictwo i wspaniałą historię na wiele wieków zanim urodził się lord Simon". A. Rothstein: *Spisek Monachijski*. Warszawa 1961, s. 53

3/ H. Batowski, op. cit. s. 130

4/ Ibidem, s. 146

5/ Karin Schmid: *Synopsis der Meinungen zum Munchner Abkomer. Teil I - Thesen und Argumente. Berichte des Bundesinstituts fur Ostwissenschaftliche und Internationale Studien. nr. 7/1972 r. Koln s. 4. H. Batowski, op. cit. s. 147*

6/ Ibidem, s. 155

7/ Ibidem, s. 167-168

8/ Ibidem, s. 169

9/ A. Rothstein, op. cit. s. 66

10/ Ibidem, s. 67

11/ Ibidem, s. 68

12/ I wariant dotyczył ewentualnych działań między 1943/44 rokiem, II wariant natomiast dotyczył ewentualności rozpoczęcia działań przed 1943 - 1945 rokiem. T. Cyprian, J. Sawicki: *Walka o zasady Norymberskie 1944/55*. PWN, Warszawa 1956 s. 275

13/ Ibidem, s. 276

14/ T. Cyprian J. Sawicki: *Agresja na Polskę w świetle dokumentów*. PIW, Warszawa 1946 , s.28

- 15/ A. Rothstein, op. cit. s. 70-71
- 16/ L. Galberg: Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wyb. dokumentów, t. II dok. 128, Warszawa 1958, s. 461-462
- 17/ T. Cyprian J. Sawicki: Walka o zasady ... s. 280
- 18/ T. Cyprian J. Sawicki: Walka o zasady ... s. 280; H. Batowski op. cit. s. 238-239
- 19/ H. Batowski op. cit. s. 241-242
- 20/ Ibidem, s. 235
- 21/ A.D. Rotfeld: Logika Monachium. SM nr. 10/1963 r. s. 46
- 22/ Przewidywano silną akcję lotnictwa bombowego z samolotami pikującymi oraz armii lądowej, a mianowicie atak jednostek zmotoryzowanych. H. Batowski, op. cit. s. 257-258, T. Cyprian, J. Sawicki : Walka o zasady ... s. 281
- 23/ B. Celovski: Das Munchener Abkommen von Stuttgart. 1958 r. s. 218-21
- 24/ H. Batowski: Kryzys dyplomatyczny w Europie. Jesień 1938 - wiosna 1939. MON, 1962 r. s. 159
- 25/ A. Rothstein, op. cit. s. 75-76
- 26/ Ibidem, s. 77-78
- 27/ T. Cyprian J. Sawicki: Walka o zasady ... s. 291
- 28/ T. Cyprian, J. Sawicki: Materiały Norymberskie. " Książka " Warszawa 1948 r., s. 77
- 29/ H. Roos: Polen und Europa. Studien zur Polnischen Aussen - politik 1919-1939 r. Tubingen 1957 r. s. 346
- 30/ A.D. Rotfeld, op. cit. s. 50
- 31/ E. Hammerle: Der Weg in die Katastrophe. Munchen 1948 r. s. 408-409
- 32/ B. Celovski, op. cit. s. 336-338
- 33/ B. Sztein: Burżuazyjne falsyfikatory istorji, 1919 - 1939 . Moskwa 1957, s. 123-124

34/ Pierwsza częściowa mobilizacja miała miejsce 20-21 maja 1938 roku. A.D. Rotfeld, op. cit. s. 49, oraz E. Benesz, Mnichowskie Dny. Pometi. Svoboda 1968 r. s. 83

35/ W Locarno zawarto szereg umów, i tak:

1/ Traktat wzajemnej gwarancji między Polską a Francją 16 października 1925;

2/ Traktat rozjemczy polsko-niemiecki - 16 października 1925 r.

3/ Traktat wzajemnej gwarancji pomiędzy Belgią, Francją, Wielką Brytanią, Włochami i Niemcami /tak zwany Pakt Reński/zawarty 1 grudnia 1925 r.

Brak było natomiast traktatów gwarancji między Niemcami a państwami wschodnimi: Czechosłowacją, Polską i Związkiem Radzieckim. L.Gelberg, op. cit. s. 261-270

36/ Ibidem, s. 71 i nast.

37/ Ibidem, s. 353-355

38/ Ibidem, s. 355

39/ Ibidem, s. 373-374

40/ Ibidem, s. 235

41/ Paul Boncour: Entre deux guerres. T.III, Paris 1946, s. 83-84

42/ G.Bonnet: Defense de la paix de Washington au Quai d'Orsay. Paris 1946 r., s. 100 i nast.

43/ Z takim samym oświadczeniem wystąpił ambasador brytyjski Henderson w czasie rozmowy z Ribbentropem 21 kwietnia 1938 roku, stwierdzając, że rząd angielski poczynił już pewne starania w Pradze celem nakłonienia rządu czeskiego do ustępstw wobec Henleina; jednocześnie Henderson przypomniał, iż w wypadku dojścia do wojny Wielka Brytania nie będzie mogła pozostać neutralną wobec konfliktu, a to z tego względu, że Francja jako państwo

związane umową z Czechosłowacją będzie musiała udzielić jej pomocy, natomiast Wielka Brytania czuje się zobowiązana do przyjscia z pomocą Francji. A.Benesz, op. cit. s. 86, oraz N.Henderson:Nieudana misja. Berlin 1937-1939. Warszawa 1970 r. s. 99

44/ G.Bonnet, op. cit. s. 106-107

45/ A.Benesz, op. cit. s. 91

46/ Ibidem, s. 97 i nast.

47/ Ibidem, s. 140

48/ Ibidem, s. 147

49/ Ibidem, s. 149

50/ Ibidem, s. 151-152

51/ S.Stanisławska: Polska a Monachium Warszawa 1967 r. s.22

-23

52/ F.L. Shuman: Europe on the Eve. The crisis of Diplomacy 1933-1939 New York 1942 r. s. 391

Szczegóły przebiegu misji Runcinmana opisują A.Benesz, op. cit.s. 158 i nast.

53/ S.Stanisławska, op. cit. s. 22

54/ Ibidem, s. 31

55/ N. Henderson, op. cit. s. 107-108, oraz S. Stanisławska, op. cit. s. 102

56/ E.N. Dezlepy: Prawda o Monachium. "Twórczość", Kraków 1948 r. nr 4 s.38

57/ Tekst noty patrz L. Gelberg op. cit. s. 470-471 bliższe informacje na ten temat zawarte są w pracach Bonneta op. cit. s. 240 i nast., oraz Benesza op. cit. s. 250 i nast.

58/ L.Gelberg op. cit. s 471 i nast., oraz Benesz op. cit.s. 255 i nast.

59/ L.Gelberg, op. cit. s. 473-474

60/ B.Sztein, op. cit. s. 127-137

- 61/ S.Stanisławska, op. cit. s. 173
- 62/ Ibidem, s. 178
- 63/ Ibidem, s. 178-179, oraz A.Benezs, op. cit. s. 325-326
- 64/ N.Henderson, op. cit. s. 110 i nast., oraz S.Stanisławska, op. cit. s. 179
- 65/ S.Stanisławska, op. cit. s. 181
- 66/ Ibidem, s. 182
- 67/ Ibidem, s. 184-185, na temat ostatnich dni przed konferencją w Monachium pisze A.Benezs, op. cit. s. 325-343.

Floriana Biała

FROM THE STUDY OVER GENESIS OF MUNICH AGREEMENT

/Summary/

The article concerns the origin of Munich Agreement and the role which mainly played France and Great Britain during the period previous to "Munich". In this article the author tries to prove the fact that, without any support of great powers, the Germans could not be able to bring to Munich Agreement just yet, inspite of the precisely worked out "Fall Gruen" /?/ plan.

ИЗ ИССЛЕДОВАНИЙ МЮНХЕНСКОГО ДОГОВОРА
/ГЕРМАНИЯ, ВЕЛИКОБРИТАНИЯ, ФРАНЦИЯ/

/Резюме/

Статья касается генезиса Мюнхенского Договора и роли, которую сыграли Франция и Великобритания в период предшествующий "Мюнхену". В статье автор пытается доказать на основании документов, что без поддержки великих держав, Германия - несмотря на точно разработанный план "

" - не смогла бы столь быстро довести до договора в Мюнхене.

Zygmunt Cyganowski

ZASTOSOWANIE METODY EKSTRAPOLACJI W PROGNOZOWANIU
MIKROEKONOMICZNYM

Wprowadzenie

Dynamiczny i coraz bardziej złożony charakter współczesnego rozwoju społeczno - ekonomicznego wymaga operowania, przez aparat administracji gospodarczej różnych szczebli, szeregiem na - rzędzi badawczych, za pomocą których można trafnie przewidzieć przyszły bieg zdarzeń społeczno - gospodarczych. Z problematyką tą wiąże się również trafność podejmowanych w czasie bieżącym decyzji, których skutki odczuje społeczeństwo w okresie przyszłym. Słusznie pisze K. Secomski, stwierdzając że: "wszystko to, co dziś robimy, ma istotne znaczenie nie tylko dla teraźniejszości, ale również dla bliższej i dalszej przyszłości. Dojrzała konieczność poprzedzania zasadniczych decyzji oceną i przewidywaniem przyszłości. Stąd wypływa uznawana dziś powszechnie teza, iż prawidłowość podejmowanych decyzji czy programów działania wymaga właściwego wiązania badań teraźniejszości z umiejętnym przewidywaniem przyszłości".^{1/}

W gospodarce socjalistycznej, gdzie szybkie tempo rozwoju, dzięki społecznej własności środków produkcji i planowaniu gospodarczemu, stało się zjawiskiem ogólnospołecznym, tradycyjne planowanie społeczno - gospodarcze już nie wystarcza.

Kierowanie procesami rozwojowymi, a szczególnie wyznaczenie kierunków, dynamiki i zmian strukturalnych gospodarki narodo -

dowej, wymaga permanentnego doskonalenia systemu planowania.

Celem udoskonalenia systemu planowania, włączono prognozowanie^{2/} jako podstawę do opracowania planów wieloletnich i perspektywicznych. System prognoz stanowi przede wszystkim początkowe ogniwo w całości badań związanych z procesami rozwoju społeczno - gospodarczego kraju.

Związek między planowaniem a prognozowaniem trafnie formułuje K.Secomski, pisząc: "Dzisiaj stało się oczywiste, powszechne przyjęte założenie, że aby móc planowo kształtować perspektywiczne kierunki i strukturę rozwoju społeczno - gospodarczego , trzeba najpierw w możliwie trafny sposób przewidzieć bieg i powiązania całokształtu zjawisk socjalnych i ekonomicznych. W takim ujęciu formułowanie prognoz różnego typu, obejmujących wszelkiego rodzaju przejawy rozwoju społeczno - gospodarczego staje się punktem wyjścia:

- do zarysowania wstępnej koncepcji przyszłego rozwoju;
- do zapoczątkowania prac nad sporządzeniem planów wieloletnich i perspektywicznych oraz
- do opracowania kolejnych planów kształtujących perspektywiczny obraz gospodarki narodowej i społeczeństwa określany dla średniego i odległego horyzontu czasu".^{3/}

Podporządkowanie prognoz potrzebom planowania stawia przed nimi określone wymagania szczególnie w zakresie ich użyteczności dla potrzeb praktyki gospodarczej, elastyczności, możliwie wysokiego stopnia trafności i dokładności przewidywań.

1. Fazy prac prognostycznych

Na całość prac prognostycznych składają się trzy fazy:

- pierwsza faza obejmuje poznanie przeszłości i terażniejszości , a szczególnie przyczyn, które na tę terażniejszość się złożyły;

- w drugiej fazie, przy zastosowaniu metody kolejnych przybliżeń oraz różnych studiów roboczych, przygotowywane są projekcje^{4/}, wstępne hipotezy^{5/} i prognozy zarówno dróg rozwojowych, jak i końcowej wizji społeczeństwa i gospodarki narodowej;
- w trzeciej fazie natomiast następuje sformułowanie programu lub planu / w zależności od sposobu produkcji/, umożliwiającego stworzenie docelowego obrazu społeczno - gospodarczego.

Wraz z przekazaniem do realizacji opracowanego planu używa się podstawę efektywnego działania, którego głównym celem jest zastąpienie wizji prawdopodobnego rozwoju, nakreślonego w prognozie, koncepcją planowego rozwoju, opartego o świadome i ciągle oddziaływanie na kształtowanie się rzeczywistości w przyszłym okresie.

Zapotrzebowanie na prognozy występuje we wszystkich dziedzinach wzrostu społeczno - gospodarczego. Natomiast o charakterze i rodzaju danej prognozy decyduje przede wszystkim cel, któremu ona ma służyć. Odnosi się to również do możliwości zastosowania metody najbardziej odpowiedniej dla sporządzania prognozy danej kategorii.

Podczas prowadzenia badań prognostycznych zachodzi więc potrzeba dokonania prawidłowego wyboru:

- odpowiedniej kategorii sporządzanej prognozy,
- optymalnej metody naukowej niezbędnej dla uzyskania najbardziej trafnego przewidywania przyszłych zjawisk, procesów wzrostu czy docelowego obrazu rozwoju.

W praktycznych badaniach występują liczne kategorie sporządzanych prognoz.

Schemat klasyfikacji prognoz - opracowany przez K.Socomskiego - w zależności od zastosowania różnorodnych kryteriów po -

działu - przedstawia tablica 1.

Schemat klasyfikacji prognoz według Kazimierza Secomskiego

Tablica 1

Lp.	Kryterium podziału	Rodzaje prognoz
1.	Horyzont czasowy	a/ Prognozy krótko - średnio - i długoterminowe b/ Prognozy perspektywiczne i ponadperspektywiczne c/ Prognozy operacyjne i strategiczne /rozpoznawcze/
2.	Charakter lub struktura	a/ Prognozy proste i złożone b/ Prognozy zjawisk typu ilościowego i prognozy zjawisk jakościowo - strukturalnych
3.	Stopień szczegółowości	a/ Prognozy ogólne i szczegółowe
4.	Zakres ujęcia	a/ Prognozy całościowe /globalne lub kompleksowe / i prognozy częściowe /fragmentaryczne lub odcinkowe/ b/ Prognozy makro- i mikroekonomiczne
5.	Zasięg terenowy	a/ Prognozy światowe, międzynarodowe krajowe i regionalne
6.	Metody opracowania	a/ Prognozy indukcyjne i dedukcyjne b/ Prognozy minimalne, średnie i maksymalne c/ Prognozy czyste /pierwotne/ i weryfikowane d/ Prognozy modelowe
7.	Cel lub funkcja	a/ Prognozy ostrzegawcze, badawcze i normatywne b/ Prognozy pasywne i aktywne

Źródło: K.Secomski: Prognostyka. Warszawa 1971, s. 51.

Dla praktyki gospodarczej duże znaczenie mają przede wszystkim prognozy związane z określonym horyzontem czasowym. Równocześnie prognozy te mogą mieć zróżnicowaną treść i charakter. Im bardziej odległy horyzont czasowy, tym prognoza jest mniej szczegółowa i skierowana na podstawowe elementy badanej przyszłości.

O ile prognozy krótkoterminowe są podstawą dla planowania krótkookresowego, o tyle prognozy średnioterminowe służą przede wszystkim celom związanym z opracowaniem planów wieloletnich. Natomiast prognozy długoterminowe dzielą się ze względu na kryterium czasu na prognozy perspektywiczne, obejmujące przewidywania na okres 10, 15 i 20 lat oraz prognozy ponadperspektywiczne, obejmujące okres powyżej 20 lat.

Podział prognoz na operacyjne i strategiczne wynika natomiast z funkcji spełnionych przez te prognozy oraz form ich wykorzystania. Prognozy operacyjne wykorzystywane są do planowania krótko- i średnioterminowego, natomiast prognozy strategiczne wykorzystuje się w planowaniu perspektywnym.

Kryterium podziału prognoz na proste i złożone, jest struktura sporządzonej prognozy oraz charakter badanych zjawisk. Prognozy proste dotyczą przewidywania przyszłego rozwoju faktów czy zjawisk typu ilościowego / np. zjawiska demograficzne /. Prognozy złożone obejmują badanie zjawisk składających się przede wszystkim na prognozy jakościowe lub pociągające za sobą wyraźne przemiany strukturalne.

Stopień szczegółowości opracowanej prognozy stanowi kryterium podziału na prognozy ogólne i szczegółowe, natomiast zakres sporządzanej prognozy stanowi kryterium ich podziału na prognozy całościowe i częściowe.

Z punktu widzenia zasięgu terenowego dzielimy prognozy na światowe, międzynarodowe, krajowe i regionalne. Prognozy w skali światowej, dotyczą przede wszystkim wizji ludnościowej, gospodarczej i społecznej w okresie perspektywicznym lub ponadperspektywicznym. Wspólną cechą prognoz światowych i międzynarodowych oraz krajowych i regionalnych jest dążenie do uwytatnienia przede wszystkim syntetycznych elementów sporządzanych ocen i przewidywań przyszłości.

W zależności od metody opracowania, dzielimy prognozy na indukcyjne i dedukcyjne. Posługując się metodą indukcyjną dochodzi się do ogólnego obrazu przyszłości poprzez najbardziej szczegółowe obserwacje i poszczególne hipotezy przyszłości. Natomiast przy metodzie dedukcyjnej najpierw opracowuje się prognozę całej gospodarki lub społeczeństwa, a następnie jego poszczególne odcinki lub fragmenty.

Formy prognozowania modelowego występują wówczas, jeżeli opracowuje się perspektywiczny model rozwoju oraz modele pośrednie lub etapowe. Na przykład modele przyszłego stanu społeczeństwa, czy modele konsumpcji.

Do prognoz, które klasyfikowane są na podstawie kryterium celu, zaliczamy prognozy ostrzegawcze, badawcze i normatywne. Celem prognoz ostrzegawczych, na podstawie wizji przyszłości, jest ostrzeżenie przed nadejściem niepożądanych wydarzeń, przed konsekwencjami pewnych procesów gospodarczych lub pojawieniem się niekorzystnych przemian strukturalnych. Prognoza badawcza natomiast stawia jako główny cel możliwie najbardziej dokładne i obiektywne rozeznanie przyszłości. Zwykle po opracowaniu prognozy badawczej poddaje się ją kolejnym ocenom i weryfikacjom, z uwzględnieniem aktualnych układów strukturalnych, trendów rozwojowych i kierunków przemian stwierdzonych w przyszłości. Na tej podstawie konstruuje się przewidywania kierunków zmian w następnych fazach rozwoju z uwzględnieniem dotychczasowych trendów czy przemian strukturalnych.

Następnym etapem jest prognozowanie normatywne, u podstaw którego leży określenie przyszłych celów i zadań rozwojowych, czyli stan docelowy, który zamierza się osiągnąć. Prognoza normatywna oznacza już dokonanie pewnego wyboru potrzeb i przyszłych celów wraz z ogólnym określeniem zadań i środków. Wskazuje więc na najbardziej pożądaną wariant i kształt przyszłości. W tym sensie prognoza normatywna stanowi bezpośrednie przejście do budowy skonkretyzowanego programu lub planu.

Zasadniczym celem wszystkich prognoz jest jak najbardziej adekwatne przewidywanie przyszłego rozwoju społeczno - gospodarczego, a tym samym stworzenie realnych podstaw planowania gospodarczego.

2. Metody prognozowania

Prognozowanie które jest połączeniem analizy z prognozą, wymaga przede wszystkim stosowania określonych metod przewidywania przyszłości. Dobór metod zależy od rodzaju sporządzanej prognozy. Przy tej samej prognozie natomiast mogą znaleźć zastosowanie różne metody. Należy nadmienić, że w krajach socjalistycznych prognozowanie na większą skalę znalazło zastosowanie niedawno, a stosowane metody są jeszcze przedmiotem licznych dyskusji.^{6/}

2.1. Metoda ekstrapolacji trendów

Znajomość - na podstawie danych statystycznych - prawidłowości rozwoju gospodarczego z okresu poprzedzającego okres planowany pozwala na opracowanie odpowiednich prognoz ekonomicznych. Podstawę opracowania prognoz ekonomicznych stanowią modele przyczynowo-skutkowe oraz modele tendencji rozwojowych. "Modelem zależności przyczynowo - skutkowej nazywamy funkcję określającą zależność pomiędzy określoną wielkością ekonomiczną a czynnikami wpływającymi na tę wielkość, przy czym mogą to być modele jednoczynnikowe i wieloczynnikowe".^{7/}

Jeżeli np. t_1, t_2, \dots, t_n oznaczają kolejne lata poprzedzające okres planowy, natomiast y_1, y_2, \dots, y_n - wartości odpowiedniej wielkości ekonomicznej w poszczególnych latach, to zakładając, że funkcją trendów jest funkcja

$$Y = f / t /$$

wyznaczymy wartość funkcji dla lat t_{n+1}, t_{n+2} itd.

Do funkcji najczęściej stosowanych w określeniu modeli zależności przyczynowo - skutkowych, należą:

a/ funkcja liniowa / prosta/

$$y = ax + b,$$

b/ funkcja kwadratowa / parabola/

$$y = ax^2 + bx + c,$$

c/ funkcja homograficzna / hiperbola/

$$y = a + \frac{b}{x};$$

d/ funkcja potęgowa / parabola stopnia większego niż 2/

$$y = ax^b,$$

e/ funkcja wykładnicza / krzywa wykładnicza/

$$y = ab^x,$$

f/ funkcja logistyczna /krzywa logistyczna/

$$y = \frac{a}{1 + be^{-cx}}$$

Metoda ekstrapolacji zaliczona jest do najprostszych metod prognozowania i ma zastosowanie przy sporządzaniu prognoz dotyczących zjawisk jednorodnych oraz ich rozwoju ilościowego. Posiadając konkretne linie kierunkowe stwierdzone w okresach ubiegłych, można przyjąć, że przyszły bieg określonych zjawisk odbywać się będzie podobnie.

Proste przedłużenie trendu z przeszłości na okres przyszły i przeniesienie dotychczasowej dynamiki zjawisk umożliwia sporządzenie prognoz o charakterze ekstrapolacyjnym. Natomiast w odniesieniu

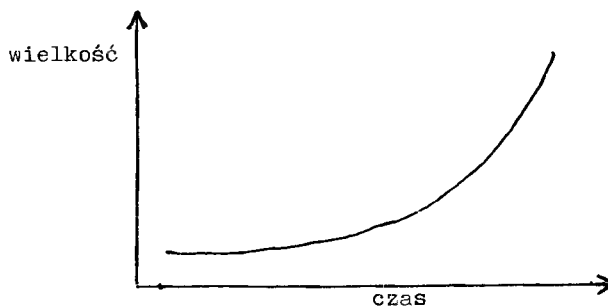
do kategorii zjawisk wykazujących istotne różnice o charakterze jakościowo - strukturalnym oraz w odniesieniu do badań prognostycznych, obejmujących dłuższe okresy, stosuje się metodę ekstrapolacji jedynie dla uzyskania wstępnej orientacji lub hipotezy o charakterze początkowego stadium studiów pomocniczych.

W praktyce używana jest również metoda ekstrapolacji korygowanej, polegająca na weryfikacji uzyskanych wyników metodą ekstrapolacji przy wprowadzeniu szeregu kryteriów kontrolnych lub uzupełniających.

Jeżeli mamy daną zależność przyczynowo - skutkową wyznaczoną empirycznie, to do wyznaczenia funkcji opisującej tę zależność w sposób teoretyczny stosuje się metodę najmniejszych kwadratów.

W prognozowaniu metodami ekstrapolacyjnymi wykresy funkcji analitycznych mogą przybierać różny kształt /np. prosta, parabola, hiperbola, krzywa wykładnicza, krzywa logistyczna/, w zależności od przebiegu danego zjawiska w czasie.

Jeżeli wykres linii trendu ma np. kształt paraboli /rys. 1 / ,



to do rozwiązania funkcji kwadratowej

$$y = ax^2 + bx + c$$

parametry a , b , c obliczamy z układu równań normalnych metody najmniejszych kwadratów;

$$a \sum_{i=1}^n x_i^2 + b \sum_{i=1}^n x_i + n \cdot c = \sum_{i=1}^n y_i$$

$$a \sum_{i=1}^n x_i^3 + b \sum_{i=1}^n x_i^2 + c \sum_{i=1}^n x_i = \sum_{i=1}^n x_i \cdot y_i$$

$$a \sum_{i=1}^n x_i^4 + b \sum_{i=1}^n x_i^3 + c \sum_{i=1}^n x_i^2 = \sum_{i=1}^n x_i^2 y_i$$

2.2. Metody statystyczne

Do metod statystycznych, z punktu widzenia techniki opracowania prognoz, zalicza się metody statystyki matematycznej, w tym rachunku korelacyjnego i regresyjnego oraz techniki ekonometrycznej.

Doskonalenie badań prognostycznych zmierza szczególnie do szybkiego i wielowariantowego opracowania materiału prognostycznego, co umożliwiają szczególnie techniki ekonometryczne przy wykorzystaniu maszyn elektronicznych.

3. Praktyczne zastosowanie

Praktycznego zastosowania metody ekstrapolacji trendu dokonano dla ustalenia prognozy wzrostu produkcji przemysłowej i prognozy pieniężnych dochodów ludności powiatu Świecie do roku 1990.

Prognozy ustalono w oparciu o analityczny materiał statystyczny w okresie od roku 1960 do roku 1970. Zasadniczy wpływ na kształt prognozy ekonomicznej dla powiatu Świecie wywierać będzie kombinat celulozowo - papierniczy, który zapoczątkował intensywny proces industrializacji powiatu.

3.1. Prognoza wzrostu produkcji przemysłu

W latach 1960 - 1970 produkcja przemysłowa w powiecie wzrosła z 0,7 mld. zł do 2,1 mld. zł, przy czym wzrost ten można podzielić na dwa etapy. Pierwszy etap obejmuje lata 1960 - 1966, tj. okres przed przekazaniem I etapu budowy kombinatu celulozowo - papierniczego do eksploatacji i drugi etap /1967 - 1970/ obejmujący okres po przekazaniu kombinatu do eksploatacji. Przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej następuje w II etapie, w wyniku przekazania do eksploatacji pierwszych wytwórni w kombinacie celulozowo - papierniczym.

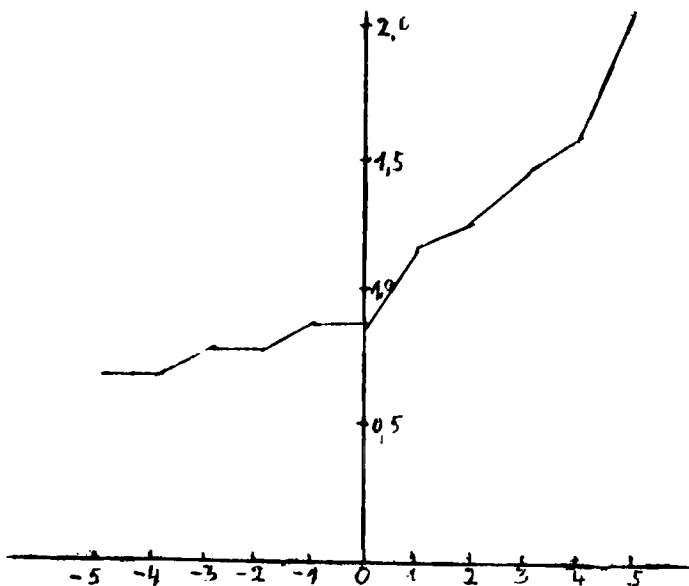
Tablica 2

Produkcja globalna przemysłu powiatu Świecie w latach 1960 - 1970

Rok	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968	1969	1970
Wartość produkcji globalnej przemysłu w mld. zł	0,7	0,7	0,8	0,8	0,9	0,9	1,2	1,3	1,5	1,6	2,1

Źródło: Materiały Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Świeciu.

Graficzny wzrost produkcji przemysłowej przedstawia rys. 2.



Rys. 2. Wzrost produkcji przemysłowej w latach 1960 - 1970

Ponieważ w latach 1960 - 1970 krzywa wzrostu produkcji posiada postać paraboli, oraz mając na uwadze dalszy wzrost produkcji w kombinacie celulozowo-papierniczym po roku 1970 w wyniku przekazywania nowych wytwórni do eksploatacji /co rzutować będzie w sposób zasadniczy na wielkość produkcji przemysłowej całego powiatu / , prognozę wzrostu produkcji do 1990 roku ustalono przy zastosowaniu funkcji kwadratowej w postaci

$$y = a_0 + a_1 t + a_2 t^2$$

gdzie:

t - lata,

y - wartość produkcji.

Parametry a_0 , a_1 , a_2 obliczono rozwiązując układ równań normalnych metody najmniejszych kwadratów: ^{8/}

$$n \cdot a_0 + a_1 \sum_{i=1}^n t_i + a_2 \sum_{i=1}^n t_i^2 = \sum_{i=1}^n y_i$$

$$a_0 \sum_{i=1}^n t_i + a_1 \sum_{i=1}^n t_i^2 + a_2 \sum_{i=1}^n t_i^3 = \sum_{i=1}^n y_i t_i \quad /1/$$

$$a_0 \sum_{i=1}^n t_i^2 + a_1 \sum_{i=1}^n t_i^3 + a_2 \sum_{i=1}^n t_i^4 = \sum_{i=1}^n y_i t_i^2$$

Dla rozwiązania układu równań /1/ sporządzono tablicę pomocniczą:

t_i	t_i^2	t_i^3	t_i^4	y_i	$t_i y_i$	$t_i^2 y_i$
-5	25	-125	625	0,7	-3,5	17,5
-4	16	- 64	296	0,7	-2,8	11,2
-3	9	- 27	81	0,8	-2,4	7,2
-2	4	- 8	16	0,8	-1,6	3,2
-1	1	- 1	1	0,9	-0,9	0,9
0	0	0	0	0,9	0	0
1	1	1	1	1,2	1,2	1,2
2	4	8	16	1,3	2,6	5,2
3	9	27	81	1,5	4,5	13,5
4	16	64	256	1,6	6,4	25,6
5	25	125	625	2,1	10,5	52,5
0	110	0	1958	12.5	14.0	138,0

Natomiast po wstawieniu do układu /1/ wartości z tablicy pomocniczej otrzymano następujący układ równań:

$$\begin{array}{rcl} 11 a_0 + & 110 a_2 & = 12,5 \\ & 110 a_1 & = 14,0 \\ 110 a_0 + & 1958 a_2 & = 138 \end{array} ,$$

stąd: $a_0 = 0,99$, $a_1 = 0,13$, $a_2 = 0,016$

Równaniem trendu jest równanie

$$y_t = 0,99 + 0,13 t + 0,016 t^2$$

Hipotetyczna wielkość produkcji przemysłowej w powiecie Świecie kształtować się będzie do 1990 roku następująco:

$$\begin{array}{l} y_{/10/} = 0,99 + 0,13 \cdot 10 + 0,016 \cdot 10^2 = 3,9 \text{ mld.zł} , \\ y_{/11/} = 0,99 + 0,13 \cdot 11 + 0,016 \cdot 11^2 = 4,4 \text{ mld.zł} , \\ y_{/12/} = 0,99 + 0,13 \cdot 12 + 0,016 \cdot 12^2 = 4,8 \text{ mld.zł} , \\ y_{/13/} = 0,99 + 0,13 \cdot 13 + 0,016 \cdot 13^2 = 5,4 \text{ mld.zł} , \\ y_{/14/} = 0,99 + 0,13 \cdot 14 + 0,016 \cdot 14^2 = 5,9 \text{ mld.zł} , \\ y_{/15/} = 0,99 + 0,13 \cdot 15 + 0,016 \cdot 15^2 = 6,5 \text{ mld.zł} , \\ y_{/16/} = 0,99 + 0,13 \cdot 16 + 0,016 \cdot 16^2 = 7,2 \text{ mld.zł} , \\ y_{/17/} = 0,99 + 0,13 \cdot 17 + 0,016 \cdot 17^2 = 7,8 \text{ mld.zł} , \\ y_{/18/} = 0,99 + 0,13 \cdot 18 + 0,016 \cdot 18^2 = 8,5 \text{ mld.zł} , \\ y_{/19/} = 0,99 + 0,13 \cdot 19 + 0,016 \cdot 19^2 = 9,2 \text{ mld.zł} , \\ y_{/20/} = 0,99 + 0,13 \cdot 20 + 0,016 \cdot 20^2 = 9,4 \text{ mld.zł} , \\ y_{/21/} = 0,99 + 0,13 \cdot 21 + 0,016 \cdot 21^2 = 10,6 \text{ mld.zł} , \\ y_{/22/} = 0,99 + 0,13 \cdot 22 + 0,016 \cdot 22^2 = 11,6 \text{ mld.zł} , \\ y_{/23/} = 0,99 + 0,13 \cdot 23 + 0,016 \cdot 23^2 = 12,6 \text{ mld.zł} , \\ y_{/24/} = 0,99 + 0,13 \cdot 24 + 0,016 \cdot 24^2 = 13,3 \text{ mld.zł} , \\ y_{/25/} = 0,99 + 0,13 \cdot 25 + 0,016 \cdot 25^2 = 14,2 \text{ mld.zł} . \end{array}$$

Tablica 3

Hipotetyczna wielkość produkcji globalnej przemysłu w powiecie Świecie w latach 1975 - 1990 /w mld.żł/

R o k	1975	1976	1977	1978	1979	1980	1981	1982
Wartość	3,9	4,4	4,8	5,4	5,9	6,5	7,2	7,8
Rok	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989	1990
Wartość	8,5	9,2	9,9	10,8	11,6	12,6	13,3	14,2

Źródło: opracowanie własne.

W okresie dwudziestu lat /1970 - 1990/ produkcja przemysłowa w powiecie Świecie wzrosła więc 6,7 raza. Jest to wzrost wyjątkowo duży, jednakże mając na uwadze, że projektowa wartość produkcji globalnej /całkowitej/ samego kombinatu celulozowo - papierniczego wyniesie 6,5 mld. zł, również prawdopodobny. Należy również spodziewać się wzrostu produkcji przemysłowej powiatu w wyniku modernizacji aparatu wytwórczego i usprawnień organizacyjnych we wszystkich zakładach przemysłowych, a szczególnie w Fabryce Mebli w Nowem , Zakładach Młynarskich i Wytwórni Pasz w Przechowie koło Świecia .

Realność założonej prognozy wzrostu produkcji przemysłowej potwierdza również średnioroczne tempo jej wzrostu, które w okresie od roku 1970 do 1990 ukształtuje się na poziomie

$$\sqrt[20]{\frac{14,2}{2,1}} - 1 = 10,2 \%$$

Tempo wzrostu produkcji przemysłowej w wysokości 10,2 % rocznie w okresie dwudziestolecia 1970 - 1990 będzie zatem nieco wyższe od przewidywanego w tym okresie dla Polski^{9/} tempa wzrostu

produkcji czystej. Wyższe tempo produkcji przemysłowej w powiecie Świecie będzie szczególnie efektem wysokiej produktywności kombinatu celulozowo - papierniczego, który w latach 1975 - 1980 osiągnie projektową zdolność produkcyjną.

Natomiast w okresie trzydziestu lat, tj. od 1960 do 1990 roku produkcja przemysłowa w powiecie wzrastać będzie rocznie o 10,5 %

$\sqrt[30]{\frac{14,2}{0,7}} - 1 = 10,5 \%$, tempo wzrostu w poszczególnych dekadach tego okresu będzie jednak różne.

W pierwszej dekadzie /1960 - 1970/, kiedy rozpoczęto budowę kombinatu i przekazano do eksploatacji pierwsze wytwórnie, roczne tempo wzrostu produkcji wynosiło 11,6 %

$$\sqrt[10]{\frac{2,1}{0,7}} - 1 = 11,6 \%$$

W drugiej dekadzie natomiast /1970 - 1980/, kiedy przekazane zostaną do eksploatacji pozostałe wytwórnie i kombinat osiągnie pełną zdolność produkcyjną, hipotetyczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej powiatu będzie najwyższe i ukształtuje się na poziomie 12 % rocznie

$$\sqrt[10]{\frac{6,5}{2,1}} - 1 = 12 \%$$

W trzeciej zaś dekadzie /1980 - 1990/ ze względu na brak przyrostu zdolności produkcyjnych w wyniku inwestycji, tempo wzrostu produkcji będzie najniższe w całym okresie i ukształtuje się prawdopodobnie na poziomie 8,1 % rocznie

$$\sqrt[10]{\frac{14,2}{6,5}} - 1 = 8,1 \%$$

3.2. Prognoza pieniężnych dochodów ludności

Prognozę wzrostu dochodów ludności do 1990 roku dla powiatu Świecie ustalono na podstawie współzależności między wzrostem zatrudnienia w sektorze pozarolniczym a pieniężnymi dochodami całej ludności powiatu. Dla ustalenia, czy taka współzależność występuje,

obliczono współczynnik korelacji wyrażony wzorem:^{10/}

$$r = \frac{n \cdot \sum xy - \sum x \cdot \sum y}{\sqrt{[n \sum x^2 - 1 \sum x^2] \cdot [n \sum y^2 - 1 \sum y^2]}} \quad /2/$$

gdzie:

- r = współczynnik korelacji,
- x = zatrudnienie w działalności pozarolniczej,
- y = pieniężne dochody ludności.

Dla obliczenia współczynnika korelacji sporządzono następującą
tablicę pomocniczą:

Tablica pomocnicza

n	x_1	x_1^2	x_1^3	x_1^4	y_i	$x_i y_i$	$x_i^2 y_i$	y^2
1	12,0	144,0	1.728,0	20.736,0	6,9	82,8	993,6	47,6
2	12,6	158,7	1.999,6	25.194,9	7,2	90,7	1.142,6	51,7
3	12,9	166,4	2.146,6	27.691,1	7,4	95,5	1.231,4	54,7
4	13,4	179,6	2.406,6	32.248,4	7,8	104,5	1.400,9	60,8
5	14,8	219,0	3.241,2	47.969,8	8,3	122,8	1.817,7	68,9
6	15,7	246,5	3.870,0	60.759,0	8,8	138,2	2.169,2	77,4
7	16,5	272,3	4.492,9	74.132,8	10,2	168,3	2.777,5	104,0
8	17,2	295,8	5.087,8	87.510,2	11,8	203,0	3.490,4	139,2
9	18,1	327,6	5.929,6	107.325,8	13,2	238,9	4.324,7	174,2
10	19,5	380,3	7.415,8	144.608,1	15,5	302,3	5.894,6	240,2
11	20,8	434,6	9.079,7	188.025,8	16,1	334,9	6.997,1	259,2
	173,5	2824,8	47.357,8	816.201,9	113,2	1881,9	32239,3	1278,0

Źródło: opracowanie własne.

Po wstawieniu danych z tablicy pomocniczej do wzoru /2/ otrzymano współczynnik korelacji na poziomie

$$r = \frac{-1.061}{1.096} = 0,97,$$

co wskazuje na wysoki stopień zależności dochodów ludności powiatu od liczby zatrudnionych w działalności pozarolniczej.

Trend wzrostu pieniężnych dochodów ludności w latach 1960 - 1970 ma również kształt paraboli, stąd prognozę kształtowania się pieniężnych dochodów w okresie do 1990 roku obliczono przy zastosowaniu funkcji kwadratowej

$$y = ax^2 + bx + c ,$$

gdzie:

x - zatrudnienie w działalności pozarolniczej,

y - pieniężne dochody ludności powiatu.

Parametry a , b , c obliczono, rozwiązując układ równań normalnych metody najmniejszych kwadratów^{11/}

$$a \sum_{i=1}^n x_i^2 + b \sum_{i=1}^n x_i + n c = \sum_{i=1}^n y_i$$

$$a \sum_{i=1}^n x_i^3 + b \sum_{i=1}^n x_i^2 + c \sum_{i=1}^n x_i = \sum_{i=1}^n x_i y_i \quad /3/$$

$$a \sum_{i=1}^n x_i^4 + b \sum_{i=1}^n x_i^3 + c \sum_{i=1}^n x_i^2 = \sum_{i=1}^n x_i^2 y_i$$

Po wstawieniu do układu /3/ wartości z tablicy pomocniczej otrzymano następujący układ równań:

$$2.824,8 a + 173,5 b + 11 c = 113,2$$

$$47.357,8 a + 2.824,8 b + 173,5 c = 1.881,9$$

$$816.201,9 a + 47.357,8 b + 2.824,8 c = 32.239,3$$

stąd: $a = 0,06$, $b = 0,79$, $c = 7,7$.

Natomiast równaniem trendu jest równanie

$$y = 0,06 x^2 - 0,79 x + 7,7.$$

Hipotetyczny poziom pieniężnych dochodów ludności powiatu Świecie, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, kształtować się będzie w latach 1980 i 1990 następująco:

$$y_{1980} = 0,06 \cdot 29,3^2 - 0,79 \cdot 29,3 + 7,7 = 36,1 \text{ tys.}\text{zł},$$

$$y_{1990} = 0,06 \cdot 31,4^2 - 0,79 \cdot 31,4 + 7,7 = 42,1 \text{ tys.}\text{zł}.$$

Tablica 4

Hipotetyczny poziom pieniężnych dochodów ludności powiatu Świecie do 1990 roku

Wyszczególnienie	Jedn. miary	1970 a/	1980	1990
Pieniężne dochody ludności na jednego mieszkańca	zł	16.100	36.100	42.100

Źródło: opracowanie własne:

a/ dochody faktyczne

Przyjęty hipotetyczny poziom pieniężnych dochodów ludności powiatu w 1990 r. na poziomie 42.100 zł oznacza ich wzrost 2,6 raza w okresie dwudziestu lat /od 1970 r./.

Prawdopodobna dynamika dochodów ludności w powiecie, będąca miarą wzrostu gospodarczego w skali mikroekonomicznej /powiatu/, zbliżona jest do tempa wzrostu dochodu narodowego w skali makroekonomicznej do 1990 r.^{12/}

Można stwierdzić, że w wyniku industrializacji zapoczątkowanej po roku 1960 stworzono dla powiatu możliwości dalszego wzrostu gospodarczego i dotrzymania kroku przemianom, jakie dokonywać się będą w trzech ostatnich dekadach XX wieku w życiu społeczno - gospo-

darczym Polski.

4. Uwagi końcowe

Osiągnięty przez powiat poziom rozwoju gospodarczego oraz prognozowany wzrost społeczno - gospodarczy do 1990 roku zmienia pozycję powiatu Świecie w układzie przestrzennym województwa bydgoskiego. W roku 1990 ponad 82 % ludności powiatu utrzymywać się będzie z pracy w działach pozarolniczych. W strukturze zatrudnienia 1/3 pracujących zatrudniona będzie w przemyśle. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle w stosunku do ludności miast ukształtuje się na poziomie 30,3 %, a w stosunku do ludności powiatu - 10,3 %. Podstawową funkcję w rozwoju powiatu pełnić będzie przemysł. Rozwój przemysłu w Świeciu zadecyduje o wykształceniu się nowego ośrodka przemysłowego: świecko - chełmińskiego.

P R Z Y P I S Y

1/ K.Secomski: Prognoza, plan, polityka ekonomiczna. "Problemy Pokoju i Socjalizmu", 1/1971, s. 47.

2/ Przez prognozę rozumiemy "oparte na naukowych podstawach i mające często charakter kompleksowy przewidywanie prawdopodobnego biegu lub obrazu zjawisk i procesów rozwojowych, a więc ich kierunków i tempa, jak też przemian strukturalnych oraz wzajemnych powiązań i oddziaływań na układ społeczno-ekonomiczny oraz gospodarkę narodową" - K.Podolski: Prognozy rozwoju społecznego, Warszawa 1973, s.21.

3/ K.Secomski: Założenia współczesnych badań prognostycznych. "Nowe Drogi", 1/1970, s.3-4.

4/ projekcja - ogólne przeniesienie obrazu przeszłego rozwoju w przyszłość /Secomski/ lub : proces wnioskowania ekonometrycznego /Pawłowski/.

5/ wstępna hipoteza - robocze założenie najbardziej prawdopodobnego stanu rozwoju czy biegu zjawisk /Secomski/.

6/ A.Filasiewicz: Prognozowanie - sztuka stosowana, "Gospodarka Planowa" 12/1970:

B.Lubas: Prognozowanie długookresowe strategią rozwoju społeczno-gospodarczego. "Problemy Rozwoju Budownictwa" 1/1970;

Z.Madej: Metody przewidywania i kształtowania przyszłości. "Gospodarka Planowa" 5/1967;

J.Fajestka: Niektóre problemy opracowywania prognoz i studiów przyszłościowych w krajach socjalistycznych. "Gospodarka Planowa" 12/1967.

7/ H.Kryński: Zastosowanie matematyki w ekonomii. Warszawa 1973, s.227.

8/H. Kryński: Planowanie gospodarki narodowej i polityka gospodarcza. Sopot 1968, s.79.

9/ A.Bodnar i M.Deniszczuk zakładają do roku 2000 wzrost produkcji czystej przemysłu rocznie o 8-8,5 % /Polska 2000. Problemy rozwoju ekonomicznego, s.69/, natomiast S.Szefler zakłada dla tego okresu wzrost produkcji przemysłowej o 7 % rocznie, dodając, że jest to założenie bardzo skromne /Wczoraj, dziś, jutro gospodarki Polski, s. 208 - 209/.

10/ H.Kryński, A. Dżawaś, A.Nadolska - Binder: Planowanie i polityka gospodarcza /w zadaniach/. Gdańsk 1972, s.71.

11/ H. Kryński: Zastosowanie matematyki w ekonomii. Warszawa 1973, s.232.

12/ A.Bodnar i M. Deniszczuk zakładają przy 6 % wzroście dochodu narodowego rocznie po 1970 r. osiągnięcie w 1990 r. poziomu 2.900 dol. na jednego mieszkańca, co w stosunku do roku 1970/1050

dol./ stanowi wzrost 2,7 raza /Polska 2000. Problemy rozwoju ekonomicznego. Warszawa 1972, s. 45/.

L i t e r a t u r a

1. Bodnar A., Deniszczuk M.: Polska 2000. Problemy rozwoju ekonomicznego, Warszawa 1972.
2. Kryński H.: Zastosowanie matematyki w ekonomii. Warszawa 1973.
3. Kryński H.: Planowanie gospodarki narodowej i polityka gospodarcza. Sopot 1968.
4. Kryński H., Dżawaś A., Nadolska-Binder A.: Planowanie i polityka gospodarcza / w zadaniach/. Gdańsk 1972.
5. **Podoski** K.: Prognozy rozwoju społecznego Warszawa 1973.
6. Secomski K.: Prognozytyka. Warszawa 1971.
7. Secomski K.: Prognoza, plan, polityka ekonomiczna. "Problemy Pokoju i Socjalizmu" 1/1971.
8. Szeffler S.: Wczoraj, dziś, jutro gospodarki Polski. Warszawa 1971.

Zygmunt Cyganowski

APPLYING OF EXTRAPOLATION METHODS IN MICROECONOMIC
PLANNING

/Summary/

The article contains principle notions of program scope, being a test of applying extrapolation method trends for establishing the prognosis in microeconomical scale upon the example of Swiecie district in the province of Bydgoszcz in the year 1990. The prognosis has been elaborated by use of mathematical apparatus: casual and consecutive models and development tendency models.

ПРИМЕНЕНИЕ МЕТОДА ЭКСТРАПОЛЯЦИИ В
МИКРОЭКОНОМИЧЕСКОМ ПРОГНОЗИРОВАНИИ

/Резюме/

В статье рассматриваются основные понятия в области прогнозирования и делается попытка применения методов экстраполяции трендов для разработки прогноза в микроэкономическом масштабе на примере повята Съвец в быдгоском воеводстве до 1990г.

Прогноз разработан с применением математического аппарата: причинно-следственных моделей и моделей развивающихся тенденций.

Halina Kaluta - Wrzeszcz

Grażyna Wiechecka

ASPEKTY HUMANIZACJI W WYŻSZEJ SZKOLE TECHNICZNEJ

Wprowadzenie

Nawiązując do dyskusji, jaka toczy się wokół spraw nauki, pragniemy dorzucić swoje zdanie, które będzie dotyczyło w części naszej uczelni - Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy. Potwierdzeniem, że podjęty temat zasługuje na uwagę, są badania sondażowe przeprowadzane wśród studentów WSInż. różnych lat. Celem niniejszej pracy jest zbadanie i zasygnalizowanie pewnych tendencji w kształtowaniu się poglądów młodzieży studenckiej. Jej głos w dyskusji nad optymalnym modelem nauczania, realizacją systemu wychowawczego w szkole wyższej i to nie tylko przez przekazywanie pewnej dozy wiadomości teoretycznych, ale też przez oddziaływanie osobistych wzorców i postaw nauczycieli akademickich.

Chcemy także przedstawić poglądy na wzajemny stosunek dyscyplin technicznych i humanistycznych, na rolę tych ostatnich w daleko posuniętej i pogłębiającej się coraz bardziej specjalizacji. Praca ta ma się więc zająć rolą nauk humanistycznych na uczelni technicznej i humanizacją stosunków międzyludzkich. Aspekt ostatni jest o wiele szerszy niż przedstawiamy i daleko wykracza poza ramy uczelni.

1. Zagadnienia teoretyczne humanizacji

Na wstępie zajmiemy się teoretycznymi problemami humanizacji, w celu uniknięcia rozbieżności w interpretacji pojęć oraz dla wyjaśnienia podstawowych terminów i zagadnień tej tematyki. Nie będziemy rozpatrywać etymologii terminów: humanizacja, humaniora, humanista, humanizm. Należy jedynie zauważyć, że od strony wewnętrznej wspólną ich treścią jest wyraz łaciński *humanus* - ludzki.

Humanizm - "termin wprowadzony przez historyków zajmujących się badaniem przełomu średniowiecza i renesansu na oznaczenie prądu umysłowego".^{1/} Czym jest ten zwrot? Pojęciem historycznym czy też raczej określoną postawą ideową. Przedstawiamy ten termin w formie, w jakiej utrzymuje się nadal w większości opinii publicznej.

Najczęściej kojarzy się z nazwiskiem Michała Anioła Buonarrotti, Leonarda da Vinci, Erazma z Rotterdamu, Mikołaja Kopernika. Tak, ideałem ich czasów była wszechstronność, pełnia człowieczeństwa. Hasło przewodnie zostało sformułowane w słowach przyjętych z wiersza poety rzymskiego Terencjusza: "*homo sum, humani nihil a me alienum puto*" tzn. "jestem człowiekiem, nic co ludzkie, nie jest mi obce".

W wiekach średnich i na początku Odrodzenia nie było problemu z wyliczeniem nauk humanistycznych. Humaniora z tego okresu to zespół nauk i umiejętności obejmujący zarówno słowo pisane i mówione, jak i inne wartości naukowe i filozoficzne, zaś zajmujący się tym zespołem dziedzin uprawianych w powiązaniu z filozofią artyści, poeci, rzeźbiarze, czy też związani ze sztukami pięknymi technicy, przede wszystkim architekci - to humaniści.^{2/}

Współcześnie wyliczenie, wyodrębnienie poszczególnych nauk stanowi problem ogromny.

W ramach studiów uniwersyteckich stosowany jest podział na nauki humanistyczne i społeczne, o charakterze ekonomicznym, matematyczno - przyrodniczym.

Szczególne kontrowersje budzi wydzielenie nauk społecznych z nauk humanistycznych. Nauki humanistyczne i społeczne to w sumie nauki o człowieku, organizacji życia ludzkiego w zbiorowości, po - stępie cywilizacyjnym, kulturowym społeczeństwa, o procesach wy - nikających z wzajemnego oddziaływania ludzi na siebie, a także o wy - tworach społeczeństwa w dziedzinie kultury. Stosowany podział nie uwzględnia faktu, że ewolucja nie omija żadnych zjawisk świata, a więc także i pojęcie nauk humanistycznych powinno na przestrzeni czasu nabrać innej treści - i nabrało. Wraz z powstaniem w XIX wieku całej gałęzi nauk o społeczeństwie, powinny one być zaliczo - ne w poczet nauk humanistycznych, a nie pozostawione na marginesie - sztucznie wydzielone. Zaliczenie nauk społecznych w poczet nauk humanistycznych nie tylko nie dewaluuje ich pierwotnego znaczenia, ale wręcz przeciwnie zespolenie to podnosi ich rangę, uświadamia - jąc, że człowiek i jego życie społeczne powinny być w centrum uwagi.

Należy jednak jednoznacznie określić dwoistość pojęcia humani - sta, jako nazwy przedstawiciela gałęzi nauki i jako miana zaję - tej postawy.

Zakorzenione wzory myślowe nakazują każdego np. filologa uznawać za humanistę, zarówno w sensie gałęzi nauki uznanej za humanistyczną, jak również postawy humanistycznej. Uogólnienie takie jest bezsprze - cznym błędem, **przyjęcie a priori**, że każdy np. prawnik jest humanistą - chociaż powinien nim być - jest przykładem na powyższe **stwierdzenie**. Również w każdym innym przypadku, gdy mamy do czynienia z przedsta - wicielem nauk humanistycznych, trudno twierdzić, że jest on humani - stą w obydwu aspektach pojęcia.

Jednocześnie wiemy z rozlicznych publikacji, wystąpień, że wielu ma - tematyków, biologów, lekarzy - to humaniści. Konkluzja jest jedno -

znacza: niezależnie od klasyfikacji nauk, podziałów, człowiek winien znajdować się w centrum uwagi jednych i drugich.

Tak rozumiany humanizm wydaje się szczególnie pożądanym i znajduje się w centrum uwagi społeczeństwa o ustroju naszego kraju.

2. Kierunki humanizmu

Przejdźmy do zagadnień natury czysto teoretycznej. Definicja humanizmu wydaje się - po wstępnym uporządkowaniu - sprawą oczywistą. Jednak przy głębszym poznaniu teorii prezentujących różne odcienie humanizmu widzimy, że chociaż główne hasło jest to samo, jest ono różnie rozumiane, są dopuszczalne różne interpretacje.

Trzy wielkie typy humanizmu współzawodniczą od kilkudziesięciu lat w imię tego samego celu - człowieka:

1. humanizm mieszczański,
2. humanizm teocentryczny /integralny/,
3. humanizm socjalistyczny.^{3/}

Humanizm mieszczański i socjalistyczny to antypody, tym niemniej oba kierunki są antropocentryczne w przeciwieństwie do humanizmu integralnego. Ten ostatni zrodził się w walce z humanizmem socjalistycznym i starał się zdyskredytować tradycje humanizmu antropocentrycznego.

Maritain, najwybitniejszy przedstawiciel tego kierunku formułuje definicję humanizmu głosząc, że: "Bóg jest centrum człowieka, mieści w sobie chrześcijańską koncepcję człowieka grzesznika odkupionego oraz chrześcijańską koncepcję łaski i wolności".

Antropocentryzm doprowadził do rozdarcia wewnętrznego człowieka "rzuconego na pastwę samemu sobie".^{4/}

Podobnie jak humanizm mieszczański w swoim przesadnym indywidualizmie pogłębia i utrwała rozdział człowieka i społeczeństwa -

stwa - alienację jednostki ludzkiej, tak teocentryzm w imię szczęścia człowieka rozdziera go, rzuca na kolana i żebrzącego przeciwstawia Bogu.

Maritain krytykując humanizm mieszczański i starając się rozwiązać sprzeczność jednostki i społeczeństwa rozstrzyga postawiony problem popadając w drugą sprzeczność, dezintegrując doczesność i transcendencję, przeciwstawiając człowiekowi Boga.

Tradycyjne formy ateizmu wulgaryzując religię, ośmieszając wierzenia, sądząc, że są one "dziełem oszustów, wynikiem niewiedzy, bzdurą", nie stają się przez te fakty bliskie marksizmowi, który nie prowadzi walki z dogmatami, ale stara się zrozumieć znaczenie religii w życiu człowieka i zbadać dogłębnie jej źródła.

Krytykę nieba należy poprzedzić krytyką ziemi.^{5/} Ukształtowanie warunków niezbędnych do zbudowania społeczeństwa sprawiedliwości jest najprostszą drogą do odrzucenia "pociechy religijnej" i propozycji teocentrycznego humanizmu.

Humanizm marksistowski zrodzony z walki z przedstawionymi kierunkami sięgnął do postępowej tradycji w filozofii europejskiej. Począwszy od Sokratesa, który uczynił ośrodkiem zainteresowań problematykę etyczną życia ludzkiego, postępowanie jednostki przez "Protagorasa" głoszącego, że "miarą wszechrzeczy jest człowiek".^{6/}

Nieprzypadkowo też najulubieńszym bohaterem Marksa był Prometeusz "najszlachetniejszy i święty męczennik filozoficzne - go kalendarza - podwójny symbol - ludzkiego dążenia do wolności, potęgi, autonomii, a także symbol bohaterstwa, poświęcenia dla ludzkości, symbol humanistycznych dążeń do rewolucji".^{7/}

Z bogatego dorobku antropologii filozoficznej przejął Marks wątki z epikurejskiej filozofii osiągnięcia szczęścia, uwolnienia człowieka od obawy przed bogami, śmiercią.^{8/}

Obronie epikurejskiej paranklinezy i wynikającej z niej teorii wolności ludzkiej poświęcił Marks swą dysertację doktorską.

Epikurejska etyka jest całkowicie świecka, odrzucająca jakiegokolwiek sankcje nadprzyrodzone, etyka zakładająca wolność człowieka, która prowadzi do szczęścia.

Naczelne hasło stoików - teza Terencjusza - była dewizą życiową Marksa. Rewolucyjne poglądy tej szkoły głoszącej równość wszystkich ludzi, zniesienie podziału na bogatych i biednych, panów i niewolników powodowały, że ich myśli były pilnie studiowane. Wzniosłe słowa Marka Aureliusza " Człowieka należy kochać wyłącznie dla tego, że jest człowiekiem po prostu " i hasła braterstwa, wzajemnej pomocy, humanitaryzmu i filantropii obrazują całą doktrynę będącą natchnieniem dla twórców humanizmu socjalistycznego.

Te poglądy zostały przejęte i wzbogacone przez antropocentryczne tendencje europejskiej kultury po zastoju okresu Średniowiecza, a przede wszystkim przez Renesans, do którego często sięgają teoretycy marksistowscy.

W okresie renesansowego humanizmu występuje bogactwo refleksji, płaszczyzn badawczych, różnorodność zainteresowań, ale pewna myśl powraca uparcie w poglądach różnych filozofów reprezentujących różne kierunki - zainteresowania człowiekiem.

Homo znów znalazł się w centrum rozważań. Poruszane problemy były wielorakie: były to rozważania o godności człowieka, o jego losie, sławie, o możliwości zapewnienia szczęścia, o działalności artystycznej, która to zdaniem filozofów Odrodzenia wywyższa człowieka ponad wszystkie inne istoty.

Leonardo da Vinci pisał: " umysł malarza staje się podobny umysłowi boskiemu ponieważ może on do woli decydować o powstawaniu rozmaitych tworów".^{9/}

Humanizm renesansowy kreuje człowieka na istotę najdoskonalszą na ziemi i obdarza go cechami, które Średniowiecze przypisywało jedynie Istocie Najwyższej.^{10/}

Renesans to okres, w którym zrouził się nowy człowiek, nowe poglądy na świat i miejsce w nim człowieka.

Humanizm ten to nie tylko wspaniała karta w historii ludzkości, ale ożywczy i najważniejszy składnik interesującej nas tradycji.

Po rozdrożach kultury XIX wieku, po filozofii Fryderyka Nietzschego, Kirkegaarda, Maxa Stirnera osiągnięć humanizmu renesansowego broni, dziedzicząc najchlubniejsze hasła - marksizm i ruch robotniczy.

W humanizmie socjalistycznym dwie tezy są sprzężone nierozdzielnie: uznawanie człowieka za wartość najwyższą i zarazem za istotę społeczną. Takie ujęcie godzi egocentryzm z socjocentryzmem, rozwiązuje antynomię społeczeństwo - jednostka, zapobiegając wypaczeniu w jakimkolwiek kierunku.

Człowiek w humanizmie socjalistycznym uznawany jest za cel wysiłków całego społeczeństwa: "jest on słońcem, ośrodkiem samego siebie odrzucającym nie tylko religijną, ale wszelką alienację - ma być istotą żyjącą pełnią życia i szczęścia".^{11/}

Człowiek jest rzeczywistym współtwórcą świata, faktycznym podmiotem działania, jest on zaangażowany, posiada szerokie spojrzenie na rzeczywistość, przyjmuje na siebie odpowiedzialność za losy wspólnoty.

Człowiek markswowski to człowiek świecki, wierzący w swe siły, pozbawiony iluzji religijnych i nadziei w ingerencję sił nieziemskich wybawiających od cierpienia.

Tak przedstawiona osobowość nie jest czymś abstrakcyjnym, jednostka ludzka zawsze jest ujmowana w konkretnych warunkach społecznych i historycznych. To dziedzictwo kulturowe - zastane i wypracowane w toku aktualnej działalności jednostki, we współdziałaniu z innymi osobnikami kształtuje osobowość, poglądy, determinuje myśli wartościowania i wybór dróg postępowania.

Homo socius - człowiek społeczny - zarówno dlatego, że życie człowieka poza społeczeństwem jest tylko fikcją literacką, a także, że cechy specyficznie ludzkie mogą być wykształcone tylko poprzez współżycie z ludźmi. Człowiek uczy się nim być od innych ludzi, myślenie i język to wytwory społeczeństwa.^{13/}

Naczelne zadanie humanizacji to uświadomienie ludziom, że warunkiem sine qua non ich egzystencji jest właśnie współdziałanie z innymi jednostkami w społeczeństwie, a życie Robinsonów jest możliwe tylko na kartach powieści i dlatego właśnie zrozumienie i zaakceptowanie tego faktu jest równoznaczne z postępowaniem form współżycia między ludźmi.

Podstawowym założeniem jest więc współpraca jednostek w społeczeństwie, w którym człowiek jest podmiotem wszelkiej działalności. Jednostka nie jest pozostawiona sobie, wyizolowana czy odtrącona.

Humanizacja to nadanie pracy i nauce znaczenia społecznego. Jako tej aktywności, która zbliża ludzi do siebie, pozwala im ze sobą współżyć i rozwijać się na bazie wzajemnej akceptacji i zrozumienia.^{14/}

3. Humanizacja stosunków międzyludzkich

Ułożenie stosunków społecznych tak, aby jednostki uczestniczą - ce w tych procesach odczuwały zadowolenie i potrzebę kontaktów interpersonalnych, które byłyby bodźcem do optymalizacji rezultatów nauki, pracy a przede wszystkim do rozwoju osobowości człowieka - to spełnienie postulatów humanizacji.

Dla jej realizacji niezbędnym jest poznanie człowieka i czynników **wpływających** na jego rozwój i zdolności współżycia z innymi ludźmi.

Z wyżej przedstawionych poglądów wynika więc, że efektywność każdej działalności uzależniona jest od harmonijnego współdziałania podstawowych elementów tworzących zamknięty układ cybernetyczny Praca - Człowiek oraz Człowiek - Człowiek.

Przy czym element składowy układu "praca" winien być rozumiany jako całokształt warunków technicznych i organizacyjnych materialnego środowiska. Zgodnością układu tworzącego sprzężenie zwrotne Człowiek - Praca zajmują się specjaliści różnych dziedzin: technicznych, społecznych i medycznych.

W naszych rozważaniach nad humanizacją zastanówmy się bliżej nad funkcjonowaniem układu Człowiek - Człowiek.

Chcemy podkreślić, że układ ten powinien być internalizowany przez każdego, kto wchodzi w określone sytuacje społeczne z racji wykonywanej pracy.^{15/}

Sfera styczności ludzi, sfera wzajemnych oddziaływań jest regulowana normami współżycia powstającymi w konkretnych warunkach społecznych i kulturowych.

Przystosowanie ludzi do siebie oraz umiejętność współdziałania niejednokrotnie natrafia na znaczne trudności wynikające z różnic doświadczenia, zaakceptowanych norm społecznych, różnic osobowościowych. Jest to sprawa niezmiernie ważna w szkolnictwie ponieważ świadoma akceptacja nauczyciela przez studentów świadczy o istnieniu autorytetu wychowawcy, a z tym powiązana jest skuteczność stosowanych przez niego metod nauczania i wychowywania.

Tak więc pożądanym wzorcem stosunków między ludźmi, zapewniającym powodzenie w działaniu jest przyjaźń, koleżeństwo, a co za tym idzie gotowość świadczenia wzajemnej pomocy, życzliwość i zrozumienie.^{16/}

Rozważmy na konkretnym przykładzie czy ludzie wykształceni lub będący w trakcie realizacji tego celu, ludzie o określonej pozycji społecznej, z jasno sprecyzowanymi zadaniami potrafią zawsze właściwie spełniać założenia humanizacji.

Przedstawione problemy stanowiły przedmiot wywiadu i badań sondażowych przeprowadzonych wśród studentów uczelni technicznej, różnych lat i wydziałów studiów.

Stawiane pytania dotyczyły szerokiego zakresu zagadnień od spraw stosunków interpersonalnych wykładowca - student, modelu wykładowcy, cech charakteru, jakimi powinien on być obdarzony, aż po formę zajęć dydaktycznych, zastosowanie środków technicznych i pomocy naukowych w całości kształcenia procesu nauczania.

Druga grupa pytań związana była z zagadnieniem oceny roli nauk humanistycznych w programie uczelni technicznej w dobie specjalizacji i zanikania płaszczyzn porozumienia między różnymi dyscyplinami.

Zapytano o oddziaływanie i możliwość kształtowania przez te nauki postaw politycznych i światopoglądowych studentów.

Osobny z problemów dotyczył opinii studentów co do funkcji nauk humanistycznych w rozwoju naszego społeczeństwa w dobie rewolucji technicznej.

W badaniach, jak już wyżej wspomniano, posłużono się dwiema metodami. Zdawano sobie bowiem sprawę z problematyczności wniosków wysnuwanych wyłącznie w oparciu o badania ankietowe.

Wszystkie badania przeprowadzono z zachowaniem anonimowości.

Przebadano ogółem 280 osób. Próbę reprezentatywną starano się dobrać tak, aby wnioski i uogólnienia oparte na materiałach ankietowych nie były zniekształcone przez nieodpowiedni stosunek próby do populacji.

Osoby biorące udział w badaniach są zróżnicowane zarówno pod względem wiekowym / różne lata studiów/, jak i pod względem kierunków studiów / badania przeprowadzono na czterech wydziałach uczelni/.

Całość badań przeprowadzono w końcu roku 1973 i na początku 1974 r.

Jak przedstawia się w wypowiedziach studentów zagadnienie czynników wpływających na efektywność uczenia? Co tworzy właściwą, pożądaną atmosferę społeczną - gdzie ludzie na zasadzie zrozumienia,

świadomie współdziałając - dążą do wyznaczonego celu? Jak przebiega tak rozumiana humanizacja na naszej uczelni?

Zasadnicza część odpowiadających, bo około 86 % stwierdziła, że najistotniejszą dla motywacji i efektywności nauki jest obustronna akceptacja, studentów i wykładowców.

Podkreślano przy tym, że niestety kontakty między członkami tych dwóch grup społecznych często odbiegają od miana poprawnych stosunków interpersonalnych.

Co się za tym kryje? Co studenci uważają za osobistą porażkę, a nawet frustrację?

Jako przykłady mogą posłużyć następujące wypowiedzi: "traktowanie z góry", "straszenie sprawdzianami jeszcze przed ich napisaniem ocenianymi negatywnie", "brak akceptacji ich poziomu wiedzy", "brak atmosfery koleżeńskości i współdziałania w procesie kształcenia".

Wymienione sytuacje sprawiają, że wytwarza się postawa niechęci wobec podmiotu tj. wykładowcy i przedmiotu pracy, tj. treści przekazywanej przez wykładowcę.

Ogromna większość badanych, około 94 %, jest zgodna co do tego, że powodzenie w pracy / nauce / w znacznym stopniu zależy od poprawnych kontaktów wykładowca - student. Bardzo potrzebne są: wyrozumiałość, wzajemny szacunek, bezpośredniość - lecz bez zbędnego spoufalania, połączone z egzekwowaniem wiedzy bez pobłażania. Sprawia to, że w czasie zajęć wytwarza się miła atmosfera współdziałania i świadomej aktywności.

Chodzi więc o pracę bez nadmiernego, zbędnego obciążenia organizmu emocjami negatywnymi - stressami. Psychologowie podkreślają, iż silnie działające stressy zakłócają prawidłowe funkcjonowanie psychiki człowieka.

A. Lewicki omawiając zastosowanie praw Jerkesa - Dodsona do człowieka podał charakterystyczny przykład:....." nie jest prawdą, jak czasem sądzą nauczyciele, że im więcej będzie się uczeń bał, tym

lepsze uzyska wyniki.

Strach polepszy jego wyniki tylko do pewnego stopnia, gdy jednak przekroczy już ten optymalny poziom, praca ucznia ulegnie dezorganizacji, która będzie tym większa im trudniejsze będzie zadanie do rozwiązania".^{17/}

Dlaczego tutaj wspominamy o stresie psychicznym? Stress to przykre przeżycie emocjonalne, wywołane niezaspokojeniem ważnej dla jednostki potrzeby.^{18/} Stąd też niezaspokojenie wśród studentów potrzeby akceptacji przez przełożonych / wykładowców/ może rodzić początkowo wewnętrzną niechęć do wykładowców, a z czasem, na zasadzie generalizacji, również niechęć do przedmiotu. Z tym wiąże się fakt trudniejszego przyswajania tych treści, które w konkretny sposób kojarzą się z osobą wykładowcy. Częstokroć studenci podają, że są w programie studiów przedmioty mało atrakcyjne, ale akceptowane ze względu na osobowość wykładowcy, jego kulturę bycia i metodologię zajęć.

Każdy dojrzały emocjonalnie człowiek odczuwa potrzebę szacunku dla siebie i innych. Jej niezaspokojenie rodzi niechęć do pracy. Na uwagę zasługuje również fakt, że studia to ostatni zorganizowany proces wychowania jednostki - nauczyciel akademicki staje się ostatnim w systemie kształcenia wzorcem do naśladowania. Realizacja powyższych postulatów nie jest problemem łatwym, ponieważ proces wychowania w szkole wyższej przebiega w specyficznych warunkach.

Celem wysunięcia ostatecznych wniosków, mających na uwadze optymalizację procesu nauczania, należy rozpatrzyć całokształt czynników odgrywających rolę w tym procesie. Ważne i zasługujące na uwagę są również techniczne warunki nauczania. Należy tutaj wymienić: dostosowanie sal wykładowych do wielkości grup studenckich, wyposażenie ich w pomoce naukowe, stosowanie środków audiowizualnych.

Nie bez znaczenia jest także stan liczbowy kadry nauczycieli akademickich, a także dobre ułożenie planu zajęć / kumulacja godzin w ciągu dnia i jednocześnie równomierne rozłożenie w ciągu tygodnia/, odpowiednie pory ich odbywania, racjonalne opracowywanie harmonogramów egzaminów.

Konieczność uwzględniania powyższych warunków i zrozumienie ich wpływu na całokształt procesu nauczania nie wymaga bliższego wyjaśnienia i dowodzenia.

Nerwowość, napięcie, brak bezpośrednich kontaktów, których sprawę podnoszą studenci, nie zawsze są wynikiem złej woli czy braku umiejętności pedagogicznych nauczycieli, ale niejednokrotnie są spowodowane niedomaganiem organizacyjnymi na uczelni czy też innymi czynnikami obiektywnymi, których niestety nie można poddać dowolnej modyfikacji, a które ciążą nad całością procesu. Z optymizmem należy spojrzeć w najbliższą przyszłość naszej uczelni. Planowany jej rozwój, budowa ośrodka szkół wyższych w Bydgoszczy przyczynią się do eliminacji istniejących obecnie niedociągnięć, a zastosowanie nowoczesnych technik nauczania, upowszechnienie w przyszłości komputeryzacji sprawi, że zarzuty nieobiektywności, niedoceniań wielu studentów, "zastraszanie ich" będą należały do przeszłości i będą tylko dowodem niedoskonałości konstrukcji, jaką jest człowiek.

Studenci jednak nie powinni zapominać, że poprawna relacja student - wykładowca to w olbrzymiej mierze rezultat współdziałania obydwu stron, a nawet można zaryzykować twierdzenie, że w większej mierze zależy od podejścia do zagadnień strony pierwszej, to jest studentów.

Studenci oceniając przebieg procesu dydaktycznego zapomnieli o bardzo ważnej sprawie, nawet absolutnie **bezzstronne** komputery nie oceniają ich pozytywnie, jeżeli nie wykażą się wymaganym minimum wiedzy, którą osiągną tylko własnym wysiłkiem. Najdoskonalszy

pedagog, najnowocześniejsze urządzenia nie zastąpią własnej pracy studenta nieodzownej w procesie kształcenia.

To twierdzenie wydaje się być oczywiste, a jednak studenci w swoich wypowiedziach pomijają te kwestie.

Przedstawioną powyżej problematykę określa się mianem humanizacji stosunków międzyludzkich, jest to jeden z aspektów interesującego nas zagadnienia.

4. Rola nauk humanistycznych w programach szkół technicznych

Humanizacja może być także rozumiana jako funkcja spełniana przez nauki humanistyczne, podkreślająca ich znaczenie w procesie dydaktycznym i możliwość kształtowania przez nie postaw światopoglądowych i politycznych. W aspekcie ogólniejszym - jako ich rola w całokształcie rozwoju naszego społeczeństwa.

Zagadnienie pierwsze ma zasadnicze znaczenie w szkołach średnich technicznych i wyższych technicznych. Młodzież w tych typach szkół ma ograniczony kontakt z naukami humanistycznymi, co nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie postaw światopoglądowych i społecznych, wzorców moralnych i wyobrażeń wartości. W omawianych wyżej badaniach zapytano studentów o to, czy i w jakim stopniu wymienione nauki mogą wpłynąć na zmianę ich postawy społecznej i ideologicznej.

Analiza uzyskanych wypowiedzi doprowadziła do następujących wniosków.

Okolo 43 % przebadanych studentów stwierdza, że młodzież z chwilą ukończenia szkoły średniej reprezentuje już indywidualnie bardziej lub mniej sprecyzowaną postawę społeczną i światopoglądową. Dalszy etap kształcenia, a więc studia wyższe, to na pewno forma doskonalenia ich postaw. Nie jest to jednak na tym etapie poznania "praca nad sobą od podstaw". Najczęściej wykształcone już wcześniej przekonania w niewielkim stopniu mogą ulec zmia -

nom", pod wpływem treści przekazywanych z nauk społeczno-politycznych. Po ukończeniu szkoły średniej każdy już zna swoje miejsce w świecie, a posiadany zasób wiedzy jest wystarczający aby rozumieć i motywować własne postępowanie.

Znaczna część odpowiadających na to samo pytanie, bo około 48 % stwierdza natomiast, że nauki polityczne wpływają na kształtowanie przekonań i postaw młodego człowieka i to w dużym stopniu. Studenci piszą np. " Po kursie ekonomii politycznej przeszedłem od krytykanctwa do analizy posunięć gospodarczych", "Nauki społeczne poszerzają nasze techniczne umysły", " Zajęcia z filozofii powinny być przez całe studia". Jednak wpływ ten można dostrzec tylko wówczas / podkreślają to również studenci / gdy istnieje świadome, aktywne uczestnictwo w zajęciach ze strony studentów.

Drugim ważnym warunkiem jest metodologia zajęć. Założenia programowe nauk społecznych mogą być realizowane ze znacznym powodzeniem na zajęciach prowadzonych metodą seminaryjno-ćwiczeniową. Tylko możliwość przedyskutowania pewnych problemów społecznych, politycznych - pod kierunkiem wykładowcy może przynieść realizację celu przedmiotu. Bez zbędnej demagogii i skrajnego dogmatyzmu przekazywane treści bardziej " trafiają do przekonań młodzieży". Z tym ostatnim poglądem można się zgodzić, szczególnie w świetle stosunkowo młodej gałęzi nauki psychologii człowieka dośrołego.

Badania w tej dziedzinie wykazały, że utrwalony od wieków pogląd iż student jest człowiekiem w pełni dojrzałym i nie wymagającym już specjalnych zabiegów wychowawczych - nie jest słuszny. Rola uczelni nie polega wyłącznie na wdrożeniu w opanowanie metody samokształcenia i zaszczepieniu każdemu studentowi ciekawości i dociekliwości badawczej.

Za bardziej prawdopodobną można uznać teorię dynamicznej osobowości, według której osobowość każdego, nawet człowieka dorosłego, ma charakter plastyczny i może podlegać modyfikowaniu i przekształcaniu nawet przez całe życie.^{19/}

Niekoniecznie musimy się w całości bezkrytycznie zgodzić z powyższym twierdzeniem, gdyż istnieje szereg innych hipotez o mniej krańcowym charakterze. Na przykład zdaniem W. Okonia za okres młodzieńczy należy uznać wiek do lat dwudziestu pięciu, cechujący się dojrzewaniem światopoglądowym, społecznym i życiowym. Zgodnie z tym poglądem zasadne i celowe jest prowadzenie planowych zabiegów dydaktyczno - wychowawczych, gdyż istnieje możliwość skutecznego oddziaływania nauk społecznych na postawę studentów.^{20/}

Jak więc traktować zapewnienia tej części studentów o znikomym wpływie na zmianę ich postaw społecznych i światopoglądowych nauk społecznych?

Należy stwierdzić, że szczególnie na pierwszych latach studiów jest to wynikiem pragnienia uchodzenia za osoby dojrzałe, dorosłe - nawet przed samym sobą. Są to pragnienia skądinąd naturalne, charakterystyczne dla pewnego okresu życia.

Trudno jest odpowiedzieć jednoznacznie na postawione pytanie.

Zagadnienie jest bardzo złożone i tematycznie przekracza założenia niniejszej pracy.

5. Udział nauk humanistycznych w rozwoju nowoczesnego społeczeństwa

W przeprowadzonym badaniu sondażowym postawiono także pytanie dotyczące oceny roli nauk humanistycznych i technicznych w ogólnym rozwoju społeczeństwa. Zapytano, która z tych nauk powinna spełniać rolę wiodącą?

Jedenastcie procent studentów stwierdza, że ogólne humanistyczne wykształcenie, rozbudzenie wyobraźni z niezbędnymi elementami wyższej matematyki i fizyki to ideał, który powinien być realizo-

wany w naszym nowym systemie oświaty.

Wykształcenie ogólne i rozwój samodzielnego myślenia - to najważniejsze elementy decydujące o osiągnięciach i rozwoju całej nauki.

"Inżynier ma się tak do humanisty, jak wyspecjalizowany automat, nadziany ścisłymi wzorami i wiedzą - do człowieka, który ten automat rozgryzł, zrozumiał i pojął". Z różnych wypowiedzi zali - czanych do tej grupy przebija pogarda dla nauk technicznych, zawężenia wiedzy, specjalizacji a występuje fascynacja przedstawicielami Renesansu - ideałami, które minęły bezpowrotnie.

"Niepodobna okiełzać nauki w jej polocie, nie ma drogi powrotnej.. .." - powiedział już w roku 1948 Tadeusz Katarbiński, ujmując do -

skonale sytuację w nauce. Gna ona w szalonym pędzie podwajając całą wiedzę co 7-15 lat / w zależności od dyscypliny /.

Szczegółnej uwagi nabiera w tym kontekście zmiana programu nauczania w najbliższej przyszłości. Dominującą rolę będzie odgrywa - ło zrozumienie problematyki, przysposobienie do samodzielnych wniosków - przemyśleń.

Fala odkryć, wynalazków, teorii, opracowań i literatury fachowej uniemożliwia nawet uczonym poświęcającym całe życie na zdobywanie wiedzy poznanie nawet najbardziej zasadniczych odkryć wszystkich dziedzin nauki. W tym miejscu nieodzowną jest uwaga o mającej nastąpić w niedalekiej przyszłości - erze minikomputerów , które będą spełniać zadanie wysokiej jakości - drugiej pamięci . Odpadnie więc problem pamięciowego opanowywania pewnych rozdziałów wiedzy, a cała uwaga będzie mogła być skoncentrowana na koncepcyjnym myśleniu.

W tak przedstawiony sposób można sobie wyobrazić prawidłowy , dynamiczny rozwój wszystkich gałęzi naszego życia.

Z optymizmem można patrzeć w przyszłość bez obawy pozostania w tyle w światowym wyścigu techniki. Marzenia o wszechstronnym humanistycznym wykształceniu muszą więc pozostać w sferze niespełnionych marzeń.

Diametralnie inną postawę wobec tego zagadnienia zajęło 14 % badanych. Wśród tych wypowiedzi można spotkać pogląd, że aby być człowiekiem nowoczesnym, rozumieć zachodzące w dobie rewolucji naukowo - technicznej zmiany, należy ukończyć studia techniczne. Twierdzą oni nawet: "Humanista musi czuć się zagubiony w świecie techniki, wzorów matematycznych, a taki jest kierunek rozwoju cywilizacji", "Dyplom uczelni technicznej daje przepustkę do XXI-wieku". O ile "człowiekowi techniki" łatwiej jest dotrzeć do literatury, sztuki, nauk społecznych czy filozofii, a więc "zhumanizować się" - to wyższa matematyka, cybernetyka, fizyka są prawie niedostępne dla humanisty. W przyszłym społeczeństwie przedstawiciele nauk humanistycznych powinni pełnić tylko funkcje podrzędne w stosunku do "twórców techniki".

Natomiast 75 % zapytanych wskazało na niezbędność równomiernego rozwoju obydwu kierunków naukowych, zachowania między nimi równowagi. Równomierny rozwój nauk humanistycznych i technicznych jest wymogiem postępu i nowoczesności. Technik zamknięty w swoim świecie maszyn jest narażony na zagubienie wśród nich człowieka, któremu powinien służyć. Fascynacja bez reszty techniką może spowodować, że produkcja stanie się celem samym w sobie, a człowiek tylko dodatkiem do maszyny.^{21/}

Alarmy podnoszone przez publicystów, katastroficzne wizje społeczeństwa technokracji potwierdzają konieczność integracji i doceniania rangi nauk humanistycznych w świecie techniki. Wypowiedzi większości studentów świadczą o tym, że śledzą oni dyskusje toczące się na łamach prasy i bez cienia antagonizmów zawodowych potrafią ocenić sytuację i optymalny dla rozwoju społeczeń-

stwa układ.

6. Wnioski końcowe

Humanizacja jest zjawiskiem ustrukturuowanym, wielopłaszczyznowym, jednakże wspólnym punktem ogniskującym różne kierunki działań jest człowiek, polepszenie jego życia, pracy oraz doskonalenie jego samego.

W szkole o charakterze technicznym humanizacja występuje w dwóch aspektach: humanizacji stosunków międzyludzkich, oraz roli spełnianej przez nauki humanistyczne w kształtowaniu postaw społecznych, światopoglądowych.

Szczególne znaczenie dla efektywności nauczania przypisują ankietowani prawidłowemu ułożeniu stosunków międzyludzkich na uczelni. Znaczna część studentów miała zastrzeżenia i uwagi pod adresem wykładowców. Spojrzenie to jest jednak zbyt jednostronne i nie uwzględnia udziału czynników organizacyjnych i materialnych - tak trudnych do modyfikacji, a mających duże znaczenie w procesie nauczania.

Czy istnieją środki zaradcze mogące polepszyć sytuację naszej uczelni już w chwili obecnej?

Wydaje się nam, że można wysunąć kilka propozycji z rzędu usprawnień organizacyjnych. Najbardziej zasługującym na uwagę wydaje się nam postulat / częściowo realizowany / upowszechnienia, pogłębienia zarówno wśród studentów, jak i pracowników naukowych znajomości psychiki człowieka i podstawowych zasad psychologii. Zasady te powinni poznać studenci już w pierwszym roku edukacji, poprzez wprowadzenie do programu pierwszych lat przedmiotu "nauki o pracy i ochronie pracy" - ze szczególnym uwzględnieniem psychologicznych aspektów procesu nauczania.

Wcześniejsze wprowadzenie / obecnie przedmiot ten przewidziany jest w programie lat starszych / w niezbędnym zakresie elementów psy -

chologii pozwoli, być może, uniknąć zbędnych spięć i konfliktów .

Chcemy ponadto zasygnalizować możliwość pełnienia przez ten przedmiot dodatkowych ważnych funkcji: wpojenia umiejętności uczenia się, dyskutowania, sporządzania notatek z wykładów, opracowywania referatów, których to umiejętności nie posiadają wielokrotnie studenci lat starszych, a przecież mają one zasadniczy wpływ na rezultaty nauczania.

Z drugiej strony dobrze zorganizowane, z racjonalnie przemyślanym programem kursy pedagogiczne powinny objąć jak najliczniejsze grono młodych pracowników naukowych. Doskonalenie w tym zakresie nie powinno także ominąć pracowników starszych - szczególnie w zakresie informacji o najnowszych teoriach pedagogicznych, dydaktycznych i psychologicznych.

Nie zawsze przy zaabsorbowaniu problemami z własnej dziedziny nadąża się za nowościami z innych nauk, w tym przypadku również przydatnych w pracy. Szczególne znaczenie ma ten problem na uczelni technicznej, gdyż w technice notujemy gwałtowny rozwój i nowości występują w niej ze szczególną intensywnością.

Powyższe wnioski mogłyby stać się dalszymi krokami w optymalizacji życia naukowego na naszej uczelni, aby stworzyła ona system takich oddziaływań na studentów, by po jej ukończeniu mogli pełnić doniosłe role społeczne wysokiej klasy specjalistów. Rola uczelni nie może się kończyć na wpojeniu określonej dozy wymaganych wiadomości, kompetencji fachowych. Uczelnia jest miejscem, gdzie należy nauczyć się przede wszystkim samodzielnego, nieszablonowego myślenia.

Praca, którą mają wykonywać, musi nosić znamię pracy twórczej, gdyż tylko taka ma rację bytu.

Tradycyjny kontakt wykładowca - student, jaki stwarza sytuacja zajęć i egzaminów, nie spełnia wymogów nowoczesnych mechanizmów wpływów międzyjednostkowych. Należałoby opracować i spopula-

ryzować inne formy kontaktów pracowników naukowych ze studentami . Powinny one stwarzać płaszczyzny do wymiany poglądów, swobodnych dyskusji dokonujących się na podłożu autentycznych sytuacji współdziałania i współżycia. Należy bowiem sobie jeszcze raz uświadomić, że najważniejszym czynnikiem postępu jest aktywność człowieka, jego ambicje, a te zależą do środowiska, klimatu w jakim pracuje i jaki go otacza.

Druga grupa problemów, jaka **znalazła** miejsce w wypowiedziach studentów, obejmuje zagadnienie funkcji nauk humanistycznych w kształceniu przyszłego inżyniera. Ta tematyka powinna stanowić przedmiot odrębnych badań. My ze względu na ogólniejszy, diagnostyczny charakter pracy, ograniczymy się wyłącznie do zasygnalizowania kilku spraw.

Z analizy otrzymanego materiału wynika, że nauki społeczne stanowią duży potencjał oddziaływań na postawy studentów, lecz wobec występowania szeregu czynników ubocznych roli swej nie wypełniają należycie.

Należy pamiętać, że proces dydaktyczny w szkole wyższej przebiega w odmiennych warunkach niż na niższych szczeblach nauczania. Kształtowanie postaw, przekonań dokonuje się poprzez pryzmat poglądów uprzednio nabytych, utrwalonych. Często **zmiana ich może dokonać się** wyłącznie przy aktywnym udziale jednostki i pełnej akceptacji przez nią przekazywanych jej treści. Stąd też dużą wagę należy przywiązywać nie tylko do głębokiej wiedzy nauczyciela, umiejętności organizowania przez niego badań naukowych, ale w równym stopniu do jego osobowości, wiedzy pedagogicznej i umiejętności prowadzenia zajęć dydaktycznych. Akceptacja przez studentów osoby wykładowcy, posiadanie przez niego autorytetu to gwarancja powodzenia w kierowaniu procesem oddziaływania i kształtowania przyszłych absolwentów.

O pozycji nauk humanistycznych i docenianiu ich roli przez studentów świadczą postulaty o wprowadzeniu zajęć z filozofii do programu wszystkich lat studiów. Wydaje się nam, że z powodu posuwającej się specjalizacji jest to wniosek w przedstawionym wymiarze nierealny.

Należałoby się jednak zastanowić nad możliwością rozszerzenia problematyki filozofii o takie działy, jak antropologia filozoficzna, etyka czy nawet estetyka.

Dotychczas stosowane w państwach zachodnich eksperymenty, wprowadzające nauki humanistyczne, jak np. historię kultury i sztuki na uczelniach technicznych w branży ceramicznej i szklarskiej, przyniosły doskonałe rezultaty.

"Zhumanizowanie" programów nauczania, nasycenie ich przedmiotami humanistycznymi poza filozofią i ekonomią różnymi w zależności od potrzeb kierunków - jest wymogiem postępu technicznego, a co za tym idzie - szybszego rozwoju naszej gospodarki.

Wagę tego problemu doceniono i uwzględniono przy realizacji reformy programu w Politechnice we Wrocławiu.

Współdziałanie techniki i humanistyki można nazwać naczelnym zagadnieniem naszych czasów. Wypracowanie wspólnego języka między tymi dziedzinami jest potrzebą najbliższej przyszłości, gdyż w przeciwnym wypadku zaginiemy w całkach, iloczynach, ilorazach, które są na pewno wartością - prawdą, ale tylko wtedy, gdy służą postępowi, szczęściu i pełnemu rozwojowi ludzkości.

Na zakończenie chcemy zasygnalizować wnioski wynikające z analizy oceny przez studentów roli nauk humanistycznych i technicznych w rozwoju społeczeństwa.

Zagadnienie to jest szczególnie interesujące w świetle rozważań o naszym charakterze narodowym. A.Bocheński w swojej pracy ^{22/} stwierdza, że dla psychiki narodowej Polaków typowa jest skłonność do wielbienia wieszczów bardziej niż wynalazców. Pogarda dla

racjonalizmu łącząca się z niechęcią do nauk ścisłych, kult uczucia górujący nad "mędrca szkiełkiem i okiem" - to pozostałości okresu Romantyzmu tkwiące gdzieś głęboko w naszej świadomości, a będące zaporą postępu i rozwoju. O zmianę tej postawy zabiegali już publicyści okresu międzywojennego doszeregając, że wytrąca ona najważniejszy atut postępu naszego narodu.

Lata rozwoju państwa socjalistycznego to także ścieranie się dwóch poglądów: tradycji i nowoczesności.

Z uczuciem zadowolenia obserwujemy aktywizację szczególnie w ostatnich latach, naszego przemysłu i myśli technicznej. Nie ma nowoczesnego społeczeństwa bez rozwoju techniki, skoncentrujemy nasze wysiłki w tym kierunku, aby dotrzymać kroku najbardziej rozwiniętym państwom.

Jednocześnie należy jednak pamiętać o tym, co powiedzieliśmy wyżej, tzn. że należy technikę przystosowywać do człowieka z myślą o nim, a nie hołdować zasadzie, że człowiek musi się przystosować do wszystkiego.

Problem postawiony w ten sposób jest następnym krokiem nowego myślenia i działania, który potężnej tendencji rozwoju współczesnej techniki, nauki, pozwoli zachować wartość najważniejszą - człowieka.

P R Z Y P I S Y

- 1/ Wielka Encyklopedia Powszechna, tom. 4.
- 2/ Zeszyt specjalny "Studiów filozoficznych", 1969 r.
- 3/ A.J.Kuczyński: Humanizm socjalistyczny. Wyd. Iskry Warszawa s. 140.
- 4/ Ibidem, s. 142.

- 5/ Wybrane problemy religioznawstwa marksistowskiego. KiW , 1972, s.137.
- 6/ Historia filozofii, tom I, KiW, 1965, s. 155 i nast.
- 7/ A.J.Kuczyński: Humanizm op. cit. s. 150.
- 8/ Antynomie wolności. Praca zbiorowa, KiW, 1966, s. 60-75.
- 9/ Leonardo da Vinci, KiW, 1951, s.287.
- 10/ A.J. Kuczyński - op. cit. s. 50 i nast.
- 11/ K.Marks: Kapitał, tom. I; K.Marks F.Engels - Dzieła t.23.
- 12/ Kasprzyk, Węgrzycki: Wprowadzenie do filozofii. PWN, 1973, s.199 i nast.
- 13/ J.Wiatr: Społeczeństwo. PWN, 1970, s. 18 i nast.
- 14/ S.Kowalewska: Humanizacja pracy. Wyd.Związkowe CRZZ,1971, s. 39 i nast.
- 15/ J.Okoń: Psychologia przemysłowa. PWN, Warszawa 1971, s. 196 i nast.
- 16/ M.Jarosz: Elementy psychologii lekarskiej. PZ WL, Warszawa 1971, s.85 i nast.
- 17/ Psychologia kliniczna. PWN, Warszawa 1969.
- 18/ Mały słownik psychologiczny - Jerzy Ekel, Jan Jaroszyński, Jadwiga Ostaszewska, WF 1965.
- 19/ Hilgard: Wprowadzenie do psychologii. LW, 1972.
- 20/ W.Okoń: Elementy dydaktyki szkoły wyższej. Warszawa 1971, s.108 i nast.
- 21/ J.Kuczyński: Życie i filozofować. KiW, 1969, s. 266 i nast.
- 22/ A.Bocheński: Rzecz o psychice narodu polskiego. PiW,1972, s.70 i nast.

Malina Kaluta - Wrzeszcz

Crażyna Wiechecka

SOME HUMANISATION ASPECTS AT TECHNICAL HIGH SCHOOL

This article consists of two parts. The first part contains the theoretical problems of "Humanism" notion as well as reflections concerning the science division into humanistic and social ones and the legitimacy of this treatment. The author touches also the psychological and sociological problems of humanisation of mutual relations between people.

In the second part there have been presented and analysed the sounding research results carried out among students of technical high school. The researches dealt with humanisation process in its two aspects: the role of humanistic sciences and optimisation of mutual relations between people.

НЕКОТОРЫЕ АСПЕКТЫ ГУМАНИЗАЦИИ В ВЫСШЕМ ТЕХНИЧЕСКОМ ЗАВЕДЕНИИ

/Резюме/

Статья состоит из двух частей. Первая содержит теоретические вопросы связанные с понятием "гуманизм", а также рассуждения касающиеся обоснованности деления наук на гуманитарные и общественные. Затронуты здесь также психологические и социологические вопросы гуманизации отношений между людьми.

Во второй части представлены и проанализированы итоги выборочных исследований, проведенных среди студентов технического вуза. Исследования касались оценки процесса гуманизации в её двух аспектах: роли гуманитарных наук и оптимизации отношений между людьми.

Piotr Łaski

POSTĘPOWANIE SIŁ ZBROJNYCH PAŃSTW FASZYSTOWSKICH
Z PARTYZANTAMI W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Wprowadzenie

Lata dwudziestolecia międzywojennego były okresem, w którym zaczynały kształtować się doktryny narodowo-socjalistyczne / np. w Niemczech hitlerowskich/ oraz idee, głoszące jedność świata i wierność dla cesarza /hasła "hakko-ici'u" i "kodo" w Japonii/. Zadaniem ich było m.in. uzasadnić i usprawiedliwić przyszłe niehumanitarne postępowanie z ujętym przeciwnikiem. A usiłowano u - sprawiedliwić je stwierdzeniem, iż przyszła wojna powinna zapewnić odpowiednie "przestrzenie życiowe" dla celów osadniczych i rolniczo - przemysłowych Niemcom oraz w Japonii w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Należy więc dążyć do całkowitego wyniszczenia , jako rasowo niższej^{1/}, ludności podbitych obszarów Europy i Azji. Tym samym totalny charakter przyszłej wojny, zwłaszcza na Wschodzie Europy i w Azji Południowo - wschodniej, wykluczał a priori możliwość stosowania IV konwencji haskiej z 1907 r. i genewskiej z 1929 r. w odniesieniu do regularnych i nieregularnych wojujących, ponieważ postanowienia tych konwencji, według założeń niemieckich i japońskich, mogły mieć zastosowanie jedynie w odniesieniu do strony, z którą można byłoby - na zasadzie wzajemności - prowadzić działania wojenne, zgodnie z prawami i zwyczajami wo -

jennymi. A za taką walozącą stroną nie miano uważać podbitych narodów Europy i Azji. Przy takich więc założeniach ideologiczno - rasistowskich pozostaje rzeczą zrozumiałą, iż zabijanie ujętych partyzantów nie budziło ani u niemieckich narodowych socjalistów, ani wśród japońskich militarystów, większych wątpliwości.

1. Polska

Niemiecką praktykę postępowania z ujętymi polskimi partyzantami w minionej wojnie światowej można by podzielić na dwa okresy: pierwszy - do końca 1942 r. i drugi - od roku 1943 do roku 1945. Już w pierwszym z nich, kiedy jeszcze działalność partyzantów z powodu swej żywiołowości i nienależytego zorganizowania nie stanowiła dla Niemców bezpośredniego zagrożenia, gdyż nie paraliżowała w sposób widoczny działań administracji i gospodarki wojennej Rzeszy w Generalnej Gubernii, hitlerowcy przystąpili na terenie Polski do tępienia wszelkimi środkami "złośliwej i podstępnej gerylasówki."^{2/} Jednakże obowiązujące Wehrmacht przepisy wojskowego kodeksu karnego z 20.VI.1972 r. /Militärstrafgesetzbuch/ - szczególnie art. 47, w którego ujęciu świadomość przestępczości rozkazu automatycznie zwalniała wykonawcę rozkazu od obowiązku posłuszeństwa wobec przełożonego, a urzeczywistnienie przestępczej woli rozkazodawcy po - ciągało za sobą odpowiedzialność karną /oraz konwencji międzynarodowych, np. IV KH z 1907 r. i KG z 1929 r. - nie pozwalały na żadną samowolę postępowania w odniesieniu do schwytych partyzantów, którzy posiadając na czele oddziału osobę za nich odpowiedzialną, nosząc jawnie broń i oznakę wyróżniającą i przestrzegając w działaniach praw oraz zwyczajów wojennych /art. 1 Regul. hask / mieli prawo do korzystania w razie ujęcia, ze statusu jeńca. Ist - niejąca jednak w Niemczech hitlerowskich od 1933 r. zasada jed - ności rządu i partii hitlerowskiej NSDAP /dekret z 1.XII. 1933r.^{3/} spowodowała, że z chwilą wybuchu II wojny światowej poszczególne

dowódcy armii zostali upoważnieni do wydawania zarządzeń i rozkazów^{4/}, które zmierzały do odstępowania od przepisów obowiązującego prawa niemieckiego i międzynarodowego. W odniesieniu do Polski usiłowano uzasadnić to faktem istnienia stanu wyjątkowego, jakim były działania wojenne oraz zawojowania państwa polskiego.

Rozumowanie powyższe było błędne, gdyż Rzeczpospolita Polska nie uległa zawojowaniu. Istniał i działał przeciw rząd emigracyjny, który do chwili ogłoszenia Manifestu Lipcowego w 1944 r. był legalnym rządem polskim. Poza tym istniał i działał w kraju opór, zaś działania wojenne były w pełnym toku.^{5/} Zatem zasady postępowania z ujętymi partyzantami na okupowanym terytorium Polski nie były sprawą wewnętrzną rządu niemieckiego, lecz były regulowane przez prawo wojenne. Tak więc zmiana obowiązującego prawa po to, by nadać cechę legalizmu bezprawiu, była nielegalną. Polska jako państwo nie zniknęła z mapy świata, a postanowienia Regulaminu haskiego z 1907 r. nadal obowiązywały, mimo że okupacja naszego kraju była bezprawna.^{6/}

Niemniej, od początku kampanii wrześniowej w Polsce OKW /Oberkommando der Wehrmacht/ zmierzało do uszczuplenia praw jenieckich ujętych polskich partyzantów, np. z oddziału partyzanckiego mjr „Hubala” - H. Dobrzańskiego, rozbitego przez Niemców na początku maja 1940 r. na Kielecczyźnie.^{7/} Zwężenie uprawnień jenieckich partyzantów polskich, którzy powinni byli być traktowani po ujęciu jako jeńcy wojenni, gdyż na polu walki przestrzegali zasad Regulaminu haskiego, stanowiło pierwszy wyłom w naruszeniu przysługujących im praw jenieckich. Jego zaś rozszerzenie było już tylko kwestią czasu. W ten sposób sytuacja prawna polskich partyzantów w pierwszych latach okupacji stała się niepewną, zależną od ogólnej sytuacji militarno - politycznej i każdorazowego stanu wewnętrznych rozgrywek między „konserwatywnymi” kołami Wehrmachtu, dążącymi do zachowania w prowadzeniu wojny pewnych norm prawno międzynarodowych, a nie mającymi żadnych skrupułów kołami SS, Gestapo i NSDAP^{8/}.

Jednakże pod wpływem odnoszonych sukcesów militarnych w Polsce Wehrmacht, współpracując z SS i Gestapo, zaczął wychodzić z założenia, że skoro państwo polskie "nie istnieje", zatem partyzanci i regularni żołnierze "byłego państwa polskiego nie mają prawa do przyznania im statusu jeńca", czy też odwoływania się o pomoc do państwa opiekuńczego, jakim była wówczas Szwecja. Kierowano więc sprawę jeńców - żołnierzy regularnych i partyzantów, z pogwałceniem artykułów 60 - 67 KG z 1929 r., do sądów cywilnych /Sondergericht/ lub oddawano ich w ręce SS albo Policji Bezpieczeństwa /Tzw. Sipo - Sicherheistpolizei/.^{9/}

Nieprzyznanie ujętym partyzantom statusu jenieckiego było świadomym działaniem Niemców, którzy zdając sobie sprawę z konieczności zastosowania w przypadku przyznania statusu jenieckiego partyzantom odpowiednich gwarancji procesowych, potraktowali ich jako "bandytów"; co wykluczało przeprowadzenie procesu przed sądem wojskowym. Stwarzało natomiast możliwość postawienia ich przed sądami cywilnymi. Pozbawiono w ten sposób polskich partyzantów możliwości obrony, ponieważ procedura postępowania przed sądami cywilnymi praktycznie ją eliminowała. Pogwałcono w ten sposób również art. 63 KG z 1929 r. nakazujący wydawanie wyroków na jeńców wojennych jedynie przez Trybunały wojskowe, a nie sądy cywilne. Wreszcie uważając mandat Szwecji, jako państwa opiekuńczego za wygasły, wydanych wyroków jej nie komunikowano, ponieważ sądy cywilne nie miały takiego obowiązku.

Postępowanie powyższe, oparte na arbitralnej przesłance o nieistnieniu państwa polskiego, było sprzeczne z podstawowymi normami prawa wojennego. Stanowiło ono zarazem pierwsze niekarane zbrodnie wojenne Wehrmachtu, dokonane na polskich partyzantach w II wojnie światowej. Zbrodni tych dopuszczali się zarówno szeregowi żołnierze i niżsi dowódcy, jak i dowódcy Wehrmachtu wyżsi stopniem, wydając sprzeczne z prawami i zwyczajami wojennymi rozkazy,

których głównym celem miała być likwidacja oddziałów partyzanckich. I tak np. niemiecki wojskowy komendant m. Bydgoszczy, gen. mjr W. Fraemer, w odezwie do ludności Pomorza z 9.IX.1939 r. powiadał o wydaniu swym podwładnym rozkazu rozstrzelania każdej osoby, ujętej z bronią w rękę lub innym narzędziem, mogącym służyć do napaści.^{10/} Stwarzało to praktyczną możliwość pozbawienia życia nie tylko każdego partyzanta, lecz także osób cywilnych, mających przy sobie w chwili zatrzymania np. łopatę, widły czy zwykły kij.

W miarę zaś przedłużania się wojny i wzmagania działalności partyzantów /już w formie zorganizowanej/, dowództwo armii niemieckiej, SS i Gestapo, czyniły coraz to nowe wysiłki w kierunku znalezienia nowych i udoskonalenia starych metod, które położyłyby kres działalności partyzantów. W poszukiwaniach tych przyjęto zasadę, że im silniejsze jest działanie odstrasżające, tym dany środek jest lepszy. Pozostawiając więc w mocy dawne zarządzenia, uzupełniano je nowymi, jak np. Dekretem o "Nocy i mgle" /Nacht und Nebel Erlass/^{11/}, wydanym w 7.XII. 1941 r. przez OKW, na mocy którego osoby cywilne i partyzanci, po ujęciu znikali bez śladu, jak gdyby "w nocy i we mgle".

O ile jednak dekrety i rozkazy z pierwszych miesięcy wojny miały raczej charakter opracowań ideologicznych, o tyle nabyte z czasem w walce z partyzantami doświadczenia stały się podstawą do wydania konkretnych już wytycznych i rozkazów / np. OKH - Oberkommando des Heeres - Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych wydało 25.X. 1941 r. nowe "Wytyczne do zwalczania partyzantki"/, wzajemnie uzupełniających się i w większym stopniu uwzględniających stronę organizacyjno-taktyczną walki przeciw partyzantom, co szczególnie starano się wprowadzić w życie na przełomie lat 1941/1942. Rok 1942 przynosił z jednej strony poważne trudności gospodarcze III Rzeszy, z drugiej natomiast coraz bardziej krzepnie polski ruch oporu, powodując wzmożenie hitlerowskiego terroru. Oddziały Wehrmachtu i SS współ z tzw. oddziałami myśliwskimi Jagd Kommandos i Partisanen - Jäger - Abteilung

/PJA/ oraz formacjami operacyjnymi Policji Bezpieczeństwa tzw. Einsatzgruppen /EG/ działały w myśl poufnej instrukcji OKW z 11. XI. 1942 r. "O zwalczaniu band na Wschodzie" /Kampfanweisung für die Bandenbekämpfung im Osten - OKW 1216/42 WFSt /OP/^{12/} oraz dyrektywy nr 46 Hitlera z 18.VIII.1942 r.^{13/}

"O wytycznych do wzmożonego zwalczania band na Wschodzie". Na podstawie tych wytycznych, stwierdzających, iż wojna partyzancka jest nielegalną formą walki, a partyzanci nieprawowitymi kombatantami, wobec czego celem zwalczania jednostek partyzanckich, które nazywano "bandami" powinno być ich zniszczenie, a nie przepędzenie, dokonywano masowych rozstrzeliwań ujętych polskich partyzantów.^{14/} Każdy zaś dowódca niemiecki był odpowiedzialnym za to, by ujęci partyzanci zostali zgładzeni bez względu na to, czy walczyli w oddziałach zorganizowanych na wzór wojskowy i przestrzegali wymogów Regulaminu haskiego /art.1/, czy też nie,^{15/} ponieważ "względy sentymentalne w zakresie powyższych spraw byłyby nieodpowiedzialnością".^{15/}

Powyższa sytuacja na terenie Polski uległa zmianie na przełomie roku 1942/1943, gdy szala zwycięstwa zaczęła coraz wyraźniej przechylać się na korzyść koalicji antychitlerowskiej. Coraz bardziej odczuwalny brak siły roboczej / ludzis dotąd zatrudnieni w przemyśle zbrojeniowym kierowani byli na front celem uzupełnienia strat w oddziałach / oraz obawy przed przyszłą odpowiedzialnością za popełnione zbrodnie wojenne m.in. na partyzantach, spowodowały wahania w niemieckim dowództwie co do dalszego stosowania barbarzyńskich metod w wojnie przeciw partyzantom. Począwszy więc od pierwszych tygodni 1943 r. zaczęto w zasadzie odstępować, na obszarach objętych walkami partyzanckimi, od dotychczasowej praktyki masowych rozstrzeliwań ujętych partyzantów. Ale dopiero w lutym 1944 r. pojawiły się pierwsze wzmianki o oszczędzaniu kobiet partyzantów. W dalszym jednak ciągu schwytani partyzanci byli traktowani niehumanitarnie przez Wehrmacht, SS i EG^{17/}, bez wzglę →

du na stan zdrowia fizycznego i psychicznego lub płci. Stanowiło to pogwałceniem artykułu 4 pkt. 2 KG z 1929 r., nakazującego zróżnicowane traktowanie ujętego przeciwnika bez względu na płeć w przypadku jego choroby lub zranienia.

Praktykę tę stosowali Niemcy głównie w odniesieniu do polskich partyzantów określanych mianem "ruchu komunistycznego" /np. partyzantów GL i AL/. Natomiast w sposób bardziej poprawny i zbliżony do postanowień Regulaminu haskiego z 1907 r. i KG z 1929 roku niemiecki aparat policyjny i wojskowy usiłował traktować oddziały partyzanckie, należące w kraju do obozu zwanego przez Niemców "narodowym" /np. oddziały partyzanckie AK i "Miecz i Pług". Tym ostatnim, w przypadku zrezygnowania z dalszej walki przeciw Niemcom, obiecywano wolność. Jednakże błędnymi okazały się rachuby okupanta, liczącego, że rozbieżności w łonie polskich partyzantów, czy wystąpienie wiosną 1944 r. oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych /NSZ/ przeciwko partyzantom AL i GL^{18/}, osłabią siłę i wolę walki społeczeństwa polskiego, że uda się im dzięki temu zneutralizować polskie podziemie, a przynajmniej jego część, zwaną "narodową".

2. Z S R R

Niehumanitarne metody postępowania z ujętymi partyzantami uległy jeszcze większemu zaostrzeniu z chwilą napaści Niemiec na ZSRR. Wynikało to zarówno z założeń wojny totalnej przeciwko ZSRR, jak i przesłanek ideologiczno-rasistowskich.

Zgodnie więc z dyrektywą Hitlera z marca 1941 r. wydane zostały tzw. Richtlinien betr. Behandlung politischer Hoheitsträger usw. für die einheitliche Durchführung des bereits am 30. III. 1941 erteilten Auftrags, a następnie zarządzenie p.n. "Jurysdykcja Barbarossy" z 13.V.1941 r.^{19/} w sprawie wykonywania wojskowego wymiaru sprawiedliwości na "obszarze Barbarossa" oraz w sprawie "poszczególnych poczynań jednostek wojskowych", podpisane przez feld-

marszałka W. Keitla. To ostatnie postanawiało m. in., że "wojsko powinno bezwzględnie likwidować radzieckich partyzantów w czasie walki lub pościgu...", a jeżeli przedsięwzięcia tego rodzaju zostały początkowo zaniechane lub były niemożliwe do wykonania, należy element podejrzany doprowadzić do jakiegoś oficera, ten rozstrzyga co do rozstrzelania".^{20/}

Trudno więc o jasniejszą dyrektywę, legalizującą masowe mordy dokonywane na obszarze ZSRR przez OKW, SS i KG, i tym samym czyniącą z zabijania partyzantów urzędowy proceder wojsk okupacyjnych, mimo że żołnierzom Wehrmachtu wydano odmiennie polecenia, zawarte w tzw. Dzieśńciorgu przykazań żołnierza niemieckiego, z których trzecie głosiło, że "przeciwnika, który poddaje się nie wolno zabijać, nawet jeżeli jest partyzantem...", a zastużoną karę może wymierzyć mu jedynie sąd".^{21/}

W odniesieniu do ujętych partyzantów radzieckich, bez względu na to, czy przestrzegali czterech wymogów art. 1 Regul. haskiego, czy też nie, obowiązywały pewne dodatkowe i obustronne przepisy szczególne, ujęte m. in. w przytoczonym już dekreście "Noc i mgła", według których partyzanci radzieccy tylko wtedy mogli być postawieni przed sądem, gdy istniała pewność skazania ich na karę śmierci. Sąd zaś mógł postanowić, że wyrok taki nie wymaga zatwierdzenia przez właściwego dowódcę wojskowego, jeżeli wykonanie jego nie cierpiało zwłoki. Wśród wielkiej zaś liczby wypadków pozbawiania życia partyzantów radzieckich nie jest znany bodaj jeden fakt, aby egzekucję ujętego partyzanta poprzedziło - zgodnie z postanowieniami art. 60-67 KG z 1929r. - postępowanie sądowe lub co najmniej śledztwo. Natomiast w sierpniu 1944 r., szczytowym okresie działań partyzanckich, kolejny dekret OKW wykluczył zupełnie możliwość postawienia partyzanta przed sądem, ponieważ "wyroki sądów wojennych rozdziły tylko męczenników i narodowych bohaterów"^{22/}. Stworzono jednocześnie, celem skuteczniejszego zwalczania partyzantów, specjalną Tajną Policję Polową /Geheime Feldpolizei-

- GFP/, która szczególnie na obszarze ZSRR miała za zadanie pomóc OKW w walce z coraz groźniejszymi dla nich partyzantami radzieckimi.

Powyższy stan dowodzi, iż OKW współdziałało z innymi organami w masowych mordach ujętych partyzantów, którzy jeśli dostali się do niewoli na terenie działań podlegającym Wehrmachtowi, po - zowiani byli często życia w obozach koncentracyjnych, na obsza - rze zaś podlegającym OKH - zabijano ich najczęściej w odludnych miejscach. Nie wszyscy jednak ujęci kierowani byli do obozów. Ran - nych i chorych, podobnie jak w Polsce czy innych krajach europej - skich, dobijano. Dawanie zaś pardonu, przewidziane w artykule 23 pkt.d Regulaminu haskiego, nie było z reguły przestrzegane. Naru - szano w ten sposób nie tylko to postanowienie Regulaminu haskie - go, ale i wiele innych.^{23/} Znamienia naruszenia tegoż Regulaminu nie mogą jednak odebrać ani wytyczne, ani poufne instrukcje za - rządzania czy regulaminy, wydawane przez organa wojskowe i poli - cyjne III Rzeszy, jak np. regulamin z września 1941 r., postana - wiający, że "żołnierz radziecki utracił wszelkie prawa do tego , aby go traktowano, jako uczciwego przeciwnika, zgodnie z konwen - cją genewską z 1929 r., a zatem użycie broni przeciwko niemu jest z reguły zgodne z prawem!"^{24/} Pośrednio więc przyznawano, iż mogą zaistnieć przypadki użycia broni niezgodnego z obowiązującym re - gulaminem.

Zwalniając natomiast żołnierzy biorących udział w zwalczaniu par - tyzantów od odpowiedzialności karnej z tytułu popełnionych przy - tym przestępstw, prawo niemieckie na okupowanych obszarach ZSRR , będące odbiciem założeń narodowo-socjalistycznych, "stanowiło w ten sposób usprawiedliwienie dla zbrodni przeciw prawu międzyna - rodowemu",^{25/} nawet wtedy, gdy zbrodnie te podlegały karze według przepisów niemieckiego prawa wojskowego.

Oczywiście wyżsi dowódcy niemieccy zdawali sobie sprawę z przestępczego charakteru wydawanych rozkazów i zarządzeń oraz ich

niezgodności z podstawowymi normami konwencyjnymi. Odnotowac jednak można nieliczne protesty, np. szefa Abwehry adm. W.Canarisa, który w piśmie do W.Keitla z 15.IX.1941 r. podkreślał, iż od XVIII w. obowiązuje zasada, że niewola wojenna nie może służyć zemście, ani karaniu jeńca, a ma na celu jedynie przeszkodzeniu mu w dalszym udziale w walkach.

Protest W.Canarisa został odrzucony przez W.Keitla z uzasadnieniem, iż w toczącej się wojnie ze Związkiem Radzieckim chodzi o zniszczenie określonego światopoglądu, stąd w pełni dopuszczalne są metody postępowania Sipo, SS i SD, krytykowane przez W.Canarisa.^{26/} Innym przykładem może być również odrzucony protest mjr.K.Meinla, oficera Wehrmachtu, który kierując się podobnymi, co Canaris, motywami usiłował przeciwstawić się przekazywaniu partyzantów radzieckich Gestapo, ponieważ z reguły rozstrzeliwało ono ujętych bojowników.^{27/}

Podobnie jednak jak na terenie Polski, również na obszarach ZSRR liczba straconych partyzantów /mimo wzmożonego terroru/ od połowy 1943 r. zaczęła maleć, co wcale nie świadczyło o "humanizacji" wojny ze strony OKW, SS czy Gestapo. Przyczyną tego były okoliczności, iż coraz mniej partyzantów radzieckich dostawało się do niewoli niemieckiej, a nadto dotkliwie odczuwalny brak siły roboczej w niemieckim przemyśle ciężkim, nakazywały powstrzymywanie się od nadmiernych egzekucji, gdyż ujętych partyzantów, szczególnie specjalistów, starano się następnie wykorzystywać w przemyśle.

3. Europa Południowa i Południowo-wschodnia

Metody postępowania z ujętymi partyzantami, obowiązujące na terenach Europy Wschodniej, nie straciły nic ze swej niehumanitarności od momentu zaatakowania w 1940 r. /28.X.1940 r./ Grecji przez faszystowskie Włochy i Niemcy. Ci ostatni spiesząc z pomocą Włochom, zaatakowali w kwietniu 1941 r. Jugosławię. Ludność okupowa -

nych państw przystąpiła do organizowania oddziałów partyzanckich, które zaczęły zadawać Włochom i Niemcom duże straty. Początkowa przewaga Niemców nad partyzantami uległa widocznemu zmniejszeniu z chwilą napaści Niemiec w czerwcu 1941 r. na ZSRR. Nie przeszło - dziło to jednak wojskom okupacyjnym w prowadzeniu działań o charakterze terrorystycznym na Bałkanach./Jugosławia, Grecja, Albania/. Początkowo obowiązywały w Jugosławii wytyczne, wydane przez dowódcę II armii niemieckiej, działającej na Bałkanach, w których rozkazywano, by "każdego, kto zostanie napotkany w mundurze serbskim z bronią w rękę, natychmiast rozstrzelano, ponieważ partyzanci unikają otwartej walki, o ile odpowiada to ich zamiarom i taktyce.^{28/} Natomiast od 1943 r. zaczęły obowiązywać, m.in. na terenie Chorwacji rozkazy, nakazujące traktować każdą osobę z bronią w rękę, jako partyzanta, bez względu na to czy nosi mundur, czy też nie.^{29/} Konsekwencją powyższego były liczne zabójstwa schwytanych partyzantów jugosłowiańskich dokonywane tak przez Niemców, jak i częściowo współpracujących z nimi tzw. czetników Draży - Mihajłowiča członków nacjonalistycznych organizacji monarchistycznych, działających w Jugosławii w czasie II wojny światowej /.

Przestępstwom tym starano się zapobiegać jedynie wtedy, gdy niemieckie represje przybierały zbyt szerokie rozmiary.

Zachowanie się Wehrmachtu w Grecji nie było lepsze niż w Jugosławii. Również i tutaj, zgodnie z rozkazem OKW z 6.IX.1941 r. przeprowadzono pacyfikację, stosując szereg represji wobec ujętych partyzantów greckich /andartes/, których duża liczba została zamordowana m.in. w grudniu 1943 r. w trakcie przeprowadzania przez OKW tzw. Operacji Kalavrittha^{30/}, będącej odwetem za zabicie 78 niemieckich żołnierzy. Analogiczna sytuacja zaistniała na znacznych obszarach Włoch, okupowanych z chwilą odpadnięcia tego kraju we wrześniu 1943 r. od koalicji faszystowskiej, przez Niemców i faszystów Mussoliniego. Brak zaś dostatecznej ilości wojska, po -

trzebnego do zniszczenia partyzantów włoskich, OKW starało się zastąpić we Włoszech system surowości postępowania z ujętymi partyzantami i zastraszenia wszystkich walczących przeciwko Niemcom.

4. Europa Północna

W odróżnieniu od omówionych dotąd regionów Europy, zbrodnie Wehrmachtu w Danii i Norwegii - z powodu niezbyt masowego charakteru oporu - na członkach Ruchu Oporu i partyzantach, przybrały mniejsze rozmiary. Początkowo rozstrzeliwania obejmowały raczej pojedyncze osoby. Z chwilą jednak, gdy jesienią 1944 r. hitlerowcy zmuszeni byli wycofać się z północnych rejonów Norwegii z powodu ofensywy radzieckiej, zapadły decyzje / za zgodą i wiedzą naczelnego dowódcy wojsk niemieckich w Norwegii, gen. N.von Falkenhorsta/ o zaostrzeniu represji w odniesieniu do ujętych partyzantów norweskich, działających przede wszystkim w północnej Norwegii. Fakt ten związany był z działalnością Ruchu Oporu i partyzantów, którzy w lutym 1943 r. /27.II.1943 r./ zniszczyli niemieckie zakłady w Norsk Hydro /Płn.Norwegia/, mające wyprodukować tzw. ciężką wodę, konieczną do produkcji bomby atomowej.

5. Europa Zachodnia

Także w czasie kampanii w Europie Zachodniej, a później okupacji zajętych terytoriów, obowiązywały wojska niemieckie przepisy nakazujące przekazywanie spraw o akty nieprzyjazne wobec tychże sił, sądom niemieckim. Proklamacja z 10.V.1940 r., podpisana przez dowódców grup armii /Heeresgruppen/, określała właściwość niemieckich sądów wojskowych dla "czynów dokonanych przez osoby przebywające na zajmowanym terytorium nieprzyjacielskim".^{31/} Jednakże w toku dalszego przebiegu wojny na Zachodzie, niemieckie ośrodki dowódcze często wydawały własne wytyczne co do postępowania z ujętymi partyzantami, sprowadzające się w gruncie rzeczy do

polecenia ich mordowania, co szczególnie nasiliło się z momentem wyładowania w Płn. Francji w czerwcu 1944 r. sił alianckich /6. VI.1944 r./.^{32/}

W tymże miesiącu /11.VI.1944 r./ opublikowano dekret niemieckiego marszałka polnego K.von Runstedt'a, rozkazujący traktować wszystkich schwytych członków oddziałów FTP /France Tireurs et Partisans/ oraz FFI /Forces Française de l'Intérieur/^{33/}, jako zakładników lub francs-tireurs /wolnych strzelców/, w odniesieniu do których postanowienia konwencyjne z 1929 r. nie będą miały zastosowania. W odpowiedzi naczelne dowództwa FTP i FFI przedyżyły Niemców, iż niestosowanie w odniesieniu do ich partyzantów postanowień Regulaminu haskiego oraz KG z 1929 r. może spowodować trudności w przestrzeganiu wymienionej konwencji w stosunku do przebywających w niewoli partyzanckiej żołnierzy niemieckich. Dowództwo niemieckie odrzuciło jednak ostrzeżenie, motywując to faktem, iż członkowie FTP i FFI pogwałcili zawieszenie broni z Niemcami z 22.VI.1940 r.^{34/} Brak zatem przesłanek do traktowania ujętych partyzantów jako legalnych kombatantów. Stanowiło to pogwałcenie obowiązujących zasad prowadzenia wojny, co podkreśliły w 1945 r. w swych orzeczeniach m.in. sądy francuskie w Montélimar i Fijon,^{35/} ponieważ partyzanci francuscy jeszcze przed uznaniem ich, dekretem z 9.VI.1944 r., przez władze francuskie w Londynie za regularnych żołnierzy, byli kombatantami w rozumieniu prawnomiędzynarodowym, a od czerwca 1944 r. pozostawali również pod dowództwem głównodowodzącego wojskami sojusznicznymi na Zachodzie, gen. D.Eisenhower'a. Zatem należał im się status kombatantki nie tylko z mocy artykułu 2 Regulaminu haskiego, ale i artykułu 1 tegoż Regulaminu oraz artykułu 2 KG z 1929 r.

Z nakreślonego powyżej ramowego szkicu widać, jak powszechnym zjawiskiem w trakcie minionej wojny światowej była działalność partyzantów w krajach okupowanych przez Niemców. I mimo że

przybrała ona różne rozmiary w wielu państwach europejskich, to partyzanci zarówno wtedy, gdy działali sami, jak i wspólnie z regularnymi jednostkami alianckimi, unikali popełniania zbrodni na ujętym przeciwniku.^{36/} Uważano bowiem, iż humanitarny stosunek do jeńców nie pozostanie bez wpływu na etykę przeciwnika. Wynikało to również z ich założeń ideologicznych, regulaminów oraz idei, o które walczyli. Stanowili natomiast poważny problem dla niemieckiego kierownictwa wojskowego, które dopiero w obliczu widma przegranej wojny, przyszłej odpowiedzialności za popełnione zbrodnie oraz pragnąc zabezpieczyć w końcowej fazie wojny wojska Wehrmachtu przed represjami ze strony wojsk alianckich, wydało instrukcję p.n. Heeresdienstvorschrift 69/2 von 6.V.1944 für die Bandenbekämpfung, nakazującą traktować, "jako jeńców wojennych... w zasadzie wszystkich bandytów, którzy w nieprzyjacielskich mundurach lub ubiorze cywilnym i z bronią w ręku zostali ujęci w czasie walki lub poddali się."^{37/}

W praktyce przytaczana instrukcja nie wszędzie była realizowaną od razu /np. w Norwegii dopiero na przełomie marca i kwietnia 1945 r./, ponieważ istniały "wątpliwości" w Sztabie Generalnym armii niemieckiej co do jej przydatności w tej fazie walki / okres 1944-1945/. Powyższej wątpliwości nie miały jednak ani Wehrmacht, ani SS czy Gestapo we wcześniejszych studiach wojny. Trudno bowiem byłoby znaleźć taką normę prawa międzynarodowego, regulującą niewolę wojenną, która nie zostałaby złamana przez różne ogniwa Wehrmachtu, mimo że ten w trakcie popełniania wielu zbrodni na partyzantach stał często w cieniu, chlubiąc się swoją rzekomą nieskazitelnością oraz honorem wojskowym. Można by stwierdzić, iż Wehrmacht "dobierał stan prawny" do popełnianych zbrodni na ujętych partyzantach, tworząc w ten sposób z wydawanych aktów jedną całość. Z drugiej strony zaś dyskretnie wskazywał na SS, EG i EK /EG i EK działały na obszarze operacyjnym podlegającym jurysdykcji Wehrmachtu/ oraz Gestapo, jako na te organy, które wyłącznie mordowały partyzantów.

6. Azja /Daleki Wschód/

W sposób niewiele odbiegający od niemieckich praktyk w Europie postępowali Japończycy w Azji Płd.-wschodniej. Ich praktyka wojenna, stosunek do ujętych partyzantów, stanowiły nie tylko realizację założeń, "hakkoici'u" i "kodo", lecz także pogwałcenie najbardziej elementarnych zasad prawa wojennego, wy - pływających z postanowień Regulaminu haskiego i KG z 1929 r. Siły zbrojne tego kraju od początku wybuchu wojny na Pacyfiku /7 grudnia 1941 r./ jawnie nie przestrzegały postanowień Regulaminu haskiego w odniesieniu do oddziałów partyzanckich, składających się ze zbiegłych z niewoli jeńców, zestrzelonych lotników amerykańskich, filipińskich, brytyjskich, nowozelandzkich i australijskich, działających na Malajach, w Birmie i Syjamie, na Filipinach i wyspach Malanezji. Ujętym partyzantom z reguły odmawia - no charakteru legalnych kombatantów, a w konsekwencji - statusu jeńca wojennego, na co Japończycy wyrazili zgodę mimo nieratyfikacji IV KH z 1907 r. O ile w stosunku do ujętych alianckich żoł - nierzy regularnych usiłowano stosować minimalne chociażby zasady humanitarnego traktowania, wynikające z postanowień KG z 1929 r., o tyle stosowania tego minimum w ogóle nie uważano za konieczne w odniesieniu do schwytanych nieregularnych kombatantów. Traktując partyzantów, podobnie jak Niemcy w Europie, jako "bandytów", czy "kryminalistów" rozstrzeliwano ujętych, ścinano, topiono lub urzą - dzano tzw. marsze śmierci.^{38/} Tych zaś, których nie zgładzono zmu - szono wbrew zasadom artykułów 31 i 32 KG z 1929 r. do ciężkich prac stosując przy tym cały system kar cielesnych w przypadku najmniej - szej niesubordynacji, mimo że japoński minister spraw zagranicznych Togo wielokrotnie zapewniał, że będą stosowane w odniesieniu do ujętych kombatantów postanowienia konwencji genewskiej z 1929r., łącznie z artykułami, traktującymi o karach dyscyplinarnych dla jeńców. Chociaż artykuły te / art. 54 - 59 KG z 1929 r./ zabra -

niały stosowania wobec jeńca kary surowszej niż kara aresztu, nie przeszkodziło to japońskiemu MSZ w wydaniu w 1943 r. zarządzenia, mocą którego " w przypadku niesubordynacji ze strony jeńców, należy karać ich więzieniem lub zaostrzonym aresztem. Ponadto można stosować wszelkie inne środki, jakie uzna się za konieczne dla zachowania dyscypliny",^{39/} którymi na ogół były: kara śmierci lub specjalny system kar cielesnych. Zarządzenie to, łącznie z japońskim regulaminem dla jeńców wojennych, zezwalało na wymierzanie ujętym partyzantom, którzy próbowaliby uciec z obozu, takiej samej kary, jak dezterterom z armii japońskiej, czyli praktycznie rzecz biorąc - kary śmierci, bo taką wobec tych ostatnich stosowano. A wymierzano tę karę nader często m. in. w tym celu, by zniechęcić w przyszłości ujętych partyzantów do ucieczki i tym samym zapobiec przedostaniu się do aliantów wiadomości o japońskich zbrodniach; po wtóre, by wzbudzić uczucie strachu wśród ujętych przed rytualnie wykonywaną karą śmierci. Postępowanie to było sprzeczne m.in. z artykułem 50 KG z 1929 r., wg którego ucieczka z niewoli nie mogła być uważana za przestępstwo, a jeńiec ujęty podczas próby ucieczki mógł być ukarany co najwyżej dyscyplinarnie, a nie skazany na karę śmierci. Stosowanie więc w odniesieniu do nieregularnych kombatantów, którzy powinni byli w świetle KG z 1929 r. korzystać ze statusu jeńckiego, tych samych kar, co w stosunku do własnych żołnierzy, było przestępstwem wojennym popełnionym przez Japończyków, ponieważ zobowiązania międzynarodowe, wynikające z treści KG z 1929 r. miały pierwszeństwo przed japońskimi regulaminami wewnętrznymi, które z kolei, wbrew postanowieniu artykułu 1 IV KH, były sprzeczne z pozostałymi artykułami Regulaminu haskiego.

Inny z kolei regulamin, z sierpnia 1943 r., wydany przez dowódcę dywizji "Hijasi" w Birmie, nakazywał stosowanie tortur wobec schwytanych partyzantów, działających w tym kraju oraz na

Malajach, pod dowództwem gen. Wingate'a, zalecając jednocześnie, by "przy zabijaniu... zbierać ich w jedno miejsce, w większych grupach, po to, by zaoszczędzić trud i naboje".^{40/} Z kolei w walce z partyzantami filipińskimi Huk oraz birmańskimi czy chińskimi realizowali Japończycy doktrynę tzw. "potrójnego zniszczenia", polegającą w praktyce na paleniu wszystkiego, rabowaniu wszystkiego oraz zabijaniu każdego ujętego nieregularnego kombatanta.

To nieustanne łamanie norm prawnomiędzynarodowych w odniesieniu do ujętych partyzantów i żołnierzy alianckich było przedmiotem licznych protestów oficjalnych i nieoficjalnych, składanych Japonii przez aliantów i Szwajcarię, jako państwo opiekuńcze. Pozostawały one przeważnie bez odpowiedzi. Jeśli jej zaś udzielano, była ona niezgodną z faktami. Nie wyciągano również specjalnych konsekwencji natury służbowej, czy odpowiedzialności karnej w stosunku do tych, którzy w sposób niehumanitarny traktowali ujętych partyzantów. Czyniono natomiast wszystko, by ukryć te fakty. Niszczono więc całą dokumentację, świadczącą o łamaniu przez Japończyków praw i zwyczajów wojennych a osobom, które bezpośrednio dopuszczały się przestępstw na schwytanych partyzantach i innych jeńcach alianckich, kazano bezzwłocznie "przenieść się na inne miejsce lub ukrycie się bez śladu".^{41/}

W odróżnieniu jednak od Niemców, którzy w końcowej fazie wojny "przyhamowali" nieco masowe mordy ujętych nieregularnych kombatantów, Japończycy w zasadzie do końca działań wojennych na Dalekim Wschodzie, na dużą skalę dopuszczali się morderstw na partyzantach, uzasadniając to totalnym charakterem wojny oraz nakazami wpływającymi m.in. z założeń kodeksu bushido. /Kodeksu samurajskiego/. Tym samym więc dawali prymat rozwiązaniom wewnętrznym/rytualnym, ponieważ kodeks bushido był zbiorem szeregu samurajskich rytuałów/ nad normami konwencyjnymi.

Przestępcze postępowanie z ujętymi partyzantami uchodziło często niemieckim i japońskim zbrodniarzom bezkarnie. W przypadku Niemców, szczególnie wtedy, gdy stawali jako oskarżeni przed amerykańskimi, włoskimi lub brytyjskimi sądami wojskowymi. I tak np. w o - rzeczeniu amerykańskiego sądu wojskowego w Norymberdze z 18.II.1948 r., dotyczącego mordowania ujętych partyzantów na Bałkanach przez Niemców /tzw. proces "Hostage Case" - Sprawa zakładników" ^{42/} sąd orzekł, iż nie można hitlerowskiego gen. W.List'a oraz pozostałych współoskarżonych obciążyć zarzutem zabójstwa schwytanych partyzan - tów jugosłowiańskich i greckich, ponieważ "w.../opór, który nie jest popierany przez żaden zorganizowany rząd, jest przestępczy, a za - tem partyzanci w takim przypadku są pozbawieni statusu przysługują - cego kombatantom. Jesteśmy zdania - podkreślił sąd - iż obowiązuje zasada, że osoba cywilna, która wspiera walkę albo bierze w niej u - dział, zgodnie z prawem wojennym, może być ukarana, jako przestępca wojenny".

W dalszej części wywołu sąd, dopuszczając możliwość uznania pa - rtyzantów za kombatantów w rozumieniu artykułu 1 Regulaminu haskie - go, stwierdził jednak - opierając się wyłącznie na dziennikach i raportach jednostek niemieckich - iż "oddziały partyzanckie na Bał - kanach czyniły zadość wymogom prawa wojennego tylko wtedy, gdy to było użyteczne". Stanął więc na stanowisku dyktowanyr bardziej względami politycznymi niż prawnymi, że w razie wątpliwości co do przynależności ujętego partyzanta do nieregularnych oddziałów, nie obowiązuje zasada prawa procesowego "in dubio pro reo". Zgodzono się więc z twierdzeniem oskarżonego W.List'a, że "skoro partyzanci, prze - ciw którym walczył, nie byli legalnymi kombatantami, przeto po uję - ciu nie mieli prawa do traktowania ich, jako jeńców. Toteż nie jest możliwe obarczanie oskarżonych winą zabijania takich jeńców, gdyż byli oni tylko wolnymi strzelcami".^{43/}

Pomijając elementy polityczne wyroku stwierdzić należałoby, iż trybunał amerykański, ustalając w wyroku tezy generalne nadał po -

stanowieniom artykułu 1 Regulaminu haskiego interpretację o wiele szerszą niż wymagała tego rozstrzygana sprawa. Mianowicie do czterech warunków, jakie wymienia ów artykuł, dodał jeszcze wymóg działania na podstawie upoważnienia zorganizowanego rządu. Regulamin haski nie wspomina o takim upoważnieniu, które bardzo często w trakcie działań wojennych nie może być uzyskane z powodu zaistniałych okoliczności. Nie powinno to jednak stać na przeszkodzie podjęcia przez partyzantów walki z przeciwnikiem. Panuje bowiem po -
gląd, do którego należałoby się przychylić, iż wystarczy w tym
względzie istnienie "związku faktycznego", za który uważa się taki
charakter działań wojennych, iż nie pozostawiają one wątpliwości co
do tego, po czyjej stronie działają oddziały nieregularne.^{44/}

Ponadto trybunał uznał, wbrew kategorycznemu zakazowi ujętemu w regulaminie haskim, za dopuszczalne traktowanie schwytych partyzantów jako zakładników, których następnie wolno było rozstrze -
lać. W tej więc sytuacji nie dziwi fakt wymierzenia oskarżonym kary
niewspółmiernie niskiej w stosunku do stopnia zawinienia.

Innym orzeczeniem, w którym również zarzucano partyzantom brak upoważnienia rządu do działania, to wyrok włoskiego Najwyższego Trybunała Wojskowego z 20.IV.1948 r., rozpoznającego sprawę hitlerowskiego gen. H.Kapler'a, oskarżonego o wydanie rozkazu rozstrze -
lania 335 włoskich zakładników / w tym wielu partyzantów/ w odwet za zamach dokonany w Rzymie w 1944 r., wskutek którego zginęło 35 żołnierzy niemieckich. Sąd ten orzekł, iż włoskie oddziały party -
zanckie tylko wtedy miałyby prawo do statusu legalnych jednostek , a ich członkowie - statusu kombatantów, gdyby działały z upoważ -
nienia i pod kierownictwem swego rządu, co - zdaniem sądu - w przypadku przez niego rozpoznawanym nie zachodziło.^{45/}

Kolejnym wyrokiem jest orzeczenie zapadłe w 1947 r. przed bry -
tyjskim trybunałem wojskowym w sprawie niemieckiego feldmarszałka A.Kesserling'a, oskarżonego o wydanie w maju 1944 r. na terenie

Włoch rozkazu, upoważniającego podległych jemu dowódców Wehrmachtu do podejmowania wszelkich środków, nawet gdyby były niezgodne z przepisami i zwyczajami wojennymi, przeciwko ujętym partyzantom włoskim. Rezultatem powyższego były liczne karne ekspedycje wojsk niemieckich, w trakcie których zabijano nie tylko poddających się partyzantów, lecz również ludność cywilną pod pretekstem, że sprzyja partyzantom. Postępowanie to, wynikające z faktu nieuznawania partyzantów za legalnych wojujących stanowiło pogwałcenie szeregu postanowień KG z 1929 r. oraz art. 23 pkt c Regulaminu haskiego, zakazującego zabijania lub ranienia przeciwnika, który złożył "broń lub nie mając możliwości dalszej walki poddał się". Skoro więc ujęci partyzanci włoscy zostali rozstrzelani w odwet za to, że walczyli przeciwko Niemcom, należy uznać tak sprawców tej egzekucji, jak i tych którzy wydali rozkazy rozstrzelania ujętych, za przestępców wojennych.

Rozważania natury prawnej czy dopuszczalne jest czynienie z ujętych partyzantów zakładników, a następnie ich rozstrzelanie w odwet za akty nieprzyjazne wobec okupanta, były także przedmiotem procesów karnych przeciwko innym generałom Wehrmachtu, jak np. Mazler ówi, Mackenseń owi i in. Wynika z nich, iż OKW oraz pozostałe ogniwa niemieckich sił zbrojnych od początku wybuchu działań II wojny światowej, świadomie nie uznając partyzantów za legalnych kombatanów nie dawały pardonu ujętemu przeciwnikowi, którego - jeśli był partyzantem - z reguły był zabijany.

W niniejszym fragmencie niewątpliwie brak przykładów procesów członków Wehrmachtu przed sądami polskimi. Brak, ponieważ ich nie było, gdyż prawie nikt z OKW^{46/}, mający na swoim koncie zbrodnie wojenne popełnione w Polsce, w trakcie wycofywania się z Polski armii niemieckiej nie znalazł się w rękach wojsk polskich i tym samym nie można go było móc postawić przed sądem. Późniejsze zaś polskie wnioski ekstradycyjne nie zostały uwzględnione przez władze państw,

w rękach których oficerowie ci jako jeńcy wojenni znajdowali się.

Natomiast w wyrokach zapadłych w sprawach przestępstw popełnianych przez Japończyków na Dalekim Wschodzie, trybunały brytyjskie i amerykański w Tokio /brytyjski w Singapurze/, jakkolwiek w swoich orzeczeniach stwierdziły przypadki zabójstw ujętych partyzantów, popełnionych szczególnie na Filipinach i Malajach, to problemem tym zajęły się jedynie w kontekście rozpatrywanych przestępstw, dokonanych na alianckich żołnierzach regularnych. Mając zaś na uwadze niedostępność sądowych akt tych procesów poprzestać wypadnie na powyższym stwierdzeniu. Nieliczni tylko japońscy przestępcy ponieśli karę, bowiem większość z nich została - mimo skazania - później ułaskawiona.

7. Uwagi końcowe

Z przedstawionych przykładów wypływają wnioski, iż zasady wyrażone w Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze oraz Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu w Tokio były często w powojennych procesach pomijane, podobnie zresztą jak postanowienia Regulaminu haskiego czy KG z 1929 r. Momenty polityczne, jak np. rodząca się "zimna wojna" w stosunkach między Wschodem a Zachodem, przygotowania czynione do powstania RFN, czy zawarcia separatystycznego traktatu pokoju między USA i jej sojusznikami a niedawnym przeciwnikiem - Japonią w 1951r. zaczęły coraz wyraźniej dominować w sentencjach wielu orzeczeń, uniewinniających przestępców wojennych z powodu braku przekonujących dowodów o ich zbrodniach. Postępowanie niemieckich i japońskich wojsk okupacyjnych skłania również ku stwierdzeniu, iż w omawianym okresie czasu funkcjonowała sprawiedliwość nie licząca się z żadnymi normami prawnymi i moralnymi. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż tak żołnierze niemieccy, jak i japońscy byli zobowiązani do przestrzegania zasad postępowania z ujętym przeciwnikiem, bez względu na to czy był partyzantem, czy regularnym żołnierzem, naruszenie

których musi być ocenione jako przestępcze, nie tylko z punktu widzenia prawa międzynarodowego, lecz także na podstawie obowiązujących ich niemieckich i japońskich norm prawa wewnętrznego.

Przytoczone przykłady niehumanitarnego obchodzenia się z ujętym przeciwnikiem w II wojnie światowej przez siły zbrojne państw, które ją rozpętały, znalazły po wojnie znów zastosowanie w wielu nowych konfliktach zbrojnych w różnych częściach globu ziemskiego.

P R Z Y P I S Y

1/ T. Kułakowski: Gdyby Hitler zwyciężył.... Warszawa 1968, s.18; G. Schwarzenberger: International Law. London 1968, t. II, s. 219-220.

2/ Sz.Datner:Niemiecki aparat wojskowy do walki z Ruchem Oporu w okresie II wojny światowej. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. IX, 1957, s. 6.

3/ T.Cyprian, J.Sawicki: Nieznana Norymberga. Warszawa 1965 , s. 116.

4/ Np. w trakcie kampanii wrześniowej w Polsce dowódca 1o armii niemieckiej gen. płk. W.von Reichenau wydał zarządzenie w sprawie rozstrzeliwania ujętych polskich partyzantów. Por. Okupacja i Ruch Oporu w dzienniku Hansa Franka 1939 - 1945, Warszawa 1971,t. I, s. 99-100.

5/ K.H. Mattern: Die Exilregierung. Tübingen 1953, s. 66.

6/ Por. wyrok Sądu Najwyższego PRL z 11.X.1949 r., sygn. akt Wa k 1103/49, Rocznik Prawa Międzynarodowego, Warszawa 1949,s.238; T.Cyprian, J.Sawicki: Procesy wielkich zoroedniarzy wojennych w Polsce, Warszawa 1949, s. 26.

7/ S.Okęcki: Ruch partyzancki w Polsce 1939-1945. Warszawa 1968, s. 27.

8/ Sz.Datner: Zbrodnie wojenne Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej. Warszawa 1961, s.9.

9/ T.Cyprian: Wehrmacht - zbrodnia i kara. Warszawa 1971, s. 415; Sz.Datner: Zbrodnie Wehrmachtu, s.114; Fall 12 - Das Urteil gegen das OKW, Berlin 1961, s.105 i nast.

10/ Okupacja i Ruch Oporu w dzienniku Hansa Franka, t.I, s. 102; T.Esman, W.Jastrzębski: Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy, Wybór dokumentów. Bydgoszcz 1967, s. 8-9.

11/ Fall 12, op. cit., s. 102; W.A. Jacobsen: Der Zweite Weltkrieg im Chronik und Dokumenten, Darmstadt 1959, s. 418-419; Sz.Datner: Niemiecki aparat wojskowy, s.36.

12/ Proces norymberski nr 12 /proces OKW/, t.XXXVIII, dok. NOKW - 067, s. 86. Źródło: Akta Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. /dalej cyt.: AGKBZHWP/.

13/ Proces norymberski nr 12, t. XXXVIII, dok. NOKW - 1666, s.13-19, Führer Weisung, nr 46. Richtlinien für die verstärkte Bekämpfung des Bandenunwesens im Osten. Źródło: AGKBZHWP.

14/ T.Cyprian: wehrmacht, s.408-409; M.Greenspan: The Modern Law of Land Warfare. Berkley-Los Angeles 1959, s. 409; S.Killebrandt: Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-1945, Warszawa 1970, s. 106-107; Biuletyn Informacyjny WIH, 1960, nr 12, s. 38 i nast.; Proces norymberski nr 9. Proces Einsatzgruppen, wyrok i uzasadnienie, Biuletyn GKBZHWP, t. XIV, 1963, s. 87.

15/ A.Saulewicz: Niektóre zagadnienia dotyczące sytuacji prawnej polskich sił zbrojnych w czasie II wojny światowej, WPP, 1959, nr 2, s. 99.

16/ R.Bierzanek: Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych, Warszawa 1972, s.129.

17/ Proces norymberski nr 9, op. cit., s.87.

18/ K.Satora, *Emblematy, godło i symbole GL i AL*. Warszawa 1973, s. 22; *Dziennik Hansa Franka, Diariusz*, t. XXXVI, rok 1944, s. 39. Źródło: tekst oryginalny w AGKBZHWP.

19/ *Proces norymberski nr 12*, t. XXVI, dok. C-50, s. 179 .
Erlaß über die Ausübung der Kriegsgerichtsbarkeit im Gebiet "Barbarossa" und über besondere Massnahmen der Truppen. Źródło :
AGKBZHWP.

20/ Fall 12, op. cit., s. 96-97; *Sudiebnij proces po diełu wierchownogo gławnokomandowanija gitlerowskiego wehrmachta*. Moskwa 1964, s. 116-117. T.Cyprian, J.Sawicki: *Walka o zasady norymberskie 1945 - 1955*. Warszawa 1956, s. 396.

21/ M.Flemming: *Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów i ludności cywilnej terytorium okupowanego*. WPP, 1971, nr 5, s. 48C.

22/ Sz. Datner: *Niemiecki aparat wojskowy*... s.41: Był to dekret p.n. *Bekämpfung von Terroristen und Saboteuren in den besetzten Gebieten*.

23/ *Der zweite Weltkrieg*, Berlin 1968, s. 153; A.Dixon, O. Heilbrunn: *Partisanen*, Frankfurt a/M 1956, s. 121. P.S. Romaszkin: *Prestuplenija protiv mira i czelowieczestwa*, Moskwa 1967, s.124 - 125; Fall 12, op. cit., s. 65.

24/ Był to regulamin - instrukcja p.n. *Anordnungen für die Behandlung sowjetischer Kriegsgefangener*. Sz.Datner: *Zbrodnie wehrmacht*... op. cit., s. 131.

25/ M.Greenspan, op. cit., s. 461; A.Dixon, O.Heilbrunn, op. cit., s. 103. *Proces norymberski nr 12*, t. XXVIII, doc.NOKW-068 , s. 78-80. Źródło: AGKBZHWP. Chodzi tu o zarządzenie szefa OKW W.Keitla w sprawie zwalniania od odpowiedzialności karnej żołnierzy biorących udział w zwalczaniu jednostek partyzanckich. Z biegiem czasu dowództwo niemieckie uświadomiło sobie w pełni zbrodniczość wytycznych zawartych w tym zarządzeniu /z 16.XII. 1942r./, gdyż niebawem nakazało zniszczenie wszystkich jego kopii, by nie

wpadły w ręce przeciwnika.

26/ Fall 12, op. cit., s. 67; Sudiebnij proces *...*, s. 136 - 138; T.Cyprian, J.Sawicki: Materiały norymberskie. Warszawa 1948, s. 280; G.Schwarzenberger: International Law, t. II, s.126. Wystąpienie adm. W.Canarisa podyktowane było częściowo obawą, iż ujętych w trakcie takich operacji żołnierzy niemieckich spotka taki sam los, jaki dowództwo niemieckie zgotowało ujętym partyzantom na obszarach okupowanych.

27/ Sz.Datner: Zbrodnie Wehrmachtu *...*, s. 151-159.

28/ J.Sawicki: Kara czy zachęta? DPP, 1948, nr 3, s. 5: P. Dapczewicz: Jak walczyliśmy. Warszawa 1958, s. 135-136.

29/ M.Venthey: La guérilla. Le problème du traitement des prisonniers. Genève 1972, s.125.

30/ T.Cyprian: Wehrmacht..., s. 307; A.Bartolini: Storia della resistenza italiana all'estero. Padova 1965, s. 163-164; A. Kédros: La resistance grecque 1940-1944. Paris 1966, s. 356.

31/ M. Flemming: Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów..., s. 485.

32/ L.Hart: The Other Side of the Hill. London 1948, s. 239.

33/ W.Hahlweg: Guerilla - Krieg ohne Fronten. Stuttgart 1968 s.139-140.

34/ L.Nurrick, R.W.Barrett: Legality of Guerilla Forces , AJIL, 1946, nr 40, s. 581.

35/ M.Flemming, Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów *...*, s. 476; T.Cyprian, Wehrmacht *...*, s.374-375.

36/ P.Kleut Taktaka działań partyzantku jugosłowiańskiej, Warszawa 1973, s. 262.

37/ K.W.Böhme: Die deutschen Kriegsgefangen in Jugoslawien. München 1962, s. 399; O.Heilbrunn, Partisan Warfare, op. cit., s. 62-63 i 67. Autorstwo cytowanego aktu przypisywał sobie w trakcie procesu norymberskiego A.Jodl, mówiąc, że "tymi wytycznymi uznałem wszystkie bandy i ich popelczników, nawet działających w

ubiorach cywilnych, za wojsko regularne, za jeńców wojennych w przypadku ujęcia".

38/ E.F.L.Roussell: Rycerze busido. Warszawa 1961, s.259 - 260.

39/ E.F.L.Roussell, op. cit., s. 66; P.S.Romaszkin: Zbrodnie wojenne imperialistów. Warszawa 1955, s. 135.

40/ E.F.L.Roussell, op. cit., s. 276-277; P.S.Romaszkin, op. cit., s. 128; J.Muszyński: Międzynarodowe prawo wojenne. Warszawa 1969, s. 76.

41/ E.F.L. Roussell, op. cit., s. 76.

42/ T.Cyprian: Czy wolno zabijać zakładników? DPP, 1948, nr 3, s. 14-18; S.Piotrowski: Stanowisko partyzanta w świetle prawa międzynarodowego. DPP, 1948, nr 3, s. 21-22; M.Lachs: United States versus List et. DPP, 1948, nr 3, s.18-21; Kurs międzynarodowego prawa. Moskwa 1969, t.V, s. 300-301.

43/ R.Bierzanek: Status międzynarodowopravny partyzantów i członków Ruchu Oporu. SM, 1967, nr 5, s. 47; T.Cyprian: Czy wolno zabijać? s.9.

44/ J.H.Schmid: Die Völkerrechtliche Stellung der Partisanen im Kriege.Zurich 1956, s. 109; J.Hinz: Das Kriegsgefangenenrecht . Berlin-Frankfurt a/M 1955, s. 24.

45/ M.Flemming: Kilka uwag do statusu prawnego partyzantów? s.474; Kurs międzynarodowego prawa, t.V, op. cit., s.300;T.Cyprian: Wehrmacht? s. 344-347.

46/ Jednym z nielicznym wyjątków był proces generała - majora Wehrmachtu Moser á przed sądem wojewódzkim w Lublinie w grudniu 1946 r., skazanego na karę siedmiu lat pozbawienia wolności za zbrodnie wojenne popełnione w Polsce.

Piotr Łaski

ARMED FORCES OF FASCIST STATES WITH PARTISANS DURING
SECOND WORLD WAR

The author deals with the problem of armed forces proceeding of fascist states with partisans during the Second World War in a sectional way.

The armed forces of fascist states refused the partisans their rights of being prisoners of war, treating them as criminals and bandits which was disagreeing with resolves of art. 1 of Haque Regulation of 1907, as well as with General Convention of 1929.

The resolves of these law acts grant the irregular combatants the status of war prisoner in the case of their capture, when they comply with requirements contained in art. 1 of Haque Regulation. In spite of the resolves of art. 1 of Haque Regulation being obeyed by the partisans, the fascist states did not treat as legal combatants.

ПОВЕДЕНИЕ ВООРУЖЕННЫХ СИЛ ФАШИСТСКИХ
ГОСУДАРСТВ С ПАРТИЗАНАМИ ВО II МИРОВОЙ ВОЙНЕ

/Резюме/

Автор в обзорном порядке рассматривает вопрос отношения к партизанам вооруженных сил фашистских государств в период II мировой войны. Вооруженные силы фашистских государств лишали партизан прав военнопленных, считая их уголовниками и бандитами. Это являлось нарушением постановлений статьи I Гагского Устава с 1907 года и Женевской Конвенции с 1929 года. Постановления этих юридических актов прямо признают нерегулярным участникам войны статус военнопленного, в случае взятия его в плен, при условии, что соответствуют они требованиям статьи I Гагского Устава. Несмотря на это, даже при соблюдении партизанами постановлений статьи I Гагского Устава, фашистские государства не относились к ним, как к легальным фронтовикам.

Janusz Meller

METODOLOGIA MAKROEKONOMICZNEGO PLANOWANIA PŁAC
W ZSRR I KIERUNKI JEJ EWOLUCJI

Wprowadzenie

Skuteczna realizacja rosnących zadań społeczno-gospodarczych wymaga ciągłego doskonalenia naszego systemu kierowania gospodarką. Dotyczy to w pełnej mierze regulowania procesów płacowych w sposób gwarantujący realizację społecznych i ekonomicznych priorytetów centralnych oraz stymulujący wzrost efektywności gospodarowania.

Trafność przyjętych rozwiązań zależeć będzie od zakresu bazy empirycznej, na której zostaną one wypracowane i sprawdzone. Pierwszoplanową rolę odegrać tu muszą doświadczenia własne. Jesteśmy jednak przekonani, że bardzo przydatna może się również okazać analiza stosowanych zasad planowania płac w innych krajach socjalistycznych a w tym także - przy całej ich specyfice - w Z.S.R.R. Stwarza to między innymi szansę uchronienia się od błędów i niebezpieczeństw, które zostały już zauważone na innym gruncie oraz umożliwi wzięcie pod rozwagę niektórych udanych propozycji.

Wychodząc z powyższych przesłanek przygotowano niniejsze opracowanie. Koncentruje się ono na metodach określania planowanego funduszu płac dla poszczególnych ogniw gospodarki narodowej ZSRR oraz trybie - obowiązującym i poszukiwanym - zagwarantowania prze-

biegu procesów płacowych w sposób zbliżony do zamierzeń Centrum .
Prezentujemy również główne zasady planowania dochodów ludności i
płac realnych.

Artykuł został oparty na podstawowych dokumentach określają -
cych metodologię planowania gospodarczego w ZSRR, pracach książko -
wych z tego zakresu, przede wszystkim zaś na zawierających najbar -
dziej aktualne informacje i oceny pracach publikowanych w specja -
listycznych periodykach radzieckich.

1. Aktualne zasady planowania płac w ZSRR

Najpełniejszy obraz oficjalnej radzieckiej metodologii plano -
wania gospodarczego w ogóle, a płac w szczególności, zawarty jest
w wydanych przez Państwowy Komitet Planowania / Gosplan ZSRR/ "Wy -
tycznych do opracowania państwowego planu rozwoju gospodarki naro -
dowej w ZSRR".^{1/} Pomimo upływu kilku lat "Wytyczne" są nadal obo -
wiążującym, zasadniczym dokumentem metodologicznym.^{2/} Zobowiąza -
ne są posługiwać się nim ministerstwa, inne centralne urzędy, ko -
mitety planowania republik związkowych oraz w zakresie podstawo -
wych zasad - również przedsiębiorstwa.

"Wytyczne" są wspólne dla przygotowania planów bieżących i
wieloletnich.^{3/} Nie występują więc zasadnicze różnice w metodach
ich budowania.

Problemem stanowiącym temat niniejszej publikacji poświęco -
ny jest rozdział VII "Wytycznych", p.t. Planowanie pracy i płac.
"Wytyczne" stanowią przede wszystkim, że w rocznych planach gospo -
darczych jedyną wielkością zatwierdzaną przez jednostki nadrzęd -
ne jest fundusz płac. Pozostałe elementy odnoszące się do zastoso -
wania pracy żywej noszą charakter analityczno - obliczeniowy.^{4/} Ten
zakres dyrektywności w dziedzinie sterowania zasobami pracy został
wprowadzony do radzieckiej praktyki gospodarczej w ramach gene -
ralnej reformy ekonomicznej w roku 1965. Przewidywano wówczas z

tradycyjnego limitowania organizacjom gospodarczym czterech wskaźników charakteryzującym sferę pracy i płac /fundusz płac, średnia płaca, poziom zatrudnienia i wydajność pracy/. Z obserwacji radzieckiej literatury ekonomicznej można jednak wysnuć wniosek, że mimo oficjalnego ograniczenia dyrektywności wyłącznie do funduszu płac, pozostałe zadania / szczególnie zatrudnienie i wydajność/ są w praktyce **pod dużym wpływem decyzji jednostek nadrzędnych.**

Generalnie "wytyczne" przewidują trzy metody ustalania planowanego funduszu płac dla poszczególnych ogniw gospodarki narodowej:

1. W oparciu o liczebność pracowników oraz ich płacę przeciętną.
 2. W oparciu o normatywy wydatków płacowych na jednostkę produkcji /w gałęziach wytwarzających produkcję jednorodną/ lub procentowy udział płacy w wartości przewidzianych do realizacji zadań.
- Metoda ta jest szczególnie zalecana :

a/ W budownictwie. Wykorzystywane są tu normatywy procentowego udziału funduszu płac w wartości realizowanych robót budowlano - montażowych. Zwraca się przy tym słusznie uwagę, że normatywy muszą być opracowane dla poszczególnych kategorii robót /co daje możliwość uwzględniania zmian w strukturze programu rzeczowego budownictwa/ oraz muszą podlegać systematycznie analizom i rewizji.

b/ W handlu i gastronomii. Fundusz płac można tu planować w oparciu o jego procentowy udział w wartości obrotów/.

3. Na podstawie względnie trwałych relacji pomiędzy rozmiarami zadań produkcyjnych a funduszem płac oraz między wydajnością pracy i płacą przeciętną. Ta ostatnia metoda traktowania jest w "wytycznych" jako rozwiązanie przyszłościowe. Niżej dajemy przegląd propozycji i wymiany poglądów na możliwości i sposób realizacji tej zasady.

Aktualnie spośród wszystkich dopuszczalnych metod ustalania funduszu płac w okresie planowym zdecydowanie przeważa praktyka wykorzystania w charakterze danych wyjściowych liczebności zatrudnionych o - raz średniej płacy. Wynika to nie tylko z obowiązujących wytycznych do opracowania planów, ale również z całej towarzyszącej im literatury. W wielu pracach średniej płacy przypisuje się szczególną rolę, traktując ją niemal jako podstawową wielkość i instrument w planowaniu funduszu płac. "Średnia płaca w dalszym ciągu pozostaje niezbędnym elementem planu gospodarki narodowej oraz każdego przedsiębiorstwa. Nadal służy ona jako podstawa dla określenia planowanego funduszu płac. Dlatego właśnie rachunek zadań planowych w zakresie wynagrodzenia za pracę zaczyna się od ustalenia poziomu płacy przeciętnej".^{5/}

I.A. Orłowskiej uzasadniając rolę płacy przeciętnej podkreśla, że jest ona regulowana przez system taryfowy, który z kolei oparty jest na czynnikach obiektywnych. "Dlatego podstawą planowania funduszu płac powinna być płaca przeciętna. Wskaźnik przeciętnej płacy posiada niepodporządkowane / w stosunku do funduszu płac/, ale samodzielne znaczenie. Przeciętna płaca jest kategorią ekonomiczną ponieważ odzwierciedla najbardziej istotne więzi ekonomiczne w gospodarce narodowej".^{6/}

Tak więc, żeby ustalić w planie dyrektywny fundusz płac, konieczne jest analizowanie i w rzeczywistości również określanie planowanego poziomu płacy przeciętnej, zatrudnienia oraz zmian w wydajności pracy.

W przemyśle jako podstawowy miernik wydajności pracy występuje roczna wartość produkcji towarowej przypadająca na 1 pracownika grupy produkcyjno-przemysłowej. Poszukuje się jednak mierników bardziej adekwatnych.

Planowany wzrost wydajności pracy ma być ustalany w oparciu o analizę czynników, których "Wytyczne" usankcjonowały jednolitą nomenklaturę obowiązującą wszystkie szczeble gospodarki/od przedsiębiorstw

do gospodarki narodowej/. Zestaw ten obejmuje następujące czynniki:

- 1/ Wzrost technicznego poziomu produkcji.
- 2/ Doskonalenie organizacji produkcji i pracy.
- 3/ Zmiany w rozmiarach i strukturze wytwarzanej produkcji.
- 4/ Zmiana warunków naturalnych oraz metod eksploatacji bogactw naturalnych.
- 5/ Gałęziowe i inne czynniki.

Efekty uzyskane z tytułu działania poszczególnych czynników oraz łącznego wzrostu wydajności pracy, mierzy się wielkością możliwego zmniejszenia liczebności robotników grupy produkcyjno - przemysłowej / przy danych zadaniach produkcyjnych/.

Zgodnie z "Wytocznymi" ustalenie planowanego poziomu średniej płacy musi być poprzedzone dokładną analizą funduszu płac i średniej płacy w okresie sprawozdawczym oraz opierać się na szczególnie - wym określaniu jej elementów w okresie planowym.

Między innymi należy:

- Uwzględnić nieuzasadnione wypłaty, jakie mogły mieć miejsce w minionym okresie, oraz ocenić możliwość ich likwidacji. W szczególności należy rozpatrzyć możliwość ograniczenia podwyższonych wypłat za godziny nadliczbowe, dopłat za odstępstwa od normalnych warunków pracy, pełne lub częściowe ograniczenie zawyżonej taryfikacji, skutki przestarzałych norm pracy itp.
- Ocenić wzrost przeciętnej płacy z tytułu przewidywanego wzrostu wydajności pracy. Należy przy tym odróżniać czynniki powodujące wzrost wydajności, ale nie wpływające na poziom przeciętnej płacy oraz te, które wymagają zmian w poziomie płac indywidualnych/przed wszystkim wyższy stopień wykonania norm pracy przez robotników akordowych/.
- Obliczyć wpływ na poziom przeciętnej płacy zmian w strukturze zatrudnionych w przekroju poziomu ich zarobków. /Szczególnie efekty

płacowe ruchu struktury kwalifikacyjnej mierzonej przeciętną kategorią zaszeregowania/.

Wszystkie wyliczenia uzasadniające plan zatrudnienia i płac powinny być najbardziej szczegółowe w skali przedsiębiorstw. Prawidłowość obliczeń a szczególnie stopień uzasadnienia przyjętych wielkości powinny sprawdzić ministerstwa, którym przedsiębiorstwa podlegają.

Na szczeblu ministerstwa rachunek musi być siłą rzeczy bardziej zagregowany. Obok czynników, o których była mowa wyżej, uwzględnia się wpływ czynników strukturalnych w przekroju branżowym oraz rejonowym. / W ZSRR obowiązują istotne współczynniki różnicujące płace w tym przekroju/. Naturalnie analogiczne momenty występują przy ustalaniu przeciętnego poziomu płacy w skali republik i całego kraju.

Na wszystkich szczeblach bada się powstające dla okresu planowego relacje pomiędzy tempem wzrostu wydajności pracy a płacą przeciętną.

Powyższy tryb, oparty na analizie dotychczasowego przeciętnego poziomu płacy, dotyczy wyłącznie przedsiębiorstw działających w dłuższym okresie czasu. W przedsiębiorstwach nowo uruchamianych planowana płaca przeciętna obliczana jest według poszczególnych jej elementów w wartości bezwzględnej. Planowany poziom średniej płacy ustala się w oparciu o obowiązujące w momencie opracowywania planu systemy wynagradzania i premiowania czyli bez uwzględnienia zamierzonych przez państwo przedsięwzięć w dziedzinie podwyżek i regulacji płac. Środki na ten cel są scentralizowane i wydatkowane w odrębnym trybie.^{7/} Jest to zasada obowiązująca także we wszystkich instrukcjach metodologicznych w Polsce.

Po określeniu przewidywanego poziomu płacy przeciętnej w okresie planowym, fundusz płac robotników ustala się mnożąc tę wielkość przez zaplanowaną liczebność robotników. Planowy fundusz płac

dla innych kategorii zatrudnionych ustala się na podstawie analizy danych z okresu sprawozdawczego oraz przewidywanej zmiany liczebności określonej grupy pracowników.

W odniesieniu do sfery nieprodukcyjnej wytyczne radzieckie są bardzo ogólnikowe ale wynika z nich, że przewiduje się dwa schematy ustalania planowanego funduszu płac:

1. a/ Ustalenie w oparciu o przewidywane zadania usługowe i określone normy wielkości zatrudnienia według poszczególnych kategorii pracowników.
- b/ Określenie planowanego poziomu średniej płacy w oparciu o wielkość sprawozdawczą i odpowiednie korekty. /M.in. uwzględnia się wzrost średniej płacy z tytułu wzrostu przeciętnego stażu pracy, wykształcenia pracowników, dopłat za stopnie naukowe itd/.
- c/ Obliczenie funduszu płac jako iloczynu powyższych elementów.
2. a/ Planowanie rozmiarów świadczeń w jednostkach właściwych dla poszczególnych działów sfery nieprodukcyjnej /np. ilość klas w szkołach ogólnokształcących/.
- b/ Określanie planowanych norm wydatków płacowych na jednostkę usługową /np. przeciętne wydatki płacowe na jedną klasę w szkole ogólnokształcącej/.
- c/ jak w punkcie 1.^{8/}

Obowiązujący system dyrektywnego planowania funduszu płac zawiera, w odniesieniu do jednostek produkcyjnych, mechanizm korygowania wydatków płacowych w zależności od stopnia realizacji planowanych zadań. Podobnie jak w Polsce występuje w ZSRR tendencja rezygnowania z automatycznego korygowania funduszu płac i zastępowania go analizą mającą wykazać rzeczywiste zapotrzebowanie jednostek na środki płacowe.

Konieczność opłacania zadań ponadplanowych oraz dodatkowych - nie przewidzianych początkowo w planie - spowodowała konieczność tworzenia rezerw funduszu płac.

Obok rezerwy centralnej, w ZSRR prawo tworzenia rezerw funduszu płac przysługuje ministrom. Mogą oni na ten cel przeznaczyć do 2 % zaplanowanego dla ministerstwa funduszu płac. Ciekawe, że: "Jednak wiele ministerstw nie korzysta w dostatecznym stopniu z tego prawa i nawet przy stosunkowo niewielkich dodatkowych zamówieniach, zwracają się do Rządu i Banku Państwowego ZSRR o zwiększenie funduszy".^{9/} Ponieważ wspomniane elementy regulowania funduszu płac znane są dobrze z naszej praktyki - nie rozwijamy ich.

Faktem jest, że w ZSRR funkcjonuje aktualnie dyrektywny sposób planowania funduszu płac, doprowadzający środki do poszczególnych jednostek gospodarczych w postaci określonego z góry limitu. Wytyczne z 1968 roku oznaczają jedynie próbę udoskonalenia tego systemu poprzez zobowiązanie poszczególnych ogniw do bardziej wnikliwych rachunków planistycznych oraz stanowią przygotowanie dla nich pewnej bazy metodologicznej. Można to wszystko sprowadzić do podniesienia stopnia "analizy" dyrektyw w zakresie funduszu płac w celu ich lepszego uzasadnienia.

W literaturze radzieckiej zgodny jest pogląd, że system bezpośredniego limitowania funduszu płac zawiera w sobie wiele wad tkwiących głęboko w samej jego istocie. Prowadzą one nie tylko do niedokładnego w stosunku do potrzeb /bo opartego często na niepewnych przesłankach i subiektywnych decyzjach/ ustalania funduszu płac dla podmiotów wykonujących zadania gospodarcze ale także do ograniczania samodzielności przedsiębiorstw w wyborze metod wytwórczych, ukrywania rezerw produkcyjnych /tak zwana "walka o plan"/, koncentracji wysiłku kierownictw zakładów na "przetargach" o możliwie największy fundusz itd. Mocno też eksponuje się słabości stosowanej metodologii wynikające z braku powiązań a nawet sprzeczno-

ści pomiędzy punktem wyjściowym, sposobem prowadzenia rachunku oraz motywami jednostek gospodarczych niższego i średniego szczebla a gospodarką narodową jako całością.

Wady omawianego systemu były w ZSRR dostrzegane od dawna i ujawniane w publicystyce ekonomicznej. Jedynie w charakterze reprezentatywnych przykładów przytoczymy dwa poglądy. I.A. Orłowski już w 1964 roku pisał: "Wiele faktów świadczy o tym, że planowanie płacy nie zawsze zapewnia racjonalny jej podział według gałęzi, rejonów i przedsiębiorstw. Fundusz płac przydzielany jednym przedsiębiorstwom nie może być w pełni wykorzystany, a dla innych nie starcza środków na płace".^{10/}

Po 8 latach N. Rogowski opisując dominujący nadal w praktyce, tradycyjny system planowania funduszu płac, zwraca m.in. uwagę na skutki planowania w oparciu o t.zw. "bazę". Prowadzi to - pomimo wszelkich korekt - do uprzywilejowania jednostek, które w okresie sprawozdawczym miały względnie duże wydatki funduszu płac. System korekty funduszu przy produkcji ponadplanowej prowadzi nie tylko do nie ujawniania przez przedsiębiorstwa rzeczywistych zdolności produkcyjnych, ale wytwarzania nie zawsze potrzebnych produktów ponad ustalone zadania, w drodze niebezpiecznego dla równowagi rynku ponadplanowego zatrudnienia. N. Rogowski dochodzi do wniosku, że "...funkcjonujący tryb planowania i wydatkowania środków na płace nie sprzyja w wymaganym stopniu wzrostowi wydajności pracy".^{11/}

2. Propozycje parametrycznego regulowania funduszu płac

W ZSRR nie tylko oceniono negatywnie dotychczasowy tryb planowania funduszu płac, ale określono dość wyraźnie kierunki dalszej jego ewolucji. Zbiegają się one w dążeniu do przejścia od bezpośrednio obligatoryjnego ustalania funduszu płac dla poszczególnych jednostek do pośredniego regulowania przy pomocy centralnie ustalanych normatywów.

Tendencja ta już w 1968 roku zyskała oficjalny wyraz w dokumencie pt. "Zalecenia Narady Wszechzwiązkowej na temat doskonałości planowania i poprawy działalności ekonomicznej w gospodarce narodowej". W dokumencie tym stwierdzono: "Célowe jest opracowanie i doświadczalne sprawdzenie metodyki planowania funduszu płac na podstawie zbiorczych normatywów ustalanych na dłuższy okres czasu, stanowiących stosunek pomiędzy wzrostem wydajności pracy i przeciętnej płacy lub pomiędzy wzrostem rozmiarów produkcji i funduszu płac".^{12/}

Ta nowa, uznana za najbardziej perspektywiczną, koncepcja planowego regulowania funduszu płac, **szybko doczekała się** rozwinięcia i prób skonkretyzowania w publicystyce ekonomicznej. W szczególności podjął ją I. Denisienko.^{13/} Autor ten zaproponował metodykę opartą na płacochłonności jednostki produkcji, z uwzględnieniem czynników wzrostu wydajności pracy. I. Denisienko uważa, że w sferze produkcji materialnej można w sposób ekonomicznie uzasadniony zaplanować wzrost funduszu płac w oparciu o następujące 4 wskaźniki:

- normatywny fundusz płac w okresie bazowym,
- przyrost produkcji w okresie planowym,
- ustalony wzrost wydajności pracy,
- przyrost przeciętnej płacy na 1% wzrostu wydajności pracy.

Naturalnie kluczowym problemem jest uzasadnione określenie tego czwartego elementu. Nie jest przypadkiem, że w ZSRR pojawiło się w ostatnich latach tak wiele publikacji na temat analizy relacji pomiędzy wzrostem wydajności pracy i płacy przeciętnej. Skoncentrowano się na tym zagadnieniu, gdyż uznano powszechnie zasadę, że ".... płaca jest zawsze jedynie częścią produktu społecznego. Dlatego w ostatecznym rachunku wzrost płacy ograniczony jest podnoszeniem wydajności pracy społecznej".^{14/} Szczególnie wartościowe są opracowania prezentowane ostatnio /od roku 1972/, gdyż stanowią one w ogromnej większości publikację wyników konkretnych badań przeprowadzonych w wyspecjalizowanych pla-

cówkach naukowych lub są oparte na wynikach eksperymentów.

Szeroki program badań został zapoczątkowany w 1970 r. przez dużą grupę instytutów naukowo-badawczych koordynowanych w tym problemie przez Ekonomiczny Instytut Naukowo-Badawczy przy Gospłanie ZSRR. Badania nad zagadnieniem relacji wzrostu wydajności pracy i płacy miały na celu - poprzez szczegółową analizę w przekroju wyodrębnionych czynników - sformułowanie "... rekomendacji metodologicznych do planowania optymalnych proporcji pomiędzy wzrostem wydajności pracy i płacy".^{15/} Dotychczas ostateczny cel nie został osiągnięty i zapowiedziano już dalsze eksperymenty na lata 1973 - 1974.^{16/} Nagromadzono jednak dużą ilość informacji dotyczących rzeczywistych relacji, przekonano się o ogromie występujących trudności, ujawniono szereg zbliżonych, odmiennych i wręcz przeciwstawnych poglądów. Wszystko to stanowi cenny dorobek, z którego należy korzystać.

Jeden z podstawowych kierunków poszukiwań reprezentuje cytowany już I. Denisienko. Stoi ona konsekwentnie na stanowisku określania planowego funduszu płac na zasadzie t.zw. "płacochłonności". Uważa on, że należy ustalać bazowy stosunek pomiędzy funduszem płac a wolumenem wykonanej produkcji a następnie korygować go z uwzględnieniem zmierzzonej relacji pomiędzy wzrostem wydajności pracy i płacy. Określoną w ten sposób planową "płacochłonność" należy przyjmując za punkt wyjściowy /obok rozmiarów i struktury zadań/ ustalenia przyszłego zapotrzebowania na fundusz płac.^{17/}

Skrótowo swoją metodę I. Denisienko ujmuje w następującym schemacie:

$$N_0/t/ = \frac{N_1 / 100 + \Delta V \cdot \Delta V /}{- / 100 + \Delta V /} ;$$

gdzie:

N_1 - faktyczne /ew. skorygowane/ nakłady płacowe na rubel produkcji w okresie sprawozdawczym / w rublach/,

$\Delta \gamma$ - planowa relacja przyrostu średniej płacy na 1 %
podwyższenia wydajności pracy / w %/,

Δv - planowany wzrost wydajności pracy / w %/.

Poszukiwany parametr "No/t/" stanowi wyjściowy współczynnik łączący wzrost rozmiarów produkcji i zwiększenia funduszu płac. Wielkość tego ostatniego ustala się jako zwykły iloczyn projektowanych rozmiarów produkcji i ustalonego normatywu płacowego.

Drugi z bardzo aktywnych specjalistów na gruncie rozwinięcia idei parametrycznego planowania funduszu płac - W. Proskuriakow^{18/}, reprezentuje / szczególnie w swoim drugim chronologicznie² z powołanych opracowań/ w ostatecznym rachunku bardzo zbliżone stanowisko.^{19/} Przede wszystkim podziela on zasadniczy pogląd o możliwości rozwiązania problemu planowania funduszu płac w oparciu o obniżające się /na skutek wzrostu wydajności pracy/ normatywy planowych nakładów płacowych na jednostkę produkcji. Nie jest też oryginalny gdy twierdzi, że sprawą decydującą jest opracowanie naukowo uzasadnionych relacji pomiędzy wzrostem wydajności pracy i średniej płacy, z uwzględnieniem specyfiki czynników kształtujących te dwie wielkości ekonomiczne. Interesujące jest natomiast rozwinięcie znanej myśli o niejednakowym wpływie określonych zmian w produkcji na wydajność pracy i płacę oraz zgrupowanie z tego punktu widzenia wszystkich czynników według następującego porządku:

1. Czynniki wzrostu wydajności pracy i płac /np. mechanizacja i automatyzacja produkcji, uruchomienie nowych urządzeń i procesów technologicznych/. Na marginesie tej grupy czynników pragniemy podzielić pogląd W. Proskuriakowa, który słusznie polemizuje z twierdzeniami, że "... płaca powinna wzrastać tylko wówczas, gdy wzrost wydajności pracy osiągnany jest w wyniku podniesienia kwalifikacji i intensywności pracy".^{20/} Przyjęcie takiej zasady oznaczałoby w praktyce ignorowanie roli materialne-

go stymulowania pracowników we wzroście wydajności pracy pod wpływem postępu technicznego.

2. Czynniki wzrostu wydajności pracy przy niezmiennym poziomie średniej płacy indywidualnego pracownika / np. wzrost rozmiarów produkcji/.
3. Czynniki obniżenia wydajności pracy przy niezmiennym poziomie średniej płacy określonego pracownika / np. obniżenie poziomu produkcji/.
4. Czynniki wzrostu średniej płacy przy niezmiennym poziomie wydajności pracy / np. zmiany form i systemów płacy/.^{21/}

Niezwykle ciekawym fragmentem referowanego opracowania W. Proskuriakowa jest prezentacja proponowanych rzeczywistych wartości przypisywanych poszczególnym czynnikom wchodzącym w skład wymienionych wyżej grup.^{22/} Konkretne wartości poszczególnych jednostkowych normatywów zostały ustalone głównie metodą analizy kosztów przeprowadzonych przedsięwzięć dających wzrost wydajności pracy a tym samym oszczędności funduszu płac. Kierowano się przy tym następującą dyrektywą metodologiczną: "... im wyższe są nakłady na uruchomienie danego czynnika wzrostu wydajności pracy, tym niższy musi być określony jednostkowy normatyw czyli większa część efektu ekonomicznego wyrażonego oszczędnością płacy powinna być skierowana do dyspozycji społeczeństwa a mniejsza - na wzrost średniej płacy pracowników zwiększających swoją wydajność pracy".^{23/}

Niezależnie od tego, że wielu autorów przychyliła się do koncepcji planowania funduszu płac na podstawie naukowo uzasadnionych i równocześnie dyrektywnych normatywów nakładów płacowych na jednostkę produkcji, to jednak proponują odmienne rozwiązania szczegółowe. Dotyczą one jednak zwykle jedynie zestawu czynników wzrostu wydajności pracy, które należy brać pod uwagę przy analizie wpływu tego procesu na podniesienie płac indywidualnych a także na

odmienności samej konstrukcji ostatecznego normatywu. Jedną z takich propozycji przedstawił A. Sawczenko.^{24/} Rozliczanie wpływu wzrostu wydajności pracy na wzrost średniej płacy ogranicza on do 5 jedynie czynników, określonych w "Wytocznych" Gospłanu. /Patrz s. 4/. Podobnie jak wszyscy pozostali autorzy A.Sawczenko dostrzeżga decydującą rolę uzasadnionego określenia współczynników przyrostu średniej płacy na 1 % wzrostu wydajności pracy / w odniesieniu do poszczególnych czynników/. Ogólnikowość sformułowań nie pozwała, niestety, na odgadnięcie w jaki sposób udało się autorowi wyobrazić wpływ tych czynników. Stwierdza on jedynie, że opierał się na porównywaniu rzeczywiście osiągniętego poziomu średniej płacy w okresie badanym / t.zn. po przeprowadzeniu określonego przedsięwzięcia/ z poziomem tych wielkości w porównywalnym okresie sprawozdawczym/ t.zn. przed zastosowaniem danego czynnika zwiększenia wydajności pracy/.

N. Sawczenko konstruuje następnie syntetyczny normatyw:

$$N_p = \frac{S_s / 1 + \sum K_i \cdot \Delta g_i}{G_p} ;$$

gdzie:

N_p - normatyw wydatków płacowych na 1 rubel produkcji globalnej / w kopiejkach/,

S_s - średnia płaca w okresie sprawozdawczym,

G_p - wartość produkcji globalnej przypadająca na 1 zatrudnionego w okresie planowym / w rublach/,

$\sum K_i$ - współczynnik przyrostu średniej płacy na 1% wzrostu wydajności pracy w wyniku zastosowania i - tego czynnika.

Δg_i - przyrost wydajności pracy w wyniku zastosowania i - tego czynnika /w %/.

Interesujący problem planowania funduszu płac poprzez normatyw relacji " wydajność - płaca " dostrzegają i podejmują M. Jemilianow i W.Aliczkin.^{25/} Opracowanie tych autorów stanowi jedną z

prób głębszych uzasadnień sprawdzanego systemu i wzbogacenia jego bazy teoretycznej. Wspomnieni autorzy wychodzą z założenia, że ogólnogospodarcze proporcje określające relację pomiędzy wzrostem płac pracowników produkcji materialnej a wzrostem wydajności pracy powinny być zachowane na szczeblu gałęzi i przedsiębiorstw. Źródłem podnoszenia średniej płacy - twierdzą autorzy - jest przyrost dochodu narodowego^{26/} uzyskiwany z kolei głównie w drodze wzrostu społecznej wydajności pracy. Decydujący jest podział uzyskanego przyrostu wartości nowowytworzonej na podniesienie płac zatrudnionych w produkcji materialnej oraz na inne cele społeczne. A. Jemielianow i N. Aliczkińska dochodzą do wniosku, że w warunkach ZSRR w najbliższym okresie przyrost dochodu narodowego w 52 % powinien być wykorzystany na wzrost płac a w 48% - na wszelkie inne cele. Wychodząc z tego poziomu "stopy świadczeń ogólnospołecznych" autorzy konstruują i publikują zestaw tablic zawierających normatywy naliczeń na przyrost płacy w zależności od osiągniętego w danej jednostce gospodarczej wzrostu społecznej wydajności pracy. Trzeba dodać, że pogląd o celowości opracowania metodyki, która zapewniałaby uzasadnione wiązanie tempa wzrostu wydajności pracy i średniej płacy na wszystkich szczeblach hierarchicznych / od gospodarki narodowej do przedsiębiorstw/ jest powszechny.^{27/}

Obok podstawowej koncepcji normatywnego planowania płac - rozwiniętej najszerszej w pracach I. Denisienko i W. Proskuriakowa - eksperymentuje się lub proponuje również nieco inne.

Stosunkowo najbliższą zarysowanej wyżej i najbardziej znaną jest metoda kształtowania funduszu płac na zasadzie t.zw. eksperymentu szczokińskiego. W swojej klasycznej postaci polega ona na ustaleniu dla jednostki gospodarczej na poszczególne lata 5-latkę funduszu płac na stałym / z roku stanowiącego bazę planu/ poziomie, przy równoczesnym zaplanowaniu wzrostu zadań produkcyjnych. Wzrost płac osiągnięty przez obniżanie liczebności za-

trudnienia / w wyniku szybszego niż wzrost zadań podniesienia wydajności pracy/ mogą być wykorzystane na podnoszenie płac indywidualnych już zatrudnionych. Żeby nie wracać do tego rozwiązania pragniemy stwierdzić **od razu**, że aczkolwiek z posiadanych informacji wynika, że sprzyja ono rzeczywiście wzrostowi wydajności pracy - to jednak założony w nim brak bezpośredniego związku pomiędzy rozmiarami produkcji a środkami na opłacanie pracy rodzi istotne konsekwencje. Wyrażają się one m.in. w osłabianiu dynamiki produkcji. Dlatego normatywny system planowania płac w bezwzględnej jego wartości / do tego można sprowadzić eksperyment szczokiński/ spotyka się z poważną krytyką.^{28/} Odmianą tej metody jest rozwiązanie dopuszczające pewien / wolniejszy w stosunku do zadań/ wzrost funduszu płac z roku na rok. W takim jednak wydaniu cały problem jest znowu sprowadzony do relacji " wydajność - płaca" i normatywów, które mają ją regulować .

Niewątpliwie bardziej oryginalnym jest W.Kriukow,^{29/} który zaproponował jakościowo nowe podejście do rozwiązania problemu korelowania w planie i realizacji funduszu płac z rozmiarami zadań produkcyjnych. Autor ten opracował zarys metodyki normatywnego planowania funduszu płac w oparciu o t.zw. rentowność pracy. Podstawowym parametrem w tej koncepcji jest dyrektywny wskaźnik rentowności pracy /Pt/, którego syntetyczna formuła może być zapisana następująco:

$$Pt = \frac{W - S}{S} ;$$

gdzie:

W - wydajność pracy 1 zatrudnionego wyrażona w wartości produkcji umownie czystej, skorygowanej o wpływ różnic w stopie zysku / w rublach/,

S - średnia płaca 1 zatrudnionego / w rublach /.

Autor opracował, w oparciu o obszerne badania empiryczne, propozycję rzeczywistych wartości "Pt" z bardzo interesującą dezagrega-

cją według 5 stref przyrodniczo - klimatycznych. Całą metodę W. Kriukowa charakteryzuje bardzo skomplikowany charakter. Jej ewentualna realizacja wymagałaby bardzo pracochłonnych operacji planistycznych, kontrolnych i sprawozdawczych.

Ocena podstawowej metodologii pośredniego limitowania fundu - szu płac w ZSRR / opartego na współczynnikach przyrostu średniej płacy na 1% wzrostu wydajności pracy/ jest utrudniona ze względu na brak pełnej informacji o wynikach przeprowadzonych eksperymentów oraz z uwagi na bardzo odmienne poglądy poszczególnych specjalistów. W szczególności trudno ustalić czy eksperymentowane metody centralnego regulowania funduszu płac dla jednostek produkcyjnych spełniają w oczekiwanym stopniu funkcje poprawy wyników ekonomicznych a przede wszystkim wzrostu wydajności pracy. Był to jeden z podstawowych motywów eksperymentowania nowych rozwiązań, gdyż w skali go - spodarki narodowej zaobserwowano, że wprowadzone w 1965 roku nowe warunki planowania i ekonomicznego stymulowania doprowadziły do niepożądanego zbliżenia tempa wzrostu przeciętnej płacy i wydajności pracy.^{30/} Z opublikowanych danych wynika natomiast, że wystarczająca jest "kontrolna" skuteczność systemu regulowania parametrycznego. W reprezentatywnej grupie przedsiębiorstw, którym fundusz płac był przydzielany na podstawie relacji " wydajność pracy - płaca " stwierdzono, iż nieuzasadnione przekroczenia wypłat płacowych stanowią jedynie 4,3%.^{31/} Głównie chyba w oparciu o tę przesłankę wielu radzieckich publicystów uznaje wyniki dotychczasowych prób za co najmniej obiecujące. Trzeba jednak dodać, że nawet zwolennicy nowych rozwiązań oceniają możliwość ich powszechnego zastosowania w sposób umiarkowany i nie ukrywają wielu trudności i wątpliwości . Nie będziemy ich szeroko rozwijali, gdyż w ogromnym stopniu stanowią one potwierdzenie opinii wyrażonych na analogiczny temat w polskich dyskusjach prowadzonych m.in. na łamach "Życia Gospodarczego". Sprowadzają się one w głównej mierze do następujących momentów:

- Brak jest teoretycznych podstaw dla ustalenia obiektywnie uzasadnionych, optymalnych relacji pomiędzy wzrostem wydajności pracy a zwiększaniem płacy przeciętnej. Nie znamy w wystarczającym stopniu mechanizmu wpływu poszczególnych czynników na wzrost wydajności pracy, nie potrafimy trafnie ich wyodrębnić, nie ma sprawdzonych metod oceny niezbędnego przyrostu płacy jako skutku podnoszenia wydajności pracy. Chodzi więc generalnie o brak wystarczającego zaplecza naukowo - metodologicznego dla szerszego wprowadzania do praktyki gospodarczej nowych metod. W tych warunkach dochodzi do tego, że w niektórych eksperymentach ustalono normatywy wychodząc z zawartego w "tradycyjnych" projektach planu stosunku pomiędzy założonym funduszem płac a przewidywanymi rozmiarami produkcji. Przyjmowano też za podstawę faktycznie ukształtowane proporcje w okresie sprawozdawczym.^{32/} Są to oczywiście "pozory nowości".
- Brak jest adekwatnych syntetycznych mierników poziomu wydajności pracy i jej zmian. Wyrażenie tego agregatu przy pomocy wartości produkcji globalnej obarczone jest znanymi od wielu lat wadami, związanymi generalnie z wypaczającym wpływem wartości przeniesionej. Jednak eksperymenty z miernikami wydajności opartymi na produkcji czystej zakończyły się w ZSRR niepowodzeniem.^{33/} Stwierdzono, że powstają duże trudności w pełnym wyeliminowaniu kosztów materialnych. Uzyskane mierniki wydajności są w dużym stopniu uzależnione od poziomu cen i zawartej w nich zróżnicowanej akumulatywności wyrobów. Wystąpiła prozaiczna ale trudna do przewyciężenia przeszkoda w postaci długiego czasu obliczania produkcji czystej a tym samym mierników pochodnych. Tak więc posługiwanie się miernikiem produkcji czystej okazało się m. in. niewystarczająco operatywne.
- Trudność w konsekwentnym zrealizowaniu jednolitego i zwartego systemu planowania i wydatkowania funduszu płac w odniesieniu do

przedsiębiorstw, ich zgrupowań /kombinatów, zjednoczeń resortów/ oraz gospodarki narodowej, co wynika z odmienności czynników kształtujących wydajność pracy na tych szczeblach.

- Doświadczenia wskazują, że bardzo trudno zagwarantować /na skutek różnic w warunkach techniczno-produkcyjnych/ jednolitość normatywów w skali branży oraz ich stabilizację w dłuższym okresie czasu /choćby 5 lat/. Niepełna trafność normatywów, zmienność struktury zadań i innych warunków produkcji rodzić może nieuzasadnione kształtowanie się funduszu płac w trakcie realizacji. Tymczasem ustalanie zróżnicowanych normatywów przyrostu płacy na jednostkę /np. 1%/ wzrostu wydajności pracy oznacza nawrót do wielu mankamentów tradycyjnego planowania funduszu płac/su-biektywne oceny, "naciski", "przetargi" itd/.

Podobnie burzy cały system zmienianie zatwierdzonych normatywów, aby zapewnić niezbędny dla realizacji zadań przyrost funduszu płac lub odwrotnie - niedopuszczyć do nadmiernych jego rozmiarów.

- Wątpliwości zaczyna budzić także bodźcowa / w stosunku do wydajności pracy/ funkcja nowego systemu. Istnieje obawa, że wpływ na rozmiary funduszu płac normatywów wiążących przyrost średniej płacy z wydajnością, będzie relatywnie niewielki w stosunku do roli wzrostu zatrudnienia /czyli rozmiarów produkcji globalnej lub zrealizowanej/.

- Pewne komplikacje rodzi równoległe funkcjonowanie funduszu materialnego stymulowania. Konstrukcja, sposób wykorzystania a szczególnie ewolucja zachodząca w planowaniu i naliczaniu tego funduszu zasługują na oddzielne, szczegółowe potraktowanie.

Z punktu widzenia tematyki podjętej w tym artykule istotne jest jedynie, że coraz większy udział w płacy indywidualnej zajmują wypłaty z funduszu stymulowania materialnego a więc z zysku. Przy relacjonowaniu wzrostu płacy z wydajnością pracy trzeba więc

posługiwać się odrębną ewidencją płac / bez wypłat z funduszu bodźców materialnych /.

Najbardziej rozwiniętą krytykę, dotyczącą samej istoty planowania funduszu płac w oparciu o szczegółowe parametry typu "wydajność - płaca", przeprowadził w cytowanym już artykule N. Buchaniewicz. Autor ten wyraża generalną wątpliwość czy w ogóle pracomocne jest, przy obecnym stanie wiedzy, ustalanie trwałych dyrektyw pomiędzy wzrostem wydajności pracy i średniej płacy. Twierdzi on, że "... ustalać takich relacji na dłuższy okres nie można, ponieważ zarówno wskaźnik wydajności pracy jak i średniej płacy zależą od wielu stale zmieniających się czynników".^{34/} Występuje on zdecydowanie przeciwko tym autorom, którzy bronią celowości i możliwości ustalania odpowiednich, szczegółowych normatywów. "Z takim punktem widzenia nie można się zgodzić, ponieważ nie ma ani merytorycznych ani praktycznych możliwości ilościowego wyrażenia relacji poszczególnych czynników wzrostu wydajności pracy ze wzrostem płacy".^{35/} Autor powołuje się na wyniki badań przeprowadzonych w Ekonomicznym Instytucie Naukowo-Badawczym przy Gospłanie ZSRR, z których wynika, że wpływ niektórych czynników wzrostu wydajności pracy na przyrost płac da się rzeczywiście rozliczyć. Jednak np. wybór normatywu regulamentującego w sposób względnie ustabilizowany stosunek pomiędzy wzrostem wydajności pracy pod wpływem nowej techniki a odpowiadającym mu podniesieniem płacy - jest praktycznie niemożliwy.^{36/} W tych warunkach N. Buchaniewicz deklaruje się jako przeciwnik normatywów jednostkowych, związanych z różnymi czynnikami. "Do planowania ogólnych relacji pomiędzy wzrostem wydajności pracy oraz wzrostem płacy nie są potrzebne szczegółowe proporcje pomiędzy poszczególnymi czynnikami wzrostu wydajności pracy i podnoszenia płacy /nie mówiąc już o praktycznych komplikacjach i wątpliwej dokładności takich rachunków/".^{37/} Uważa one, że równie efektywne ale bardziej realistycz-

ne jest ujęcie syntetyczne. Według jego propozycji "... planowany normatywny nakład płacowy na jednostkę produkcji określany jest poprzez wniesienie do rzeczywistych względnych wydatków na płace szeregu współczynników korygujących".^{38/}

W sposób równie zdecydowany wypowiada się N. Rogowski. Twierdzi on wręcz, że eksperymenty dotyczące wprowadzenia normatywnego systemu "wydajność - płaca" zakończyły się fiaskiem. Badania - zadaniem N. Rogowskiego - dowiodły, że brak jest podstaw naukowych dla tego rozwiązania. Ignorując teoretyczne i praktyczne trudności realizacji tej koncepcji, nie rozwiązuje ona ani problemu przeciwdziałania produkcji społecznie niepotrzebnej /podobnie jak tradycyjny system bankowej korekty funduszu płac/ ani nie stanowi efektywnego instrumentu dynamizowania wydajności pracy. Jednak pozytywny program proponowany przez N. Rogowskiego wywołuje też rozczarowanie. Proponuje on planowanie dyrektywnego funduszu płac w bezwzględnej wysokości, w oparciu o zbiorcze normatywy jej nakładów na jednostkę produkcji. Modyfikacje w stosunku do tradycyjnego planowania polegają:

1. Na pozostawieniu oszczędności funduszu płac / w stosunku do planu/ do dyspozycji przedsiębiorstwa na podwyższenie zarobków zatrudnionych pracowników /dopłaty do stawek taryfowych i stałych wynagrodzeń pracowników umysłowych/. Jest to w gruncie rzeczy zastosowanie znanego już eksperymentu szczocińskiego. Rozwiązanie to przynosi zwykle realizację podwyższonych zadań przy danym poziomie zatrudnienia a więc daje efekty w dziedzinie wydajności pracy. N. Rogowski przyznaje jednak /powołując się na wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Naukowo - Badawczy Pracy/, że jest to w decydującym stopniu następstwo wykorzystania powstałych nadwyżek funduszu płac niż zmian w jego planowaniu.

2. Na zrezygnowaniu z podwyższania funduszu płac w miarę przekraczania zadań planowych. Powinno to - według przekonania autora - doprowadzić do uzyskiwania ewentualnych efektów ponadplanowych wyłącznie w drodze podwyższenia wydajności pracy. Takie rozwiązanie autor traktuje jako bardziej racjonalne z punktu widzenia interesów utrzymania równowagi rynkowej. W przypadkach kiedy uzyskanie ponadplanowej produkcji jest społecznie wyjątkowo pożądane - dodatkowe środki płacowe powinny być uzyskiwane z rezerw resortowych.

Reasumując aktualny stan doświadczeń i poglądów radzieckich w dziedzinie planowania funduszu płac, należy z uznaniem odnieść się do bogactwa zebranego materiału empirycznego oraz wszechstronności zainteresowań i ocen specjalistów. Przeważa jednak na razie głęboko krytyczne przekonanie o niedoskonałości obecnego systemu oraz uzasadniona chyba wstrzeźliwość do niektórych nowych propozycji. Brak jest wystarczająco uzasadnionego merytorycznie i sprawdzonego w praktyce oraz powszechnie uznanego programu pozytywnych rozwiązań. Trudno więc nie zgodzić się z oceną A.Stiełkowej i A.Goldmana^{29/}, że jeśli kierować się nie intencjami a stanem praktyki, to skutecznej metodologii planowania funduszu płac dotychczas jeszcze w ZSRR nie opracowano.

3. Planowanie płac realnych

Plan funduszu płac musi być w gospodarce socjalistycznej ściśle spleciony z programem podnoszenia poziomu dochodów ludności oraz płac realnych.

W Związku Radzieckim płace realne są traktowane w planie jako element szerszego programu poprawy warunków materialnych ludności. Temu rozdziałowi planu przypisuje się w ostatnich latach wyjątkowe znaczenie.

Szczegółowe zadania oraz opis struktury i metod budowy rozpatrywanej części planu /Plan poziomu życiowego ludności/ zostały zawarte w cytowanych wyżej Wytycznych metodologicznych do opracowania planu państwowego.^{40/}

Omawiany rozdział charakteryzowany jest w "Wytycznych" jako szczególny fragment planu. Jego opracowanie i uzasadnienie zakłada podjęcie i rozwiązanie całego kompleksu problemów społeczno - ekonomicznych a m.in. związanych bezpośrednio ze wzrostem dochodów i spożycia ludności.

Według radzieckich metodologów planowania, specyfika tej części planu polega na tym, że:

1. Wskaźniki wzrostu poziomu życiowego ludności są właściwie za - warte we wszystkich prawie rozdziałach planu. /Struktura produkcji, obroty handlu wewnętrznego, budownictwo mieszkaniowe i inne inwestycje nieprodukcyjne, zatrudnienie, spożycie zbiorowe, fundusz płać nominalnych itd/.
2. Wiele wskaźników tego rozdziału planu nie może posiadać charakteru dyrektywnego.
3. W najbardziej rozwiniętej postaci występuje w planach wieloletnich.

Zbiorczy plan wzrostu poziomu życiowego zawiera najbardziej syntetyczne mierniki procesów, które mają się składać w okresie planistycznym na poprawę sytuacji materialnej społeczeństwa. Dla - tego ostateczna postać planu wzrostu poziomu życiowego ludności ZSRR kształtowana jest w końcowym okresie prac nad planem, na podstawie ustaleń innych jego rozdziałów. Jednak - szczególnie przy opracowywaniu planów na dłuższy okres - wskaźniki charakteryzujące poziom życiowy występują w roli ważnych punktów wyjściowych.^{41/}

Wyjątkową rolę przypisuje się w rozpatrywanej części planu realnym dochodom ludności, co wynika z ekonomicznej i społecznej

treści tego wskaźnika. "Pełny, szeroki rachunek dochodów realnych ludności, charakteryzuje ostateczne wyniki rozwoju produkcji i sfery usług".^{42/}

Słusznie uznaje się, że jest to miernik lepszy niż na przykład fundusz spożycia z dochodu narodowego ponieważ:

- Z funduszu spożycia korzysta / bezpośrednio/ nie tylko ludność.
- Nie obejmuje on usług nieprodukcyjnych, stanowiących coraz istotniejszą formę zaspokojenia potrzeb.

Radzieckie wytyczne metodologiczne^{43/} zawierają dość interesujące zasady obliczania oraz ujmowania w planie ogólnego tempa wzrostu oraz bezwzględnego przyrostu dochodów realnych ludności .

W szczególności uznaje się za celowe planowany przyrost dochodów realnych podzielić na dwie części:

1. Przyrost dochodów "niezbędny", wynikający z istniejących w momencie opracowywania planu warunków zabezpieczenia materialnego ludności oraz samoczynnych procesów. /Np. przyrost funduszu płac na skutek wzrostu zatrudnienia, przyrost sumy rent i emerytur z tytułu wzrostu liczby osób korzystających z tej formy dochodów itd/.
2. Przyrost dochodów z tytułu nowych przedsięwzięć przewidzianych do realizacji w okresie planu. / Czyli rzeczywiste podniesienie dochodów indywidualnych np. z tytułu podniesienia płac jednostkowych w tym ewentualnie minimalnych, podwyżka indywidualnych rent i emerytur, obniżenie podatków, obniżenie państwowych cen detalicznych itd/.

Podkreśla się, że podstawą wzrostu realnych dochodów we wszystkich przypadkach muszą być rezerwy towarów rynkowych i płatnych usług.

Dochody realne ludności liczone są w planie jako wielkość globalna w przeliczeniu na 1 osobę oraz wyrażona w postaci wskaź-

ników dynamiki. "Wytyczne" zalecają, aby rachunek planistyczny prowadzony był początkowo odrębnie w grupie robotników i pracowników umysłowych oraz odrębnie w grupie kolchoźników. Następnie powinno mieć miejsce zbiorcze ujęcie w skali całej ludności. W praktyce oblicza się najpierw ogólne dochody ludności a następnie dochody chłopstwa kolchozowego. Różnica traktowana jest jako dochody robotników i pracowników umysłowych.^{44/}

Częścią dochodów realnych - wyjątkowo istotną w odniesieniu do pracowników gospodarki pozarolniczej - są płace realne. W pracach dotyczących planowania w ZSRR w odniesieniu do płac realnych można odnaleźć jedynie schemat ilustrujący kolejność i charakter problemów, które należy podejmować przy planowaniu płac realnych. Brak jest natomiast konkretnych informacji dotyczących sposobu ich rozwiązywania.

Między innymi "Wytyczne" - a w ślad za nimi wszystkie publikacje - prezentują następujący schemat rachunku planistycznego tempa wzrostu przeciętnej płacy realnej.^{45/}

1. Średnia miesięczna płaca robotników i pracowników umysłowych - naliczona / brutto / według planu pracy i płac/.
2. Pobrane podatki przy wypłacaniu płacy /wyłącznie podatek dochodowy oraz podatek nakładany na kawalerów, osoby samotne oraz rodziny małodzietne/.
3. Średnia płaca - wypłacana /netto/.
4. Wskaźnik cen na towary i usługi nabywane przez robotników i pracowników umysłowych w roku planowym w stosunku do sprawozdawczego.

/Równa się on ilorazowi:

- ogólnej wartości przewidzianych do nabycia towarów w handlu państwowymi i spółdzielczym, w kolchozach i sklepach komisyjnych, u kolchoźników na wolnym rynku oraz opłaty za usługi ,

obliczonej w cenach odpowiedniego okresu planowego i
 - ogólnej sumy tych towarów i usług w cenach porównywalnych z
 okresu sprawozdawczego/.

5. Średnia płaca wypłacona /netto/ z uwzględnieniem siły nabywczej
 rubla w okresie sprawozdawczym /3:4/.

6. Wskaźnik wzrostu przeciętnej płacy realnej.

Trzeba dodać, że w ZSRR już od roku 1966 publikuje się informacje dotyczące zamierzonego wzrostu dochodów i płac realnych w państwowych planach rozwoju gospodarki narodowej na poszczególne lata.^{46/}

Nasuują się dwie podstawowe uwagi:

1. "Wytyczne" zalecają uwzględnianie w trakcie konstruowania planu zmian jakie przewiduje się w poziomie cen towarów i usług nabywanych przez płacobiorców. Należy sądzić, że w praktyce dopiero niedawno zaczęto uwzględniać ten moment. Kilka lat temu publicystyka ekonomiczna stawiała ten problem w charakterze postulatu pod adresem organów planowania. Na przykład w 1968 roku N.P. Lebedinskij pisał: "Do chwili obecnej przy opracowywaniu planu praktycznie zakładaliśmy niezmiennosc cen na poziomie istniejącym w momencie jego tworzenia. Tym samym ekonomiczne znaczenie cen jako narzędzia oddziaływania na rozwój gospodarki - było ograniczone. Zamierzamy obecnie już przy opracowywaniu planu przewidywać konieczne zmiany w systemie cen hurtowych i detalicznych".^{47/}
2. Stosuje się prosty ale mało precyzyjny sposób uwzględniania wpływu poziomu cen na realną wartość płacy t.zn. przeciętny indeks cen ogólnej masy towarów i usług konsumpcyjnych. Wykorzystywany w polskiej statystyce dla obliczania dynamiki płac realnych wskaźnik kosztów utrzymania opracowany w oparciu o wyniki badań budżetów rodzinnych - przy całej swojej niedoskonałości - daje

lepszy pogląd na przebieg badanego zjawiska.

4. Uwagi końcowe

Opublikowanie powyższej pracy miało przede wszystkim na celu poinformowanie Czytelnika o podstawowych zasadach metodologii planowania płac w ZSRR i najważniejszych kierunkach poszukiwań nowych, lepszych rozwiązań. Unikaliśmy w związku z tym szerszych ocen stosowanych zabiegów metodologicznych oraz różnych nowych propozycji i projektów.

Stopień poznania problemu i założony charakter tego opracowania upoważnia do sformułowania następujących jedynie wniosków:

1. Praktyka radziecka i stanowisko kompetentnych specjalistów potwierdzają jednoznacznie niedoskonałość i liczne ujemne skutki gospodarcze tradycyjnej metodologii planowania funduszu płac opartej na bezpośrednim limitowaniu bezwzględnego poziomu funduszu płac dla poszczególnych jednostek gospodarczych.
2. W ZSRR nie postuluje się rezygnacji z centralnego sterowania funduszem płac w przekroju podmiotowym, motywując to przede wszystkim koniecznością zagwarantowania równowagi rynkowej. Poszukuje się jedynie metod doskonalenia obligatoryjnego planowania płac.
3. Generalny kierunek poszukiwań jest zgodny z przyjętym w Polsce i mieści się w koncepcji zwanej planowaniem parametrycznym /pośrednim/. Zakłada ona również limitowanie ruchu funduszu płac, ale w formie bardziej elastycznej.
4. Szczegółowe rozwiązania stosowane dotychczas /głównie w formie szerokich eksperymentów/ rysują się w Polsce odmiennie. Jak wiadomo w naszym kraju wypróbowywany jest z powodzeniem w jednostkach inicjujących system regulowania funduszu płac poprzez jego relacjonowanie ze wzrostem produkcji dodanej. W ZSRR do -

tychczas największe nadzieje wiąże się z normatywnym wiązaniem wzrostu płacy przeciętnej z podnoszeniem wydajności pracy.

5. Dotychczasowe wyniki doświadczeń oraz oparte na nich poglądy radzieckich znawców problemu nie potwierdzają jednoznacznie przydatności systemu "wydajność - płaca".
6. Przebieg dyskusji w ZSRR - podobnie jak wymiana poglądów wokół metod sterowania funduszem płac w Polsce - skłania do wyrażenia stanowiska, iż mało realistyczne jest poszukiwanie systemu planowania doskonałego pod każdym względem i pozbawionego wszelkich wad.
Bardziej realistyczne jest postulowanie eksperymentowania / nie permanentnego/ a następnie wdrażania do praktyki gospodarczej metod lepszych w stosunku do dotychczas stosowanych z zapewnieniem ich ciągłej weryfikacji i doskonalenia.
7. W metodologii planowania i prezentowania w planie dochodów ludności i płac realnych nie występują pomiędzy ZSRR i Polską zasadnicze różnice.

P R Z Y P I S Y

1/ Gosplan SSSR - **Metodiceskije ukazanija k sostavleniju goskudarstviennowo plana razvitija narodonowo chozajstwa SSSR**, "Ekonomika", 1969.

2/ Patrz np. N.Łagutin, F.Tierentiev: **Sovierszenstvovat metody isczislenija i planirovanija riealnych dochodv nasielenija po socijalnym gruppam**. "Ekono. iczeskije nauki", 1972, nr 3. A. Topov: **O normativach sootnoszenija mieźdu rostom proizvoditeličnosti truda i zarabotnoj płaty**. "Planovoje chozajstvo", 1973, nr 1.

3/ Gosplan SSR - Metodiceskij ukazanija ..., op.cit. s. 8.

4/ Ibidem s. 283.

5/ Kołodnyj M.G., Stiepanov A.P.: Planirovanije narodnowo choziajstwa SSSR. Izd. Kijevskowo Univiersitieta, Kijev, 1968, s.390.

6/ I.A. Orłovskij: Planirovanije zarobotnoj płaty v promysz - lennosti. "Ekonomika", 1964, s.61.

7/ Gosplan SSSR - Metodiceskije ukazanija ..., op. cit. s. 284.

8/ Na temat planowania płac w sferze nieprodukcyjnej w ZSRR patrz między innymi rozdział II p.t. "Planowanie funduszu i średniej płacy" w pracy cytowanej w punkcie 5/, s. 390 i dalsze.

9/ N.P. Lebiedinskij: Voprosy sovierszenstvovanija narodno - choziajstviennowo planirovanija. "Planovoje choziajstvo", 1968, nr 7, s.

10/ I.A. Orłovskij: Planirovanije zarobotnoj płaty v promy - szlennosti, op. cit. s.3.

11/ N. Rogovskij: Planirovanije proizvoditelnosti truda i fonda zarobotnoj płaty. "Planovoje choziajstvo", 1972, nr 10, s.24.

12/ "Planovoje choziajstvo", 1968, nr 8, s.77.

13/ I.Denisienko: Ekonomiceskije rieformy i planirovanije zarobotnoj płaty. "Planovoje choziajstvo", 1969, nr 3.

14/ B.Buchaniewicz: O sootnoszenii rosta proizvoditelnosti truda i zarobotnoj płaty, "Voprosy ekonomiki", 1972, nr 8, s. 85.

15/ Ibidem.

16/ N.Rogovskij: Planirovanije proizvoditelnosti truda i fonda zarobotnoj płaty, op. cit., s.20.

17/ Koncepcję tę rozwija I.Denisienko w artykule: Normativnoje planirovanije zarobotnoj płaty - sposób ekonomiceskowo stiumulirovanija proizvoditelnosti truda, "Planovoje choziajstvo" , 1971, nr 9.

18/ V.Proskuriakov, A.Rudnik: Opriedielenije miery sootnoszenija rosta sredniej zarabotnoj płaty i proizvoditelnosti truda, "Płanovoje choziajstvo", 1970, nr 5.

V.Proskuriakov: Płanirovanije zarabotnoj płaty v promyszlenności, "Płanovoje choziajstvo", 1972, nr 2.

19/ Zostały one zarysowane w większej pracy, której powołani i specjaliści są współautorami. Patrz: I.A. Denisienko, A.A. Głuchov, V.M. Proskuriakov: Proizvoditelnost¹ truda na priedprjatii v usłowijach choziajstviennoj rieforny. "Ekonomika, 1970.

20/ V. Proskuriakov: Płanirovanije zarabotnoj płaty w promyszlenności, op.cit., s.83.

21/ Ibidem, s. 83 - 84.

22/ Ibidem, s. 90 - 91.

23/ Ibidem, s. 85.

24/ A.Savczenko: Normativnyj mietod płanirovanija fonda zarabotnoj płaty v promyszlenności. "Płanovoje choziajstvo", 1972, nr. 11.

25/ A.Jemieljanov, N.Aliczkina: K voprosu o zavisimosti uveliczenija fonda zarabotnoj płaty ot rosta proizvoditelnosti truda, "Ekonomiczeskije nauki", 1973, nr 3.

26/ Jest to bardzo rozpowszechnione a jednak niezbyt precyzyjne sformułowanie. Ściślej rzecz biorąc dynamika płac realnych opiera się na zmianach wolumenu dóbr i usług konsumpcyjnych. Przy aktualnej metodologii rachunku dochodu narodowego - te ostatnie nie są zaliczane w jego skład.

27/ Patrz np. J.Melman: Sovierszenstvovaniije sistiemy płanirovanija i materialnowo stimulirovanija raboty priedprijatij. "Płanovoje choziajstvo", 1972, nr 11.

28/ Patrz np. S.Szkurko: Voprosy stimulirovanija proizvoditelnosti truda, "Płanovoje choziajstvo", 1971, nr 8.

29/ V.Kriukov: Rientabielnoś'truda i płanirovanije zarabotnoj płaty. "Płanovoje chozjajstvo", 1972, nr 3.

30/ Patrz: B.Buchaniewicz - O sootnoszenii rosta proizvoditielnosti truda i zarabotnoj płaty, cyt.art.

31/ Taką informację opublikował J.Melman w cytowanym wyżej artykule /Patrz odnośnik 27/.

32/ Informują o tym na przykład: A.Popov w cytowanym artykule "O normativach sootnoszenija miżdu rostom proizvoditielnosti truda i zarabotnoj płaty"; Patrz także: A.Stiełkova, A.Goldman - Normativy zatrat zarabotnoj płaty na rubl realizovannoj produkcji, "Płanovoje chozjajstvo", 1972, nr 8.

33/ Patrz informacje o wynikach doświadczeń w 106 przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego zawarte w artykule: N.' Rogovskij - Płanirovanije proizvoditielnosti truda i fonda zarabotnoj płaty, op. cit.

34/ B. Buchaniewicz: O sootnoszenii rosta proizvoditielnosti truda i zarabotnoj płaty, cyt. art. s.90.

35/ Ibidem, s. 91.

36/ Ibidem.

37/ Ibidem.

38/ Ibidem.

39/ Patrz cytowany artykuł /odnośnik 32/ s. 49.

40/ Gosplan SSSR - Mietodiczeskije ukazanija ..., op. cit. s. 496 - 546.

41/ Płanirovanije narodnowo chotjajstwa, red. L.I. Berri, "Ekonomika, 1968, s. 547.

42/ Ekonomiczeskoje płanirovanije v SSSR, "Ekonomika", 1967, s. 144.

43/ Gosplan SSSR - Mietodiczeskije ukazanija .., op. cit., s. 496.

44/ Na to uproszczenie oraz szereg innych nieścisłości stoso-

wanej metodologii zwracają uwagę N. Łagutin i P. Tierentiev w cytowanym już artykule /Patrz odnośnik 2/.

45/ Gosplan SSSR - Metodiceskije ukazanija ..., op. cit. s. 513 - 514.

46/ Ekonomiceskoje planirovanije v SSSR, op.cit. s.144.

47/ N.P.Lebiedinskij: Voprosy sovierszenstvocianija narodochoziajstviennowo planirovanija, cyt.art. s.39.

Janusz Meller

METHODOLOGY OF MACROECONOMIC WAGES PLANNING IN THE USSR

/Summary/

The author presents a systematized review of applied and proposed in the USSR methods of wages planning which are based both on obliging planistics documents and wide literature in this subject. This article contains particularly a description and short opinion of different variants of parametric wages fund regulation.

The article contains a comparative analysis of sovietic solutions in the sphere of wages planning with Polish researches in this sphere.

МЕТОДОЛОГИЯ ОБЩЕЭКОНОМИЧЕСКОГО ПЛАНИРОВАНИЯ
ФОНДА ЗАРПЛАТЫ В СССР И НАПРАВЛЕНИЯ
ЕЕ ЭВОЛЮЦИИ.

/Резюме/

Автор даёт систематический обзор применяемых и предлагаемых методов планирования фондов заработной платы в СССР, исходя как из действующих плановых документов, так и широкой литературы этой проблемы. В частности статья содержит рассмотрение и краткую оценку различных вариантов нормативного регулирования фонда зарплаты.

В статье дается сравнительный анализ советских решений в планировании заработной платы с польскими поисками в этой области.

Barbara Szymańska

PRÓBA OCENY PARKU KOMPUTEROWEGO BUDOWNICTWA W REGIONIE
BYDGOSKIM NA TLE ŚWIATOWYCH I KRAJOWYCH TENDENCJI

Wprowadzenie

Wybór budownictwa w temacie artykułu nie jest sprawą przypadkową. Niniejszy artykuł jest tylko wstępem do dalszej pracy, w której odpowiednie wskaźniki zaczerpnięte ze wspomnianego resortu posłużą jako dane ilustracyjne przy bardziej skomplikowanych obliczeniach.

Przy ogólnej ocenie istniejącego parku komputerowego w województwie bydgoskim oraz korzystania z usług elektronicznej techniki obliczeniowej okazuje się, że jest to - jeśli można tak powiedzieć - jeden z resortów najbardziej skomputerowanych, stąd dodatkowe zainteresowanie tą branżą.

Fakt ten należy ocenić bardzo pozytywnie w porównaniu z innymi resortami, nie znaczy to jednak, że nie istnieją problemy i to bardzo poważne.

Należy jednak obiektywnie stwierdzić, iż plany resortu dysponującego własną, regionalną siecią obliczeniową oraz realnymi planami wdrażania informatyki są zgodne z potrzebami regionu. W wielu przedsiębiorstwach różnych branż w regionie istnieją subiektywne opory przed wdrażaniem dorobku informatyki, co powoduje zatrzymanie prac w tej dziedzinie na wiele lat.

Przy szybkim rozwoju informatyki oraz ogromnym znaczeniu błyskawicznego dopływu informacji, głównym celem rozwoju społeczno - ekonomicznego kraju jest podniesienie poziomu sterowania informacją.

Informatyka jest aktualnie czynnikiem wiodącym, mówiącym o poziomie rozwoju poszczególnych państw. Potencjalne możliwości komputerów są bardzo duże, lecz praktyka wskazuje na ogromne trudności występujące na drodze realizacji tych możliwości.

Informatyka jest potężnym narzędziem zarządzania, a zwłaszcza komputery, niemniej jest tylko narzędziem, a nie celem samym w sobie. Nie pamiętanie o tym fakcie jest często przyczyną strat, spowodowanych zakupem maszyn cyfrowych bez właściwego rozeznania sytuacji ekonomicznej /dokonuje się zakupu komputera jako obiektu nowoczesności, reklamy, prestiżu dla zakładu/. W efekcie ponosi się duże koszty i często automatyzuje się zastosowania mało efektywne. Cele zastosowania informatyki muszą być zidentyfikowane z celami instytucji, w której są stosowane.

Rozwój informatyki na świecie kształtuje się różnorodnie. Częstołym wskaźnikiem mówiącym o dynamice rozwoju informatyki jest ilość zainstalowanych maszyn cyfrowych. Nie jest to wskaźnik właściwego porównania, jako że komputer komputerowi nie jest równy, jednak przy tej skali różnic, która występuje w kolejnych pięcioleciach i między poszczególnymi państwami, oddaje on dosyć wierne proporcje. W porównaniu z tym Europa Zachodnia pozostaje daleko w tyle za Stanami Zjednoczonymi, a kraje socjalistyczne pozostają daleko w tyle za Europą Zachodnią.

Państwa socjalistyczne dysponują 3,5 % światowego parku komputerowego, a wartościowo jeszcze mniej, bo około 1,5 %, co wynika z faktu, że większość maszyn cyfrowych przeznaczona jest do obliczeń numerycznych, które są dużo tańsze od komputerów do przetwarzania danych.^{1/}

Tablica 1

Szacunek ilości światowego parku komputerowego w okresie 1960-1980

Kraj	Ilość komputerów eksploatowanych pod koniec roku				
	1960	1965	1970	1975	1980
USA	4.500	29.000	90.000	170.000	250.000
Europa Zach.	800	7.600	29.000	112.000	200.000
w tym:					
- NRF	200	2.000	6.000	9.000	.
- W. Brytania	220	1.200	6.000	9.000	.
- Francja	150	1.800	5.000	12.000	28.000
Japonia	100	1.600	8.000	40.000	100.000
Kraje socjalist.	500	1.200	4.000	18.000	.
w tym:					
- ZSRR	490	1.000	3.200	15.000	38.000
- CSRR	5	55	300	650	.
- NRD	3	45	300	800	4.000
- Polska	2	60	170	700	2.000
Inne kraje	100	600	4.000	10.000	.
Razem świat	6.000	40.000	135.000	350.000	650.000

Źródło: J. Bursche: Rozwój zastosowań informatyki.

Materiały Szkoleniowe, Warszawa 1972.

1. Rozwój informatyki w Polsce

Zainteresowanie konstrukcją maszyn cyfrowych w Polsce nastąpiło stosunkowo wcześniej niż w innych krajach socjalistycznych, bo pod koniec lat pięćdziesiątych. Obecnie pracuje w naszym kraju około 200 komputerów różnego typu.

W Polsce głównymi dziedzinami zastosowań obiektowych są:

- techniczne przygotowanie i planowanie produkcji,

- gospodarka materiałowa,
- obliczenia statystyczne i analizy,
- obliczenia płacowe.

Tablica 2

Stan komputerów w Polsce - lipiec 1972

Resorty	Komputery		Typy maszyn			
	system	numer	komputery	system.	komputery	numeryczne
ZETO	20	11	Odra 1304	26	UMC1 i 10	31
Nauka i oświata	4	77	ZAM 41	10	ODRA 1003 i 1013	63
Przemysł	33	37	Mińsk 22 i 32	26	ODRA 1204	50
Górnictwo i energetyka	4	27	JCW	10	ZAM 2 i 21	11
Rolnictwo	2	3	JBM	2	INNE	13
Gosp. teren. i biur. org.	4	7	INNE	4		
GUS, kom. Planow.	6	-	x	x	x	x
inne	5	6	Razem	78	Razem	168

Źródło: Z.S.Abt: Komputery i ich użytkowanie. Wielkopolski Uniwersytet Powszechny TWP, Poznań 1974.

2. Stan informatyki w województwie bydgoskim

Województwo bydgoskie jest wszechstronnie rozwiniętym regionem o wysokim uprzemysłowieniu, intensywnej gospodarce rolnej, gęstej sieci komunikacyjnej i dosyć dobrej infrastrukturze społeczno-gospodarczej. Pod względem administracyjnym podzielone jest na 21 powiatów oraz 5 powiatów miejskich tzw. miast wydzielonych. Rozmieszczenie potencjału przemysłowego w województwie jest nie

równomierne, związane z zasobami środowiska geograficznego. Przemysł regionu w 1970 roku znalazł się w skali krajowej na piątym miejscu pod względem produkcji globalnej, co świadczy o kolosalnym znaczeniu regionu dla gospodarki krajowej.

W związku z powyższym osiągnięcia informatyki winny także odegrać niebagatelną rolę w dalszym rozwoju województwa.

Ustalania aktualnego bilansu mocy obliczeniowej w regionie jest problemem dosyć trudnym, z uwagi na fakt, że informatyka znajduje się jeszcze w początkowej fazie wdrażania w województwie. Często o jej zastosowaniu decydowały przypadki nie podyktowane właściwym rozważaniem sytuacji.

Aktualnie w regionie eksploatuje się 6 maszyn cyfrowych do obliczeń numerycznych, w tym 2 komputery Odra 1003, jedna Odra 1103 i trzy Odry 1204. Do przetwarzania danych eksploatuje się 6 maszyn cyfrowych Odra 1304 oraz Mińsk 22 i Mińsk 32. W wykorzystaniu jest również komputer francuskiej konstrukcji przeznaczony do specjalistycznych obliczeń geodezyjnych oraz do sterowania procesami została zainstalowana maszyna cyfrowa RC-4000 w Zakładach Azotowych we Włocławku.

Przedstawione dane obejmują stan na rok 1972.

3. Ocena informatyki resortu budownictwa regionu bydgoskiego

Faworycznym kierunkiem rozwoju informatyki jest dążenie do stworzenia jednolitego makrosystemu i jednolitej sieci obliczeniowej, która obsługiwałaby całą gospodarkę i administrację państwową. Tego typu dążenia obserwuje się nie tylko w Polsce, ale również w krajach zaawansowanych w rozwoju informatyki, takich jak np. Francja, Japonia, Szwecja, ZSRR.

Przedstawiony /rys. 1/ schemat, częściowo zapożyczony ze wspomnianego już zeszytu, napisanego przez Jana Bursche, daje ogólne spojrzenie na Krajowy System Informatyczny /KSI/.

KSI może być realizowany w pełni w dosyć dalekiej przyszłości, jego realizacja wymaga bowiem dużego opracowania i okresowej aktualizacji jego koncepcji oraz stopniowej budowy jego elementów. Jednym z ważniejszych elementów KSI są systemy resortowe. Aktualnie budownictwo regionu bydgoskiego ma przygotowaną bazę materialną do przetwarzania informacji.

Cały resort obsługuje w województwie bydgoskim Przedsiębiorstwo Informatyki Przemysłu Budowlanego "ETOB".

W skład resortu wchodzi następujące instytucje:

1. Pomorskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego - skupia 20 przedsiębiorstw, w tym na terenie województwa znajduje się 10 zakładów;
2. Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa - skupia 14 przedsiębiorstw, wszystkie z obszaru regionu;
3. Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego - 20 jednostek;
4. Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - obejmuje 50 jednostek;
5. Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego - skupia 28 jednostek, w tym 26 zakładów z terenu województwa.

W sumie podane Zjednoczenia skupiają około 120 zakładów z terenu województwa bydgoskiego.

Swoim zasięgiem wymienione jednostki obejmują znacznie większy obszar, który nie dotyczy niniejszego artykułu /łódzkie, koszalińskie, szczecińskie, gdańskie/.

Nie wszystkie jednak przedsiębiorstwa regionu korzystają z usług ETOB-u. Zakład ten obsługuje 55 przedsiębiorstw, w tym większość zakładów z resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, z resortu gospodarki komunalnej - 3 oraz z resortu rolnictwa - 5. Podana liczba 55 zakładów uwzględnia również przedsiębiorstwa spoza granic województwa.

Sejm

Schemat ideowy Krajowego Systemu Informatycznego

Komitet Centralny PZPR

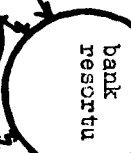
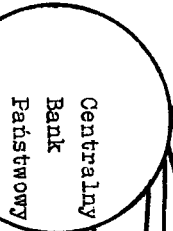
Rada Państwa

Rada Ministrów /1 instytucje centralne np. K.i., Min. Fin. /

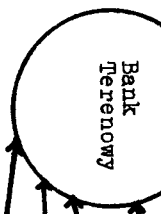
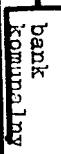
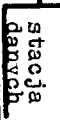
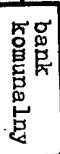
przemysł maszynowy

Systemy resortowe

inne resorty



Systemy komunalne



Inne tereny
Urząd Miejski i Województwa

informac. system

inform. o ludn.

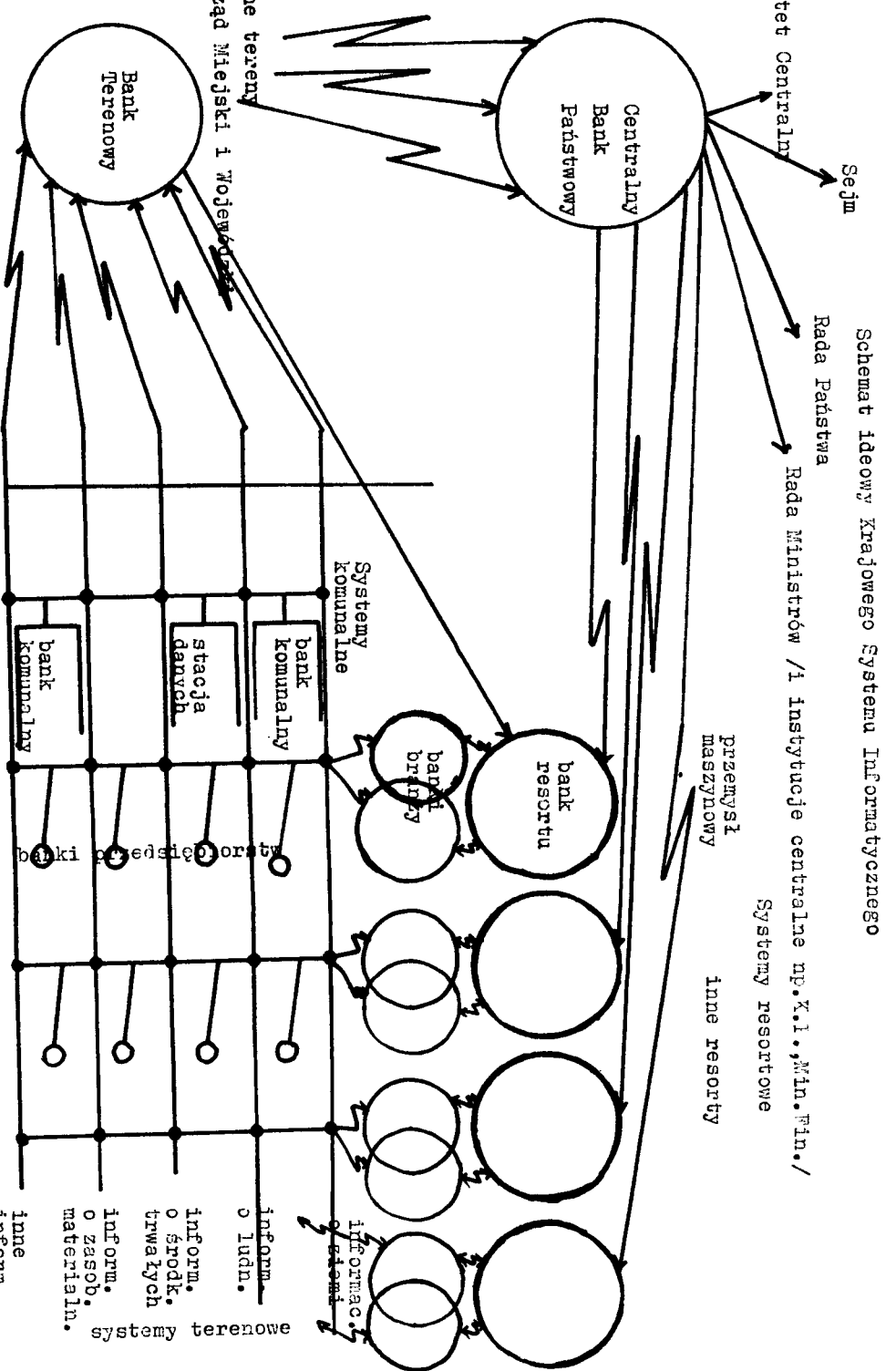
inform. o środk. trwałych

inform. o zasob. materialn.

inne inform.

systemy terenowe

Komitety PZPR



W ramach świadczonych przez ETOB usług należy uwzględnić ko - rzystanie dwojakiego rodzaju: w pierwszym rzędzie zdecydowana więk - szość użytkowników liczy na maszynie licząco-analitycznej, nato - miast absolutna mniejszość korzysta z usług elektronicznej maszy - ny cyfrowej.

W chwili obecnej ETOB dysponuje 2 elektronicznymi maszynami cyfrowymi; jedną z nich jest Mińsk 32, a drugą - EMC Odra 1304. Kilka miesięcy temu oddano również do eksploatacji w Bydgoskim Biu - rze Projektów Budownictwa Przemysłowego Odrę 1204.^{2/}

Stan informatyki branży budowlanej ilustruje również mapa rozrzutu przedsiębiorstw budowlanych w województwie bydgoskim. Widać na niej wyraźną koncentrację wzdłuż linii Wisły, natomiast dalej od tej linii, na krańcach województwa pojawia się Grudziądz.

Niewątpliwie owa koncentracja spowodowana jest ilością przed - siębiorstw budowlanych występujących szczególnie w Bydgoszczy i w Toruniu.

Niemniej należy zauważyć, że sytuacja nie jest zadawalająca . Wymienione uprzednio maszyny cyfrowe służą do określonych zadań ; Mińsk 32 przeznaczony jest głównie do prac typowo ewidencyjnych , Odra 1304 natomiast przeznaczona jest dla systemów służących celom zarządzania, a Odra 1204 dokonuje głównie obliczeń numerycznych i służy przede wszystkim biurom projektów do automatycznego oblicze - nia różnych elementów konstrukcyjnych, obliczeń sieci cieplnych lub ułatwiających projektowanie itd.

Istotnym problemem w przetwarzaniu są odpowiednie systemy prze - twarzania danych i programy.

Aktualnie ETOB dysponuje następującymi systemami:

- system planowania operatywnego kosztów /SPK/,
- system ewidencji i amortyzacji środków trwałych /ARST/,
- programy liczenia sieci powiązań PIERT - łącznie z wyliczaniem po - dstawowych środków produkcji /materiały, sprzęt, siła robocza/,

Mapa rozrzutu przedsiębiorstw budowlanych na obszarze
województwa bydgoskiego



Rys. 2

umiejscowienie przedsiębiorstwa budowlanego
 przedsiębiorstwa korzystające z usług maszyn licząco-analitycznych
 przedsiębiorstwa korzystające z usług elektronicznej maszyny cyfrowej
 umiejscowienie maszyn cyfrowych i maszyn licząco-analitycznych

- system planowania "BAZA".

Niezależnie od tego eksploatowane są systemy ewidencyjne na maszynach analitycznych.

Dwa pierwsze wymienione systemy są już wdrażane w kilku przedsiębiorstwach, dwa pozostałe są przygotowywane do wdrożenia. W roku 1973 w posiadaniu ETOB będzie system automatycznego sporządzania harmonogramów robót /ASAH/ i system ewidencji kosztów oraz system ewidencji zatrudnienia i płac.

Prawidłowe wdrożenie systemów będzie również uzależnione od właściwego zainteresowania ze strony przedsiębiorstw resortu. Wymienione systemy obejmować będą znaczny obszar działalności przedsiębiorstw budowlanych, mimo to szereg problemów pozostaje jeszcze do rozwiązania.

W perspektywie będą prowadzone prace nad systemami dotyczącymi projektowania, obsługi zjednoczeń koordynujących i kontrolujących działalność przedsiębiorstw. Wiązać się to będzie z tworzeniem w przyszłości banków danych, których organizacja została przedstawiona na schemacie Krajowego Systemu Informatycznego.

Jednocześnie chcąc przeciwdziałać istniejącym nieraz tendencjom do konstruowania skomplikowanych i często oderwanych od potrzeb życia systemów informatycznych, bydgoski ETOB zwraca szczególną uwagę na realne potrzeby poszczególnych przedsiębiorstw. Ogólne nastawienie przedsiębiorstwa jest na wprowadzanie systemów praktycznych, prostych w konstrukcji i zastosowaniu. Chodzi głównie o celowe gospodarowanie środkami produkcji. Celem zapobiegania powielaniu pewnych prac, koordynację projektowania systemów i programowania prowadzi jednostka nadrzędna - Centrum Informatyki Przemysłu Budowlanego ETOB w Warszawie.

Jedną z głównych trudności w upowszechnieniu informatyki w tym resorcie stanowią kadry, podobnie zresztą jak i w innych branżach. Brak jest odpowiedniej ilości projektantów systemów. Z uwagi na

fakt, że projektować systemy winni głównie inżynierowie budownictwa oraz ekonomiści znający problemy budownictwa, a od osób tych wymaga się znacznie więcej aniżeli od przeciętnego inżyniera, ponieważ wymagana jest dodatkowa wiedza z zakresu projektowania systemów czy programowania, podczas gdy w biurze projektów tego typu zagadnienia nie są wymagane, a poziom uposażeń jest znacznie wyższy.

Stąd wynika niechęć do dodatkowego uzupełniania wiedzy z zakresu informatyki, chyba że dysproporcje te zostaną zlikwidowane.

W bieżącym pięcioleciu ETOB zgodnie z planami ma być wyposażony dodatkowo w maszynę cyfrową o wyższych parametrach, tj. Odrę 1305 lub maszynę jednolitego systemu "R" /Riad/.

Problemem ważnym będzie także transmisja danych.

W pierwszym rzędzie w latach 1975/76 przewiduje się konieczność instalacji łączności dla transmisji danych w następujących przedsiębiorstwach:

- Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa,
- Pomorskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego,
- Bydgoskie Biuro Projektowo-Badawcze "Miastoprojekt".

W drugim etapie będą przede wszystkim uwzględnione:

- Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego,
- Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego,
- Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego.^{3/}

Połączenie ETOB-u z innymi przedsiębiorstwami siecią teletransmisyjną będzie dużym osiągnięciem.

Instalacja urządzeń transmisyjnych wiązać się będzie z przejściem od partiowego systemu przetwarzania informacji na przetwarzanie bieżące.

Zagadnieniem dalszym będzie także tworzenie systemów kompleksowych.

Dużo problemów oczekuje resort budowlany w dziedzinie informatyki,

niemniej należy podkreślić, że mimo wielu obiektywnych trudności tempo prac cechuje dynamika, jak w żadnej innej branży bydgoskiego regionu, i z tego faktu należy się cieszyć.

Jednocześnie inne resorty naszego regionu winny wziąć odpowiedni przykład i skorzystać z już istniejących doświadczeń.

Należy zauważyć, że część dokonanych prac w przemyśle budowlanym można będzie powielić na inne dziedziny, co jest czynnikiem niezmiernie ważnym, ułatwiającym wejście informatyki do dziedzin życia gospodarczego województwa.

F R Z Y P I S Y

1/ J.Bursche: Rozwój zastosowań informatyki. Materiały Szkoleniowe, Warszawa 1972.

2/ L.Festa: Kierunki dalszego rozwoju informatyki w budownictwie woj. bydgoskiego. Informacja Bieżąca nr 1/1973.

3/ L.Festa: Nowy etap w rozwoju informatyki w budownictwie województwa bydgoskiego. Informacja Bieżąca nr 11-12/1972.

Barbara Szymańska

TEST OF ESTIMATION OF BUILDING COMPUTER PARK IN BYDGOSZCZ
REGION AGAINST A BACKGROUND OF WORLD AND NATIVE TENDENCIES

/Summary/

This article presents a characteristic of computer park development in the world and in Poland. Against the background of presented tendencies there has been carried out a test of estimation of information state in the building department of Bydgoszcz region. The building choice has not been an accidental one. This article is only a fragmentary part of this work, concerning just this department. It has proved, taking into account the general estimation of computer park of Bydgoszcz province that building department is the "most computerized" one.

ПОПЫТКИ ОЦЕНКИ ПАРКА ЭЛЕКТРОННО-ВЫЧИСЛИТЕЛЬНЫХ
МАШИН /ЭВМ/ СТРОИТЕЛЬНЫХ ОРГАНИЗАЦИЙ В БЫДГОСКОМ
ВОЕВОДСТВЕ В СРАВНЕНИИ С МИРОВЫМИ И
ОБЩЕГОСУДАРСТВЕННЫМИ ТЕНДЕНЦИЯМИ.

/Резюме/

Статья является характеристикой развития парка ЭВМ в мире и в Польше. На фоне представленных тенденций, делается попытка дать оценку состояния информатики в строительных организациях быдгоского воеводства. Выбор строительных организаций не случаен. Эта статья является лишь частью работы, которая касается именно этого ведомства. Общая оценка парка ЭВМ быдгоского воеводства показывает, что лидерство принадлежит к ведомствам наиболее насыщенным электронно-вычислительной техникой.

Barbara Szymańska

NIEKTÓRE ZAŁOŻENIA SYSTEMU INFORMATYCZNEGO "ŚWIATOWID"

Wprowadzenie

Wstępne oszacowania pozwalają stwierdzić, że w roku 1973 ukaże się na krajowym rynku wydawniczym około 800 tytułów publikacji i czasopism wydanych przez Polską Akademię Nauk i Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz ca 170 publikacji wydanych przez Wydawnictwo Naukowo-Techniczne i około 75 tys. zeszytów naukowych publikowanych przez poszczególne uczelnie.^{1/}

Przystępując do konstrukcji systemu informatycznego "Światowid", sprawą pierwszorzędnej wagi będzie dokonanie dokładnego szacunku ilości wydanych już tytułów książek naukowo-technicznych, wydawnictw konferencyjnych, skryptów uczelnianych, czasopism itd.

Różnorodność wydawnictw regionalnych, które nie zawsze informują szeroki ogół o wydanych przez siebie publikacjach, nie sprzyja dokonaniu dokładnej statystyki tych publikacji, tym bardziej, że istniejące przepisy nie regulują w pełni tego zagadnienia.

W oparciu o zalecenia Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Krajowego Biura Informatyki w sprawie ukierunkowania tematycznego Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej dla opracowywania państwowych systemów informatycznych /PSI/ z 1971 roku, ZETO Bydgoszcz zostało wyznaczone jako zakład wiodący w realizacji Państwowego Systemu Informatycznego "Światowid".

W związku z tym powołano zespół badawczo-projektowy dla opracowania założeń wspomnianego systemu, przedstawionych w pierwszej części artykułu. System ten oznacza system informatyczny o zasięgu ogólnopństwowym dla usprawnienia usług w zakresie wyszukiwania informacji naukowej, technicznej, ekonomicznej i politycznej.

W skład zespołu weszły następujące jednostki:

1. ZOWAR w Warszawie;
2. Polska Agencja Prasowa w Warszawie;
3. Wyższa Szkoła Inżynierska w Bydgoszczy;
4. ZETO Bydgoszcz;
5. Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie;
6. Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego "Orgam" w Warszawie.

Termin wykonania projektu był ustalony na 31 grudnia 1972 r. Niniejszy artykuł zajmować się będzie problemami opracowanymi przez 3 osobową grupę pracowników Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy. Wymieniona grupa opracowała następujące zagadnienia:

1. Organizacja systemu informacji o książce naukowo-technicznej;
2. Propozycje dotyczące zmian w zakresie produkcji wydawniczej i informacji o książce naukowo-technicznej.

Pierwszy punkt traktuje zagadnienie organizacji systemu informacji o książce w oparciu o aktualnie działający system informatyczny.

Zasadniczymi nowymi elementami wprowadzonymi do systemu są: zastosowanie w przebiegu informacji elektronicznej maszyny cyfrowej oraz zmiana procesu tworzenia karty dokumentacyjnej i przygotowywania bibliografii dziedzin i zagadnień. Dodatkną stroną proponowanego systemu jest możliwość jego stosunkowo szybkiego wdrożenia.

Ponieważ w powyższym systemie pozostają jeszcze do rozwiązania problemy opóźniające przebieg informacji, opracowano w związku z tym w części drugiej projekt systemu, który powinien radykalnie rozwiązać omawiane problemy, przysparzając gospodarce narodowej niewymiernych efektów.

Część pierwsza

1. Cel systemu informacji o książce naukowo-technicznej

Cel organizacji systemu wynika z zakresu działalności służby informacyjnej, która ma za zadanie gromadzenie, przechowywanie, przetwarzanie i szybkie udostępnianie informacji zgodnie z aktualnymi oraz przewidywanymi potrzebami nauki, techniki i innych dziedzin działalności gospodarczej.

Poważnym problemem stał się nie brak literatury, ale jej ogromna podaż, w związku z tym zależność będzie na tym, aby z masy literatury określonej branży, jaka pojawia się na rynku wydawniczym, wybrać literaturę najcenniejszą i informację o niej podać w jak najkrótszym czasie użytkownikowi. Czas dotarcia informacji będzie podstawowym kryterium jej wartości.

2. Obiekty systemu

Podstawowym obiektem proponowanego systemu w części pierwszej projektu jest książka naukowo-techniczna, krajowa i zagraniczna, gromadzona i przechowywana w dotychczasowej postaci i formie.

Pochodnymi podstawowego obiektu będą kserokopie, mikrofiszki i fotokopie wykonywane na zlecenie użytkownika.

Będą one dotyczyły całości książek względnie ich fragmentów. Natomiast podstawowym nośnikiem informacji o książce będzie karta dokumentacyjna. Karta dokumentacyjna spełnia swoją rolę wówczas, kiedy czas od ukazania się książki do momentu dotarcia karty do użytkownika jest bardzo krótki.

Dotychczasowa praktyka wykazała jednak, że w rzeczywistości czas ten jest bardzo długi. Często bywa tak, że przed ukazaniem się karty dokumentacyjnej na rynku wydawniczym ukazuje się doskonalsze opracowanie tego samego tematu. W celu przeciwdziałania temu zjawisku, autorzy projektu proponują zobowiązać autorów poszczególnych opracowań do sporządzania kart dokumentacyjnych, /których gotowe druki autor otrzymałby od wydawnictwa/ i dostarczania ich razem z maszynopisem do wydawnictwa.

Propozycja sporządzania karty dokumentacyjnej przez autora wynika stąd, że autor jako osoba najbardziej zorientowana w treści swojej publikacji potrafi sporządzić najlepsze jej streszczenie. Obowiązkiem wydawnictw będzie dostarczenie przygotowanych przez autorów kart dokumentacyjnych do Centrum Informacji Naukowo-Technicznej, gdzie opierając się na UKD /Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej/ nanosić się będzie odpowiednie symbole.

UKD zaproponowano z tych względów, że jest to system ogólnosiwiatowy, dający możliwości tworzenia dowolnych haseł. Zastosowanie UKD pozwoli w przyszłości włączyć system krajowy do systemu światowego.

Należy zaznaczyć, że podstawą stworzenia języka oprócz wspomnianego systemu będą dodatkowe cechy, przykładowo-wykaz alfabetyczny autorów. Elementy składowe treści oraz formę karty pozostawiono bez zmian.

Przedstawiony system pozwoli skrócić czas informacji o książce naukowo-technicznej, która ukazała się na rynku księgarskim. Opracowaną w ten sposób kartę należy powielać w ilości ustalonej na podstawie zamówień.

Dodatkowymi nośnikami informacji o książce naukowo-technicznej będą:

a/ miesięczny wykaz nowości określonych branż,

- b/ roczne bibliografie literatury technicznej,
- c/ zapowiedzi wydawnicze, sporządzane na podstawie złożonej w wydawnictwie karty dokumentacyjnej,
- d/ bibliografia bibliografii.

Powyższe nośniki informacji sporządzane będą przez CİNTE i prze -
syłane do sieci bibliotek technicznych i ośrodków INTE.

3. Organizacja systemu

Na Centralną Bibliotekę Techniczną autorzy projektu zaproponowali Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej z tej racji, że dotychczasowe kierunki studiów prowadzone przez Polite -
chnikę Warszawską obejmują prawie wszystkie dyscypliny nauk tech -
nicznych.

Proponowany system informacji nakłada na Bibliotekę Centralną obowiązek gromadzenia całości produkcji wydawniczej w zakresie li -
teratury technicznej tak w postaci książek, jak i czasopism.

Na Wojewódzkie Biblioteki Techniczne zaproponowano Biblioteki Głównie wyższych uczelni technicznych, zlokalizowanych w danym wo -
jewództwie, a w przypadku ich braku Biblioteki Techniczne NOT-u.

Biblioteki Techniczne szczebla wojewódzkiego gromadzić będą literaturę dziedzin techniki reprezentowanych przez wydziały uczel -
ni, względnie dotyczącą przemysłu reprezentowanego przez dane wo -
jewództwo, oraz literaturę zagraniczną.

Na szczeblu powiatu, miasta i gminy gromadzeniem i udostępnianiem literatury technicznej zajmować się będzie dotychczasowa sieć bi -
bliotek publicznych /technicznych/ i zakładowych na podległym im terenie.

Działalność informacyjną prowadzić będzie dotychczasowa sieć ośrodków INTE.

Jednostką centralną, a zarazem nadrzędną w stosunku do całej sieci będzie CİNTE, które będzie Centralnym Bankiem Informacji dla całego kraju.

Realizacja informacji będzie miała miejsce poprzez elektroniczną maszynę cyfrową, zlokalizowaną w CİNTE. Język maszyny powinien być tak przygotowany, żeby maszyna mogła udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

- a/ tytułów publikacji na żądany temat,
- b/ autorów tych publikacji,
- c/ miejsce przechowywania,
- d/ roku wydania.

Czytelnik podający temat otrzyma pełny zestaw literatury w danym temacie, nazwiska autorów publikacji, rok wydania oraz miejsce przechowywania.

Uprawnionymi do bezpośredniego kontaktu z maszyną cyfrową będą Wojewódzkie Ośrodki INTE za pomocą odpowiedniej sieci łączy telekomunikacyjnych.

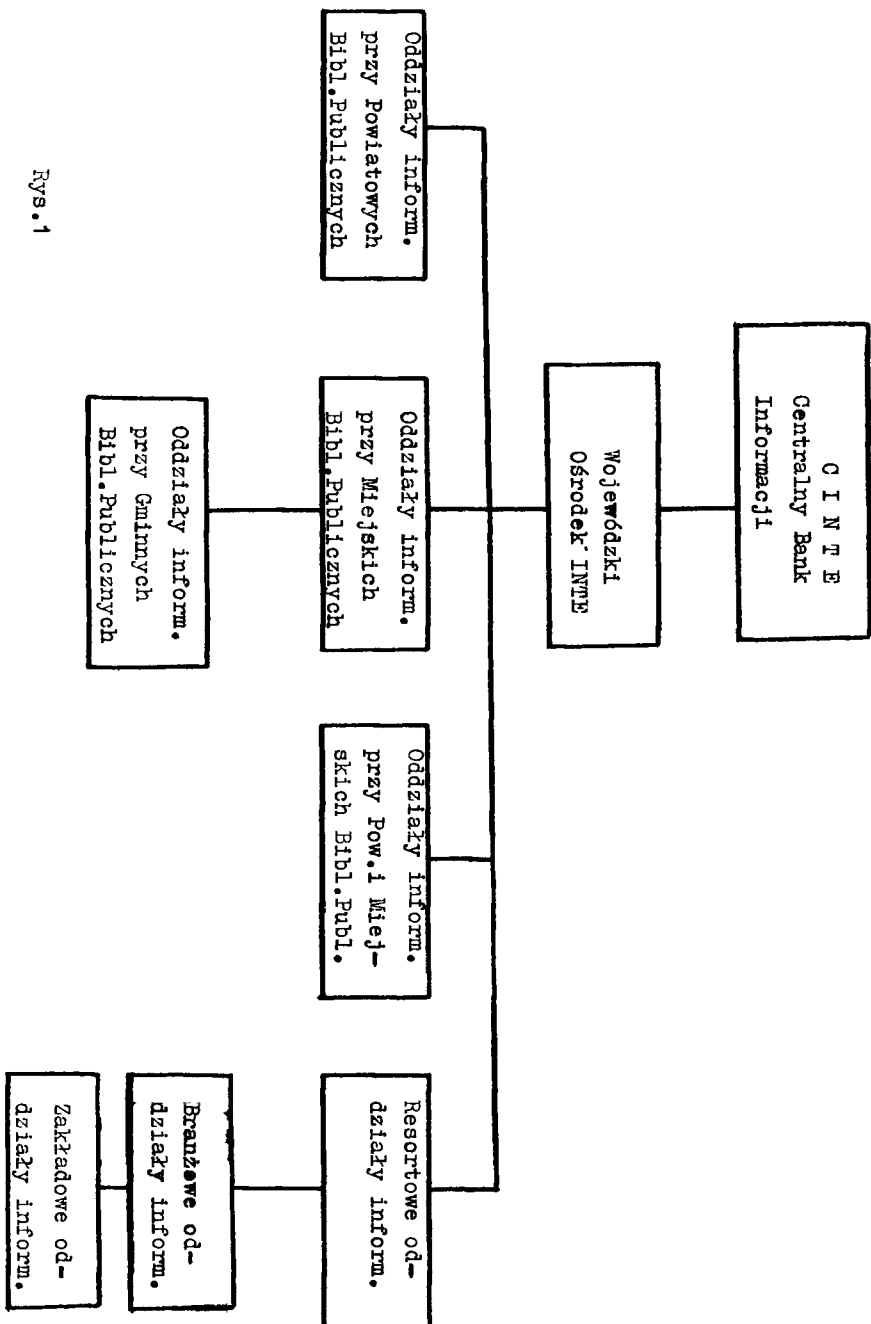
Ośrodki niższego szczebla uzyskują informację z Ośrodka Wojewódzkiego za pomocą również łączy telekomunikacyjnych. W związku z tym, że powinna być zachowana ciągłość informacji na bieżąco w Centralnym Banku Informacji, wszystkie biblioteki gromadzące literaturę naukowo-techniczną zobowiązane są do natychmiastowego/z chwilą zakupu/przesyłania, za pośrednictwem własnych ośrodków informacji, do Wojewódzkiego Ośrodka Informacji wykazu najnowszych nabytków. Wojewódzki Ośrodek Informacji przekazuje z kolei do Centralnego Banku Informacji zbiorczy wykaz regionu.

W celu maksymalnego wykorzystania uzyskanych z komputera wykazów literatury, wysunięto propozycję ich gromadzenia po wykorzystaniu w Bibliotekach Wojewódzkich, gdzie po opracowaniu wydawane będą w postaci bibliografii bibliografii dziedzin i zagadnień.

Zainteresowani będą mogli korzystać z niej w bibliotekach i ośrodkach

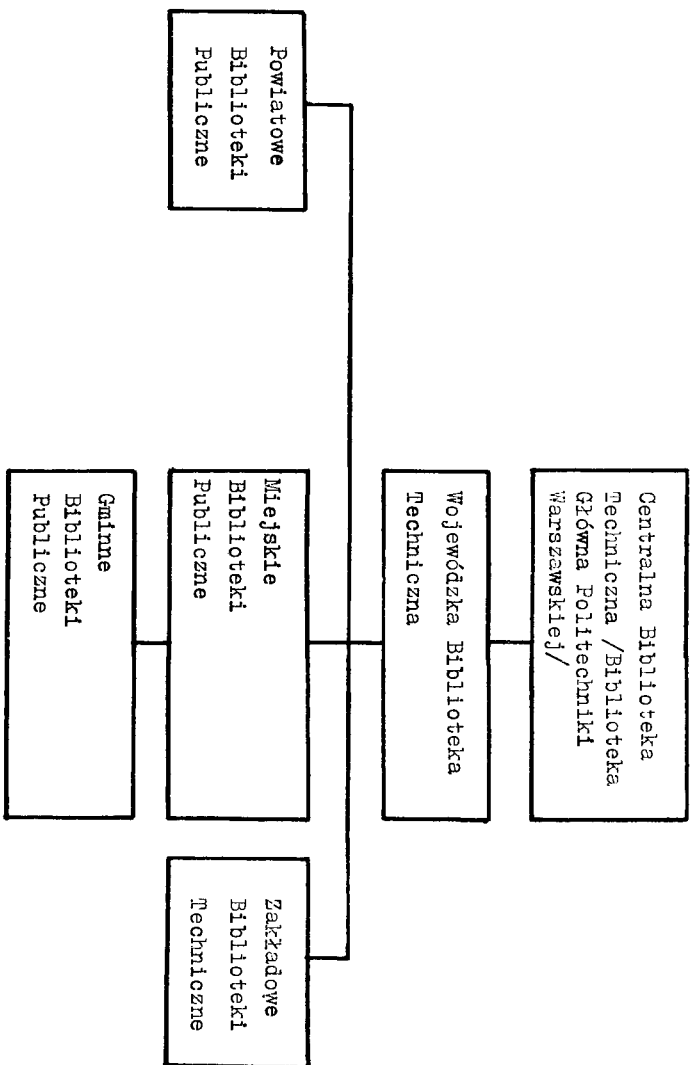
kach informacji wszystkich szczebli. Pracownikom naukowym należałoby imiennie przesyłać wyżej wymienioną bibliografię.

Sieć ośrodków INTE w proponowanym systemie



Rys. 1

Sieć bibliotek funkcjonująca w proponowanym systemie



Rys. 2

4. Użytkownicy systemu

Ustawa o bibliotekach z kwietnia 1968 roku mówi, że zbiory biblioteczne są własnością narodu i jako takie mają charakter publiczny. W związku z tym użytkownikiem ich oraz informacji o nich może być każdy obywatel PRL.

Dla uściślenia kręgu korzystających z informacji o zbiorach można wyodrębnić następujące grupy odbiorców, dla których w głównej mierze tworzony jest system.

1. Samodzielni pracownicy nauki.
2. Pracownicy naukowo-badawczy.
3. Pracownicy naukowo-dydaktyczni.
4. Pracownicy naukowo-techniczni.
5. Pracownicy inżynieryjno-techniczni.
6. Robotnicy.
7. Studenci szkół wyższych i pomaturalnych.
8. Uczniowie szkół średnich i zawodowych.

Oprócz użytkowników indywidualnych z systemu korzystać mogą również użytkownicy zbiorowi w postaci przedstawicieli zainteresowanych instytucji.

5. Efekty wynikające z wprowadzenia systemu

W istniejącej rzeczywistości podstawowym mankamentem systemu informacji naukowo-technicznej jest spóźniony dopływ informacji o książce do użytkownika oraz brak w podanej informacji miejsca znajdowania się określonej książki. Fakt ten powodował niepotrzebną stratę czasu na wyszukiwanie informacji oraz materiałów źródłowych /książek/.

Korzystanie z dotychczasowego systemu wypożyczeń międzybibliotecznych powoduje, że na uzyskanie książki czeka się tygodnie czy miesiące, a często bywa tak, że wysłane przez bibliotekę zamówienie ginie w trakcie poszukiwań.

Wprowadzenie w pierwszej części projektu do systemu elektronicznej maszyny cyfrowej pozwoli wyeliminować wyżej wymienione mankamenty.

Jednym z efektów systemu będzie wzrost kosztów związanych z wprowadzeniem odpowiednich urządzeń współpracujących z systemem oraz wzrost nakładów na przygotowanie kadry obsługującej ten system. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że koszty związane z wprowadzeniem systemu są względne, ponieważ skrócenie czasu przepływu informacji jest sprawą tak dalece korzystną, że przyczyni się ono do wzrostu korzyści we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego.

Proponowany system uwzględniający stan zastany nie rozwiązuje generalnie wszystkich problemów związanych z systemem informatycznym. Radykalny sposób rozwiązania problemów związanych z produkcją książki oraz informacji o niej jest przedmiotem rozważań drugiej części omawianego projektu.

Część druga

W wyniku dynamicznego rozwoju nauki i techniki w skali światowej, obserwuje się systematyczny wzrost produkcji wydawniczej. W działającym dotychczas systemie wydawniczym okres od złożenia manuskryptu przez autora w redakcji do momentu jego wydania jest niewspółmiernie długi. Powoduje to bardzo często dezaktualizację danej książki przed jej dotarciem do czytelnika. W związku z tym należy stworzyć taki system, który pozwoli maksymalnie skrócić czas produkcji informacji i właściwe jej dotarcie do użytkownika.

Zadanie to można osiągnąć odstępując od tradycyjnego sposobu wydania książki /autor, wydawca, drukarnia, księgarnia/, wprowadzając w miejsce dotychczasowej książki mikrofilm. System ten eliminuje w procesie wydania książki drukarnię i księgarnię.

System w nowym wydaniu będzie działał w oparciu o czterostopniową sieć bibliotek przedstawioną na podanym na rys.3 schemacie.

Przedmiotem rozszerzonego systemu będą książki techniczne w postaci mikrofilmów przystosowanych do odczytywania i przesłuchiwania tekstu.

1. Mikrofilmowe sporządzać się będzie z maszynopisów prac autorskich, gromadzonych w Centralnym Banku Informacji.

2. Maszynopisy prac autorskich przechowywane będą do wydania /zmikrofilmowania/ przez stałe zespoły działające przy Wojewódzkich Bibliotekach Technicznych.

3. Centralny Bank Informacji sporządza mikrofilmowe dla sieci bibliotek technicznych i publicznych oraz na użytek indywidualnych odbiorców dla sieci księgarń.

4. Na użytek prywatny powinno uruchomić się przy Centralnym Banku Informacji oraz Wojewódzkich Bibliotekach Technicznych punkty sprzedaży mikrofilmów, działające na zasadzie księgarń wysyłkowych.

Nowy system wymaga dużych pomieszczeń przeznaczonych na czytelnice i małych magazynów. W Centralnym Banku Informacji oraz w Wojewódzkich Bibliotekach Technicznych winny znajdować się pracownie mikrofilmowe.

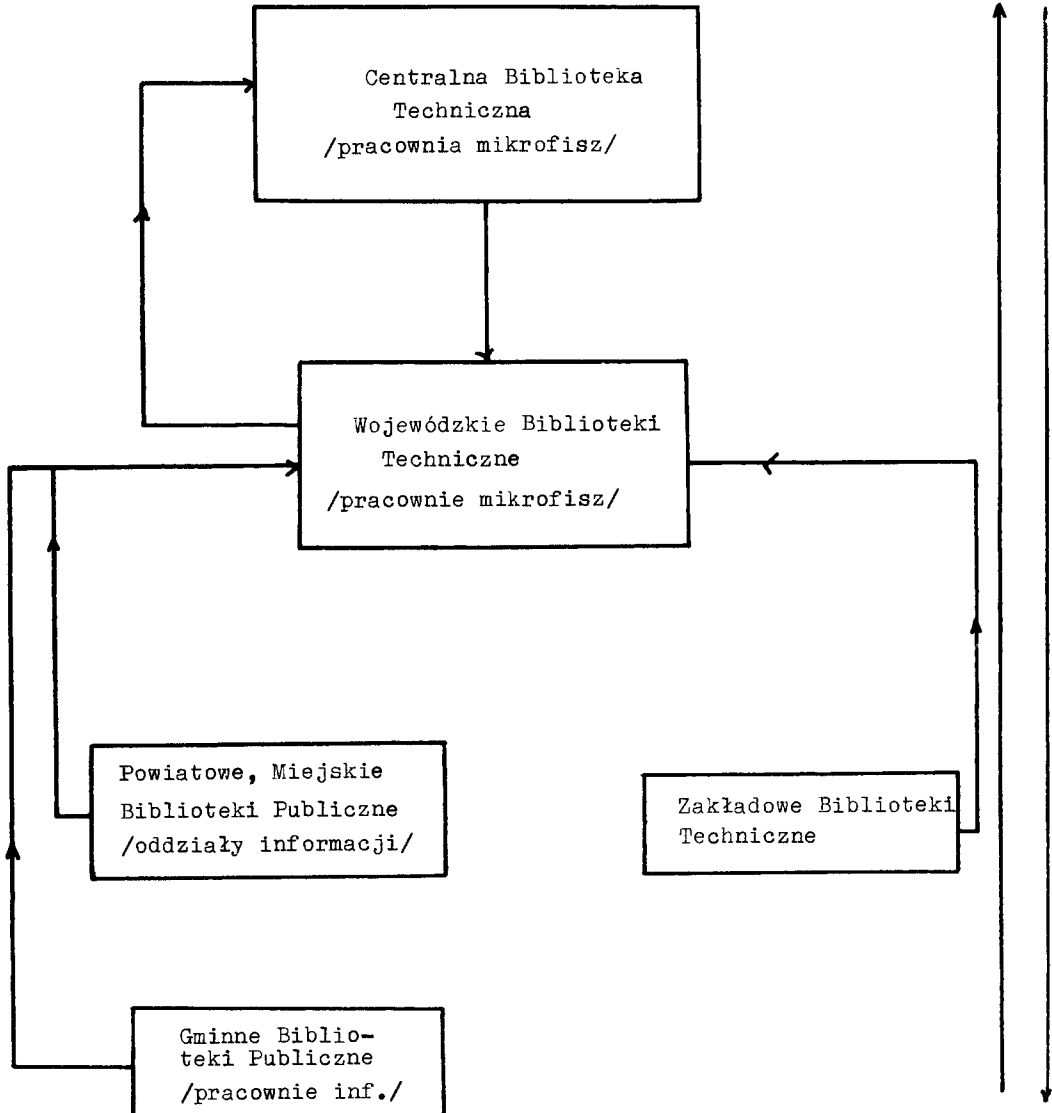
W proponowanym systemie przeznaczona jest około 3 m^2 na 1 czytelnika. Stanowisko czytelnicze należałoby zorganizować w postaci kabiny jednoosobowej, oszklonej i dźwiękochłonnej. Kabina powinna posiadać również stoły specjalnej konstrukcji z wysuwającym blatem. Stół powinien posiadać wmontowany czytnik sprzężony z urządzeniem odtwarzającym tekst i głos /w przypadku tekstów obcojęzycznych istnieje możliwość natychmiastowego tłumaczenia na język polski/. Dodatkowymi wyposażeniami będą: słuchawki, dyktafon - w celu porozumienia się z dyżurującym bibliotekarzem, oświetlenie miejscowe, siedzenie z możliwością regulowania wysokości i poziomu. W czytelniach ustala się 1 dyżurującego bibliotekarza na 50-ciu czytelników.

W tradycyjnych pomieszczeniach na 1 m^2 przypada 550 pozycji /przy zwartym systemie 750 pozycji/, podczas gdy w nowym systemie ca 30 tys. mikrofilmów. Mikrofilmowe przechowywane będą w odpowiednio przy-

stosowanych blokach katalogowych w układzie działowym wg. UKD.

W lewym górnym rogu mikrofiszki podany będzie autor i tytuł dzieła, literami o wielkości umożliwiającej odczytanie bez użycia czytnika.

Schemat organizacyjny sieci bibliotek technicznych i ośrodków INTE



Rys. 3

Głównym efektem zmodyfikowanego systemu będzie maksymalne skróce - nie czasu dotarcia książki i informacji o niej do czytelnika. Jako problem zostanie wyeliminowana rozbudowa magazynów bibliotecznycł. Natomiast wyeliminowanie z procesu produkcji książki w nowej po - staci pozwoli maksymalnie zaspokoić potrzeby społeczeństwa w za - kresie literatury pięknej.

Ważnym atutem nowego systemu będzie także oszczędność papieru, drogiego i deficytowego, który będzie można przeznaczyć dla poli - tyki reklamowej wydawnictw oraz innych dziedzin życia gospodarcze - go.

Dla przemysłu i dla handlu proponowany system oznaczać będzie uruchomienie nowych specjalizacji związanych z produkcją urządzeń działających w nowym systemie informatycznym.

Wnioski końcowe

Podany projekt nie rozwiązuje szeregu spraw, a to z tej przy - czyny, że miały być to tylko założenia wstępne.

W przypadku przyjęcia projektu nastąpi druga faza opracowań szcze - gółowych. Niemniej w chwili obecnej należy zwrócić uwagę na kilka bardzo istotnych zagadnień.

W związku z tym, że w drugiej części projektu przyjęto jako obiekty systemu mikrofisz, sprawą bardzo ważną będzie wybór odpo - wiednich mikrofisz, aktualnie pojawiających się na rynku światowym. Chodzi o wybór właściwej mikrofisz, o którym może decydować wiele czynników.

Mikrofilm jest wykonywany za pomocą specjalnego aparatu foto - graficznego zwanego dokumatorem. W zależności od niego można wy - konywać różnorodne pomniejszenia: 12, 25, 200 - krotne. W Stanach Zjednoczonych można sfilmować do 1000 obrazów stron dokumentu o wymiarach A-4 na 1 karcie o wymiarach 75 mm x 125 mm. Trwałość fi - lmu oceniana jest na dwadzieścia kilka lat, z tendencją wzrostową.^{2/}

Obok wyboru urządzeń służących do odczytywania i wyszukiwania mikrofisz, drugą ważną sprawą jest odpowiedni wybór maszyny cyfrowej i urządzeń teletransmisji.

Biorąc pod uwagę polskiego producenta, należałoby zwrócić uwagę na Odrę 1305 lub na przyszłe maszyny jednolitego systemu typu "R" /Riad/, produkowane w ramach współpracy krajów RWPG.

Oczywiście nie jest to żaden wymóg, o dokładnym wyborze winien zdecydować okres wdrażania projektu, zarówno wersji pierwszej, jak i drugiej. Zadanie to będzie należało do grupy roboczej pracującej nad drugim etapem systemu.

Niewątpliwie pod uwagę należy wziąć maszyny cyfrowe produkowane przez różnych producentów na świecie oraz należałoby zbadać ewentualne możliwości ich importu.

Zagadnieniem niezwykle trudnym w przyszłości będzie konstrukcja odpowiedniego języka dla komputera. Autorzy projektu oparli jego budowę głównie na UKD, nie oznacza to jednak, że nie mogą być wzięte pod uwagę również inne możliwości np. odpowiednia kombinacja symboli wyrazowych. Zagadnienie to należy w przyszłości **wnikliwie** przeanalizować.

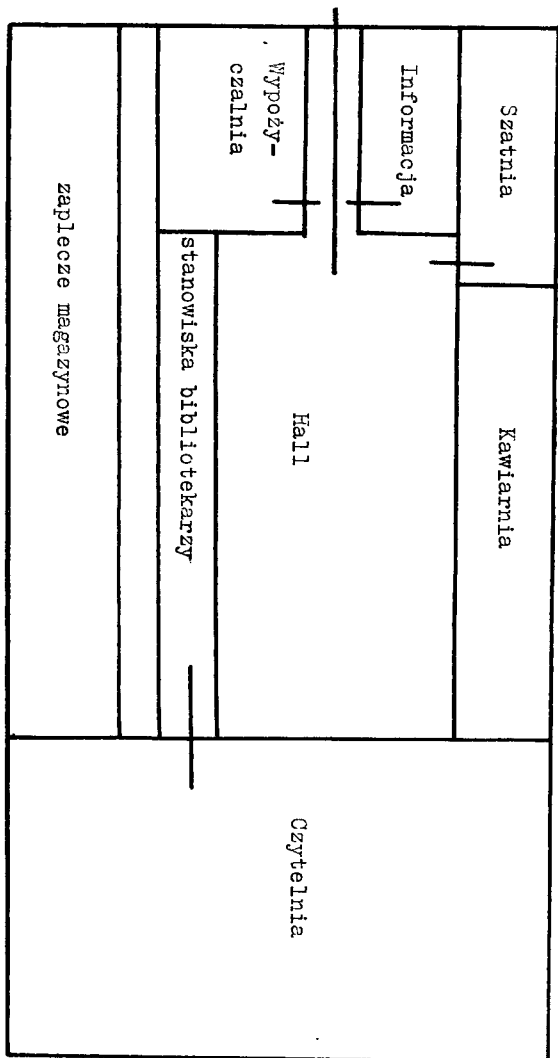
Kilka miesięcy temu opracowanie całego systemu informatycznego zostało poddane skoreferowaniu przez instytucje wytypowane przez Krajowe Biuro Informatyki. Oficjalnie zespół pracujący nad systemem został rozwiązany z dniem 21.III.1973 r. Efektem jego pracy było przyjęcie opracowania przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Informatyki w Warszawie. Przyszłość okaże, czy i w jakim czasie projekt zostanie wdrożony do rzeczywistości.

Tablica 1

Przedstawiona poniżej tablica ilustruje przegląd urządzeń służących do odczytywania i wyszukiwania mikrofilmów, produkowanych aktualnie na świecie.

Nazwa urządzenia	Kraj	Rok budowy	Szybkość przesuwu dokumentu klatek/sek	Średni czas wyszukiwania	Sposób wyjścia znalezionych dokumentów	Cena orientacyjna w tys. dol.
Rapid Selektor 1	USA	1949	180	7 min	reproduktor	75
Rapid Selektor 2	USA	1959	36	6 min	reproduktor	80
Rapid Selektor 2a	USA	1962	.	12 min	reproduktor	112
Fosdic 2	USA	1975	67	3,4 min	.	.
Flip	USA	1958	300/600	2 min	ekran	40-50
Photoelectric Information	Austria	1959	3	87 min	.	.
Look up System	Kanada	1960	.	75 min	ekran	17
File Search	USA	1961	106	2 min	ekran, reproduktor, powiększenie na papierze	143-157
Teleccetron	Francja	1961	50	30 sek	ekran, reproduktor	9
Pec	USA	1961	345	5 sek	ekran, powiększenie na papierze	4,25
Miracode	USA	1962	198	8 sek	ekran, powiększenie na papierze	30
Poisk-Ok	ZSRR	1962	13	4 min	ekran, powiększenie na papierze	.
Cris	USA	1962	9632	10/17sek	ekran, reproduktor karta okienkowa	33,5
Radir	USA	1963	.	.	ekran, reproduktor	35
70 mm Selector	USA	.	5	10 min	ekran, powiększenie na papierze	80
Pentacta	NED					

Źródło: W. Firóg - Źagadnienie informacji i dokumentacji naukowej

Schemat organizacji biblioteki-Ośrodka INT w proponowanym systemie

P R E Z Y P I S Y

1/ Tytułowy plan wydawniczy 1973, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Zaopiniowani Wydawnicze PAN 1973.

2/ A.Michajłow, A.Czorny, A.Gilerecki: Podstawy informacji naukowej.

Barbara Szymańska

Some Assumptions of Information System of "Swiatowid"

/Summary/

The presented article is a partial report of a team work within elaboration of assumption of information system scheme of " Swiatowid". This system had to improve the discovery of scientific, technical, economic i political information. The article deals only with information system on scientific and technical book.

The whole articale has been devided into two parts, where the first one deals wiht organization system problem, based on the acting at present information system, while the sond one deals with system scheme, which should solve the presented problems in a radical way.

НЕКОТОРЫЕ ПРЕДПОСЫЛКИ ИНФОРМАТИЧЕСКОЙ
СИСТЕМЫ "СВЯТОВИД".

/Реаюме/

Статья является частичным отчётом о проведенной коллективно работе по разработке проекта информатической системы "Святovid". Эта система должна совершенствовать поиски научной, технической, экономической и политической информации. В статье рассматривается лишь система информации о научно-технической книге.

Статья делится на две части. Первая охватывает вопросы организации системы на основании сейчас действующей информатической системы. Вторая касается проекта системы, которая решенным образом должна разрешить рассматриваемые вопросы.

Cena zł 75,0